

Jerzy Łobos

ŚWIĘTY BRAT ALBERT
I
JEGO DZIEŁA

Zgromadzenie Braci Albertynów
Zgromadzenie Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim
Towarzystwo Pomocy im. Świętego Brata Alberta



„Jak on otwórzmy serca na potrzeby naszych braci”.

(Papież Franciszek)

Druk:

„ Bonus Liber” Sp. z o.o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
35-020 Rzeszów, ul.17 Pułku Piechoty 7
tel. /fax 17 852 59 38, 790 504 406
e-mail: drukarnia@bonusliber.pl, www.bonusliber.pl

Katolickie Stowarzyszenie „ Civitas Christiana ”

Przemyśl 2017

Brat Albert i trwające jego dziedzictwo.

Brat Albert to niekwestionowany bohater przełomu XIX i XX wieku. To postać rozpoznawalna przez wielu ludzi nie tylko mieszkających na terenie Polski, ale także poza jej granicami. Potrafił on dobrze rozpoznawać znaki czasu i całym sercem starał się na nie odpowiedzieć. To dlatego widząc zniewoloną Ojczyznę w potrzebie włączył się do powstania styczniowego, co przypłacił ciężkim kalectwem. Pragnął przez ukazania piękna obrazów formować serca swoich rodaków, dlatego podjął studia artystyczne w kraju i poza jego granicami. Odpowiadając na nabrzmiały problem społeczny, czyli na biedę dużej części ówczesnego mieszkańców miast, podjął wiele inicjatyw o charakterze charytatywnym. W wielu przypadkach spotykał się ze współpracą wielu ludzi. Tak było także w Przemyślu. Oto na początku XX wieku ówczesny burmistrz miasta dr Franciszek Doliński wraz z biskupem przemyskim Józefem Sebastianem Pelczarem zaprosili Brata Alberta do utworzenia w Przemyślu przytuliska i schroniska przeznaczonego dla bezdomnych kobiet i mężczyzn. Święty Brat Albert skorzystał z tego zaproszenia i przy pomocy jeszcze innych życzliwych ludzi wybudował w latach 1905 – 1907 dom, w którym znaleźli miejsce ubodzy, zarówno mężczyźni jak i kobiety. Budynek został poświęcony przez dzisiaj świętego biskupa Józefa Sebastiana Pelczara w dniu 11 grudnia 1907 r. W trosce o dobre funkcjonowanie Schroniska do Przemyśla przybyli Bracia Albertyni i Siostry Albertynki. To był początek, który zaowocował licznymi dziełami, inspirowanymi przez przykład św. Brata Alberta. Przykład życia tego niezwykłego świętego jest ciągle aktualny. Niezwykle ważne jest odczytanie ducha albertyńskiej pomocy bliźniemu. Dokonał tego arcybiskup krakowski kardynał Karol Wojtyła, który w 1956 roku głosząc homilię z racji 50-lecia śmierci Adama Chmielowskiego – Brata Alberta powiedział: „W służbie miłosierdzia nawet fundusze nie są najważniejsze, nawet domy, zakłady, szpitale nie są najważniejsze, chociaż są to środki niezbędne. Najważniejszy jest człowiek; trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, sobą. Tutaj Brat Albert jest dla nas nieporównanym wzorem. Nie miał prawie żadnych środków, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, postanowił dawać siebie. Dlatego rzucił go Bóg na kolana przed człowiekiem najbardziej wydziedziczonym, ażeby dawał siebie. I dawał do końca swoich dni, dawał ze wszystkich sił. Był to wyraz jego wiary i miłości”.

W panoramie publikacji ukazujących błogosławioną działalność św. Brata Alberta i jego kontynuatorów, pojawia się kolejna praca. Jej niewątpliwą wartością jest to, że ukazuje ona nie tylko życie i działalność założyciela zgromadzeń zakonnych Braci Albertynów i Sióstr Albertynek w Polsce, ale prezentuje dzieła albertyńskie, które pojawiły się na Podkarpaciu.

Wyrazy wdzięczności należą się Autorowi tej książki za trud zgromadzenia wielu tekstów stanowiących skarbiec informacji dotyczących świętego Brata Alberta i jego spuścizny. Należy mieć nadzieję, że idea pomocy bliźnim będącym w potrzebie, znajdzie uznanie w sercach wielu czytelników, także młodych, którzy mogliby realizując ideę wolontariatu włączyć się w działalność charytatywną swoich miejscowości. Może właśnie spośród nich pojawią się powołania albertyńskie, dzięki temu do Przemysła może wrócić Bracia Albertyni i Siostry Albertynki.

abp Adam Szal

Wprowadzenie

Kończy się uroczyście obchodzony w Polsce Rok św. Brata Alberta ustanowiony przez Sejm RP z okazji setnej rocznicy Jego śmierci. Tak wiele już czasu upłynęło od śmierci Św. Brata Alberta a my wciąż pamiętamy o tym wielkim Polaku, pamiętamy bo Jego przesłanie, człowieka miłosierdzia, jest wciąż aktualne. Ludzi biednych, ubogich, chorych i potrzebujących wciąż mamy wokół siebie. Oni potrzebują naszego wsparcia, oni potrzebują tego, byśmy byli „dobrzy jak chleb”. O to, często prosił nas święty Jan Paweł II, ale i również przypomina nam Ojciec Święty Franciszek, który zachęca nas abyśmy jak św. Albert Chmielowski służyli potrzebującym. Podczas jednej z audiencji mówił : *„Dzisiaj przypada wspomnienie świętego Brata Alberta Chmielowskiego. Pamiętając o jego poświęceniu na rzecz biednych, bezdomnych, nieuleczalnie chorych, jak on otworzmy serca na potrzeby naszych braci najbardziej potrzebujących pomocy. Uczmy się od niego, jak służyć Chrystusowi w ubogich, jak być dobrym dla innych jak chleb. Naśladujmy go w dążeniu do świętości”*.

W publikacji, przypomniana zostaje niezwykła postać Brata tych wszystkich, którzy nie mieli już rodzin, żadnych środków do życia, nie mieli gdzie mieszkać, nie mieli gdzie spać, nie mieli co jeść. On był nie tylko ich bratem ale i ojcem. On stał się dla nich jedynym, być może ostatnim ratunkiem. Ponieważ sam niewiele mógł zdziałać i pomóc, zgromadził wokół siebie grupę osób, którym jak i jemu nie był obojętny los ubogich, a zwłaszcza nie były obojętne, słowa Chrystusa : „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” (Mt 25,41). Aby móc realizować postawione przed sobą zadania i czynem odpowiedzieć na słowa Chrystusa powołał do życia Zgromadzenie Braci i Sióstr.

Ukazujemy więc tu bardzo skrótowo wykaz Zgromadzeń, powstających domów zakonnych – pustelni, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które powstawały na ziemi podkarpackiej. Podobnie potraktowane zostało Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata, które zauroczone swoim patronem, idąc za jego przykładem stara się nieść pomoc ludziom zagrożonym, sponiewieranym, upośledzonym. Oprócz sporządzonego wykazu

działających Kół Towarzystwa w Polsce, więcej uwagi poświęcono tym kołom, które powstały i funkcjonują na Podkarpaciu.

W końcowej części niniejszej publikacji celowo umieszczone zostały krótkie fragmenty z homilii Jana Pawła II wygłoszonej w czasie Mszy Św. beatyfikacyjnej Adama Chmielowskiego, odprawionej na Błoniach w Krakowie 22 czerwca 1983 r. Wypowiedział tam szczególnie ważne słowa, które są również, jasno określonym wskazaniem i zaleceniem dla nas. : *„Świętość polega na miłości, opiera się na przykazaniu miłości... Do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych”*.

W każdym z nas niewątpliwie tkwi dążenie do dobra, do świętości, świadczy o tym z pewnością udział w niedzielnych Mszach Świętych, przystępowanie do Sakramentu Pokuty i Eucharystii, coraz to większe uczestnictwo i zaangażowanie w różnego rodzaju ruchach i grupach Apostolskich. Wśród tych pozytywnych akcji inicjowanych przez Kościół należy też wspomnieć o szeregu różnego rodzaju inicjatywach podejmowanych na rzecz biednych, chorych, ubogich, upośledzonych, bezdomnych. Praktycznie w każdej niemal parafii prowadzona jest pomoc dla ubogich inicjowana przez księży lub grupy parafialne. Wiele by tu można było pisać i dawać konkretne przykłady takiej działalności prowadzonej przez Zgromadzenia Zakonne męskie a szczególnie żeńskie. Tu jednak ograniczymy się do tych, które powstały z inicjatywy Świętego Brata Alberta: Zgromadzenia Braci Albertynów III Zakonu Św. Franciszka Posługującym Ubogim i Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługującym Ubogim. Osobnym niewątpliwie zagadnieniem, które tu zostało praktycznie pominięte to wspaniałe dzieło wsparcia i pomocy prowadzonej przez Kościół poprzez struktury „Caritas”. Caritas Polska jest instytucją charytatywną Konferencji Episkopatu Polski. Została reaktywowana 10 października 1990 roku. Caritas Polska koordynuje pracę 44 diecezjalnych i archidiecezjalnych Caritas w Polsce, wspierając je wykonywaniu ich zadań. (inicjując ogólnopolskie zbiórki funduszy dla potrzebujących pomocy z Polski i zagranicy, organizując transporty humanitarne, udzielając pomocy doraźnej i długofalowej, materialnej, psychologicznej, prawnej i finansowej osobom bezrobotnym, bezdomnym, chorym, starszym, dzieciom z rodzin ubogich, a także imigrantom i uchodźcom). Caritas utworzyła profesjonalne placówki opiekuńcze i wychowawcze: Stacje Opieki Caritas, ośrodki rehabilitacyjne, Zakłady Pielęgnacyjno-Opiekuńcze, Domy Pomocy Społecznej, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Domy Samotnej Matki, kuchnie dla ubogich, świetlice dla dzieci i osób w podeszłym wieku, itp.

Nie sposób przy tej okazji, pominąć i nie przypomnieć o bardzo szerokiej działalności prowadzonej przez ludzi świeckich Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, które jest katolicką organizacją dobroczynną działającą od 1981 r., i posiada status Organizacji Pożytku Publicznego. Pomaga bezdomnym mężczyznom, kobietom, samotnym matkom, ofiarom przemocy, dzieciom z rodzin ubogich, osobom starszym oraz więźniom. Towarzystwo zrzesza ok. 3000 członków zorganizowanych w 66 kołach na terenie 15 województw: dolnośląskim , kujawsko-pomorskim , lubelskim , lubuskim , łódzkim, małopolskim, mazowieckim, opolskim, podkarpackim, podlaskim , pomorskim , śląskim , świętokrzyskim , wielkopolskim , zachodniopomorskim.

W opracowaniu ukazana została przede wszystkim sylwetka Świętego Brata Alberta, który swoje życie poświęcił ludziom biednym, bezdomnym, niezauważalnym przez nikogo. On z nimi zamieszkał, On ich ubierał, karmił, pocieszał, ukazywał Chrystusa w drugim człowieku. Swoją posługę rozpoczął od miasta Krakowa, ale wnet działalność rozszerzył na inne miasta, wśród których znalazł się Przemyśl i okolice Lubaczowa, na które to starano się zwrócić większą uwagę.

Z pewnością należałoby poświęcić większą uwagę na powoływane do życia Zgromadzenia Braci i Sióstr Albertyńskich, które przez następne lata kontynuowały rozpoczęte przez Niego dzieła opieki i pomocy bezdomnym, chorym, upośledzonym i byli dla nich według zaleceń Starszego Brata – „Dobrzy jak chleb”. Podobną uwagę można skierować do powstałego w latach 80 tych Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Dla nich wszystkich liczyły się zawsze przede wszystkim konkretne efekty, aby jak najwięcej bezdomnych przygarnąć, objąć opieką, nakarmić. Dlatego też sprawozdania z ich dokonań, działalności zawsze schodziły na plan dalszy – mniej istotny – gdyż nie było na to czasu – a może po prostu, nie o chwalenie się dokonaniem tu chodziło. W ostatniej części tego opracowania zamieszczone zostały krótkie wypowiedzi i relacje tzw. „Świadectwa” tych których los sprawił, że jako bezdomni stali się mieszkańcami Schronisk Brata Alberta. Zamieszczone zostały tu również „świadczenia” i tych, którzy doceniają i widzą rezultaty działalności charytatywnej Zgromadzeń Albertyńskich i Towarzystw Pomocy im. Św. Brata Alberta.

Publikacja ta, z pewnością jest niedoskonała, jest tylko krótką relacją – zarysem ogromnych dokonań Świętego Brata Alberta, powołanych przez niego Zgromadzeń Zakonnych Braci i Sióstr, jak również Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Niech będzie ona skromnym hołdem złożonym wszystkim tym, którzy angażują się niosąc pomoc będącym w potrzebie, starają się „być dobrzy jak chleb”. Równocześnie być może po przeglądnięciu tych krótkich informacji tu zamieszczonych, kogoś zmobilizuje do tego aby włączyć się, zaangażować się w dzieło pomocy, jeżeli nie poprzez zaangażowanie w działalność i pracę, to przynajmniej przez złożoną ofiarę dla potrzebujących, szukających pomocy. Dla tych zaś którzy już włączyli w dzieło pomocy i działają w Kołach Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, przedstawione programy pracy poszczególnych Kół w Polsce, może będą przykładem i inspiracją wzbogacenia zakresu działalności na swoim terenie.

Ponieważ opracowanie to powstaje w dużej mierze przy zaangażowaniu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” należałoby tu zwrócić się również z prośbą i apelem do wszystkich członków tegoż Stowarzyszenia, do wszystkich Oddziałów o większe zaangażowanie i wsparcie w różnego rodzaju inicjatywy charytatywne. Działalność ta z racji statutu i określonych celów tego Stowarzyszenia nie może być z pewnością priorytetem w jego działalności, ale skoro szczerzymy się określeniem „Katolickie” Stowarzyszenie to nie może pozostawać obojętnym na los wielu naszych braci będących w potrzebie, oczekujących na wsparcie i pomoc. Wydaje mi się, a nawet jestem przekonany będąc od ponad 40 lat w tej Organizacji, że dawniej w okresie gdy byliśmy Stowarzyszeniem katolików pod nazwą PAX, o wiele bardziej angażowaliśmy się w różnego rodzaju inicjatywy niosąc konkretną pomoc rodzinom wielodzietnym, ludziom oczekującym na wsparcie. Przykładem może być wspomniane w niniejszym opracowaniu zaangażowanie Oddziału wrocławskiego przy powstawaniu Koła

Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, czy w wielu oddziałach choćby tylko na terenie naszego województwa, organizowane w Przemyśle wigilie dla samotnych, paczki mikołajowe dla rodzin wielodzietnych itp. Z informacji jakie posiadam inicjatyw takich było wiele i wcale nie tylko w tych dwóch Oddziałach.

Chciałbym aby ta publikacja przyczyniła się dla naszych Członków Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” do inspiracji i większego zaangażowania się na rzecz ludzi oczekujących wsparcia i pomocy, jeżeli nie bezpośredniego to poprzez niesioną pomoc i wsparcie na rzecz Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta, Schronisk czy różnych innych Stowarzyszeń charytatywnych prowadzonych przez parafie.

Za udzielone wsparcie i pomocw opracowaniu niniejszej publikacji składam serdeczne podziękowanie Księdzu prałatowi Bronisławowi Żołnierczykowi Asystentowi Kościelnemu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Przemyśle, założycielowi koła przemyskiego Towarzystwa Pomocy im św. Brata Alberta oraz wielu innych kół na Podkarpaciu. Dziękuję również za zaangażowanie i pomoc kol. Jerzemu Sołtysowi Przewodniczącemu Zarządu Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie, p. Prezesowi Koła przemyskiego Towarzystwa Pomocy im Św. Brata Alberta Henrykowi Hassowi. Dziękuję P. Lidii Dudkiewicz - Redaktor Naczelnej Tygodnika Niedziela, która wyraziła zgodę na przedruk artykułu „Brata Alberta portret własny” oraz autorowi Dk. Sławomirowi Pietraszko.

"Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie". Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?" A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili".(Mt. 25, 34-41)

Słowa te miejmy zawsze w pamięci. Niech one będą inspiracją naszego życia, myślenia, działania, abyśmy kiedyś gdy skończymy ziemskie pielgrzymowanie mogli usłyszeć słowa: *"Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata"*(Mt 25,34)

Jerzy Łobos

ŻYCIE I DZIEŁO

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Sześć dni później na chrzcie św. z wody nadano mu imiona Adam Bernard. W czasie uroczystego chrztu św. 17 czerwca 1847 roku w warszawskim kościele Matki Bożej na Nowym Mieście dodano jeszcze imię Hilary. Pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Ojciec Adama, Wojciech był człowiekiem szlacheckiego pochodzenia. W chwili narodzin pierworodnego syna Adama zajmował stanowisko naczelnika Komory Celnej w Igołomii. W swej karierze urzędniczej pełnił kilka podobnych funkcji w licznych urzędach innych miejscowości Królestwa.

Matka Adama, Józefa Wincentyna Marianna z domu Borzysławska odznaczała się wielkim taktem, żarliwą pobożnością, delikatnością i pogodnym usposobieniem. Według świadectwa swoich krewnych, posiadała zdolności do rysunków, jak większość ówczesnych kobiet, zajmowała się haftowaniem, które fascynowały wszystkich pod względem zestawień barwnych. Tak, więc uzdolnienia malarskie jak i większość cech osobowościowych odziedziczył Adam zapewne po matce. Jako sześciolatek chłopiec został przez matkę poświęcony Bogu w czasie pielgrzymki do Mogiły. Z czasem rodzina Chmielowskich powiększyła się o kolejne troje dzieci: Stanisława, Mariana i Jadwigę,

W 1850 roku Wojciech Chmielowski ciężko zachorował, a po trzech latach bezskutecznego leczenia zmarł, pozostawiając młodą żonę z czworgiem małych dzieci. Adam miał wówczas 8 lat. Śmierć ojca była dla rodziny ogromnym ciosem. W wieku 14 lat, Chmielowski przeżył kolejną osobistą tragedię - śmierć matki. W chwili śmierci kochająca matka wręczyła najstarszemu synowi obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej powierzając go jej opiece. Adam przez wiele lat nie rozstawał się z tą cenną pamiątką.

Edukacją młodego Adama zajmowała się Petronela Chmielowska. W Warszawie ukończył szkołę elementarną. Jego dalszą edukacją zajął się - chrzestny Adam Kłodnicki wysyłając go do szkoły średniej w Petersburgu. Po roku nauki w Petersburgu przerywa ją i podejmuje w 1858 roku edukację w gimnazjum realnym im. Jana Pankiewicza w Warszawie. W latach 1861-1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Razem z młodzieżą tej szkoły wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Chrzest bojowy przechodzi pod Kurowem, kolejną bitwę Chmielowski przeżywa w Słupczy, tutaj oddział Chmielowskiego zostaje rozбит, pozostałe niedobitki oddziału udają się do Nowej Słupi i tu 17 lutego pod Staszowem Chmielowski bierze udział w kolejnej, tym razem zwycięskiej bitwie. Następna potyczka miała miejsce 18 marca pod Grochowskimi, gdzie oddział Chmielowskiego wpada w ręce Austriaków, zostaje on internowany i osadzony w Ołomuńcu skąd uciekł dzięki pomocy miejscowego proboszcza. Ponownie włączył się do walki, trafiając do oddziału pułkownika Zygmunta Chmielowskiego. Został podoficerem plutonu kawalerii i brał udział w potyczkach do końca września 1863 r. W czasie bitwy pod Melchovem, zakończonej klęską Polaków,

został ciężko ranny odłamkiem granatu i dostał się do niewoli rosyjskiej. Jediną szansą uratowania jego życia była amputacja zgangrenowanej nogi. W prymitywnych warunkach polowych, bez środków znieczulających amputowano mu nogę. Miał wtedy 18 lat. W obawie przed konsekwencjami, jakie musiałby ponieść za udział w powstaniu, opuścił kraj i znalazł się w Paryżu, gdzie dzięki pomocy finansowej uzyskanej od Komitetu Polsko-Francuskiego zdobył protezę, która zastąpiła mu utraconą nogę. Będąc na obczyźnie podjął studia malarskie, potem przeniósł się do Belgii i studiował inżynierię w Gandawie, lecz wkrótce powrócił do malarstwa i ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium. Wszędzie, gdzie przebywał, wyróżniał się postawą chrześcijańską, a jego silna osobowość wywierała duży wpływ na otoczenie. Po ogłoszeniu amnestii w 1874 r. powrócił do kraju. Przez pewien czas przebywał w Zarzeczu k. Jarosławia u krewnych, Lucjana Siemieńskiego. W roku 1875 Chmielowski przyjechał do Warszawy i zatrzymał w hotelu Europejskim, gdzie mieszkał razem z Chełmońskim, Piotrowskim i Witkiewiczem. Wchodzi też w krąg intelektualno-artystyczny skupiony w salonie Heleny Modrzejewskiej. W roku 1878 na kilka miesięcy wyjeżdża do Wenecji, później już na dłużej osiada we Lwowie, prawdopodobnie by być bliżej rodziny, która mieszkała na Podolu, tu zaprzyjaźnia się z Leonem Wyczółkowskim i tu właśnie tworzył obrazy o tematyce sakralnej. Sztuka stała się jego drogą do Boga. Tam właśnie rozpoczął malować swój najbardziej religijny obraz – „Ecce Homo”, który przedstawia Chrystusa z cierniową koroną na głowie. Malował go przez wiele lat. Ostatecznie wykończył go w przytulisku na Piekarskiej i ofiarował ks. metropolicie lwowskiemu Andrzejowi Szeptyckiemu. Obecnie „Ecce Homo” znajduje się w kościele o tej samej nazwie w Krakowie, tuż obok Domu Generalnego Sióstr Albertynek. Obraz ten jest niewątpliwie świadectwem przeżyć artysty, który wraz z kontemplacją cierpiącego Chrystusa starał się przeniknąć w głębię jego istoty i zrozumieć miłosierdzie dla tych, za których cierpiał Zbawiciel, który przyszedł szczególnie właśnie do cierpiących i pokrzywdzonych przez los.

Będąc w pełnym rozkwicie talentu malarskiego Adam Chmielowski ku ogromnemu zaskoczeniu rodziny i przyjaciół 24 września 1880 r. wstąpił do zakonu Jezuitów w Starej Wsi. Oblóczyny Chmielowskiego odbywają się 10 października 1880 r., zaś 19 listopada odbywa rekolekcje trwające cały miesiąc. Prawdopodobnie w czasie tych rekolekcji Adam załamuje się psychicznie i zostaje usunięty z nowicjatu. Od 16 kwietnia 1881 r. przebywa w zakładzie leczniczym w Kulparkowie, po dwóch miesiącach pobytu Chmielowski opuścił zakład w styczniu 1882 r. i zamieszkał u brata w Kudryńcach. Mimo troskliwej opieki, jaką został tam otoczony, stan jego zdrowia nie uległ poprawie. Z gnębiącej depresji wyciąga go ks. Leopold Pogorzelski proboszcz z Szarogrodu, a dobry znajomy Stanisława Chmielowskiego. Punktem zwrotnym była tu rozmowa chorego z proboszczem na temat Miłosierdzia Bożego. Wraca bardzo szybko do zdrowia. Podczas pobytu u swego brata namalował przeszło dwadzieścia obrazów i akwareli. Jednocześnie pracował nad uświęceniem duszy własnej i bliźnich. Za radą księdza Pogorzelskiego – swego spowiednika związał się z tercjarstwem św. Franciszka z Asyżu. Zafascynowała go duchowość św. Franciszka z Asyżu, zapoznał się z regułą III zakonu i rozpoczął działalność tercjarską, którą pragnął upowszechnić wśród podolskich chłopów. Naśladując św. Franciszka, Chmielowski starał się szerzyć tercjarstwo wśród wiejskiego ludu, konserwował ubogie kościoły, przydrożne kaplice, figury i ołtarzowe obrazy. Przemierzał w swych wędrówkach ziemię podlaską, wołyńską, poleską głosząc

konieczność odrodzenia moralnego i religijnego. Jeździł w charakterze wędrownego malarza apostołując wśród ludzi czym wzbudził podejrzenia władz cesarskich, które uznały go za niebezpiecznego, grożąc zesłaniem na Sybir. Zmusza to Chmielowskiego do wyjazdu. Udaje się, więc w 1884 r. do Krakowa i zatrzymuje przy klasztorze kapucynów. Pieniędźmi ze sprzedaży swoich obrazów wspomagał najbiedniejszych. Jego pracownia malarska stała się przytuliskiem. Tutaj zajmował się nędzarzami i bezdomnymi, widząc w ich twarzach sponiewierane oblicze Chrystusa. Poznał warunki życia ludzi w tzw. ogrzewalniach miejskich Krakowa, był to kolejny moment przełomowy w życiu zdolnego i cenionego malarza.

Za zgodą biskupa Albina Dunajewskiego 25 sierpnia 1887 r. w Kaplicy Loretańskiej w Kościele Ojców Kapucynów w Krakowie przywdział szary, zgrzebny habit zakonu św. Franciszka. W dniu swoich obłóczyn napisał: Umarł Adam Chmielowski, a narodził się Brat Albert. Stał się opiekunem i bratem najbiedniejszych. W dniu 25 sierpnia 1888 r. na ręce biskupa złożył śluby zakonne, dając początek Zgromadzeniu Braci Albertynów, a w trzy lata później 15 stycznia 1891 r. założył Zgromadzenie Sióstr Albertynek poświęcając je służbie najbiedniejszym.

Mając na uwadze najuboższych i sytuację w ogrzewalni, podpisuje 1 listopada 1888 r. umowę z magistratem krakowskim, w której zobowiązuje się do opieki i zarządzania ogrzewalnią. Ponadto otrzymuje zezwolenie na urządzenie kwesty po mieście. Do jego obowiązków należy także przebywanie w ogrzewalni, żywienie i ubieranie ubogich, staranie się dla nich o pracę, opał, światło, remontowanie lokali, reperowanie inwentarza, urządzenie kuchni, a także dbanie o czystość zarówno lokalu jak i znajdujących się tam osób. Brat Albert zamieszkuje na Skałce wraz ze swoimi pomocnikami byli to między innymi bracia: (Witalis Leja, Antoni Sroka, Baltazar Wilk, Paweł Wojnar, Stefan Olisiejuk, Zbikowski), przyjmują oni nazwę Bracia Tercjarze św. Franciszka Posługujący Ubogim. 5 grudnia 1888 r. na ulicach ukazały się afisze wzywające obywateli do składania darów na rzecz Przytuliska Brata Alberta. Również w dziennikach krakowskich „Czas” i „Nowa Reforma” zamieszczają komunikaty o planowanej zbiórce. Dwa dni później Brat Albert osobiście rozpoczyna kwestę wśród straganów na placu Szczepańskim.

W uroczystość Bożego Ciała 1889 r. – ma miejsce pierwsze spotkanie Brata Alberta z przyszłymi albertynkami: Anną Lubańską i Marią Silukowską, które zgłaszają się do niego chętne służyć mu pomocą. Przygotowują się one do objęcia pod okiem Brata Alberta opieki nad ogrzewalnią dla kobiet. W lipcu 1880 r. zamieszkują przy ulicy Straszewskiego w suterenie pałacu Potockich, skąd dochodzą do pracy w ogrzewalni. Po pewnym czasie przybywają im do pomocy inne kobiety z Podlasia: Marta Kuszewska, Maria Maksymiuk, Agnieszka Gołębiowska, Maria Niewiadomska i Teresa Szucka. Zamieszkują one w domu na ulicy Skawińskiej 12, niedaleko ogrzewalni. 12 stycznia 1891 r. w kobiecej ogrzewalni wybuchł pożar. Kobiety, znając swe opiekunki, wdzierają się do ich domu na Skawińskiej i tam już zostają. W taki oto sposób powstaje pierwsze przytulisko. W zaistniałej sytuacji Brat Albert przyspiesza obłóczyny pierwszych sióstr. Odbywają się one w prywatnej kaplicy kardynała Dunajewskiego 15 stycznia 1891 r. 16 stycznia 1891 r. Brat Albert otrzymuje od magistratu krakowskiego nowe pomieszczenie - ogrzewalnię przy ulicy Krakowskiej 47 zwaną już od jakiegoś czasu

przytuliskiem. Jest ono znacznie obszerniejsze, tak, iż jedno z pomieszczeń można przeznaczyć na kaplicę. Do Brata Alberta zaczynają też zgłaszać się coraz to nowi kandydaci i kandydatki. Za radą, przeora Rafała Kalinowskiego karmelity bosego, w trosce o nowe powołania, otwiera pod koniec 1891 r. w Bruśnie pustelnię dla sióstr. Podobną pustelnię dla braci urządza w Werchracie. W trosce o zdrowie swoich podopiecznych z początkiem 1898 r. Brat Albert wraz ze swymi współbraćmi rozpoczyna w Zakopanem na Kalatówkach budowę domu pustelniczego, który spełniałby rolę swoistego sanatorium dla chorych członków jego zgromadzeń.

Zgromadzenie wciąż rozrasta się, przyjmując coraz to nowych braci i siostry. W 1902 r. w założonym przez Brata Alberta, zgromadzeniu jest już około 40 sióstr i prawie tyle samo braci. By sprostać zadaniom zarówno duchowym jak zdrowotnym, Bracia Albertyni przenoszą się do zbudowanej na Krokwi w Zakopanem pustelni zaś dotąd zajmowaną pustelnię na Kalatówkach przekazują Siostrze. W tym roku także, 7 kwietnia mianuje liczącą 24 lata siostrę Bernardynę, Siostrą Starszą, czyli Siostrą Przełożoną Generalną rozwijającego się Zgromadzenia.

Prowadzony przez Brata Alberta bardzo aktywny tryb życia i częste podróże odbijają się na jego zdrowiu. 17 września 1915 r. w Kościele Ojców Bernardynów dostaje częściowego paraliżu, który jednak po pewnym czasie ustępuje. Wybuch wojny, siostry z Krakowa, miasta, które zostaje ogłoszone twierdzą, podejmują pracę w najbardziej zagrożonych miejscach – szpitalach wojskowych na oddziałach zakaźnie chorych; wspiera ich swoją obecnością i pomocą Brat Albert. Próbuje także podnieść na duchu braci z Sokala wywiezionych na Sybir, wysyłając im list pokrzepiający ich na duchu. Jednak Brat Albert coraz bardziej podupada na zdrowiu, przeczuwając zbliżającą się śmierć pragnie uporządkować sprawy związane ze swym zgromadzeniem. We wrześniu jego stan się tak pogorszył, że pewien czas musiał spędzić w łóżku. Mimo nalegań i protestów ze strony sióstr i bliskich nie oszczędza sił nadal podróżując, odwiedzając przytuliska, pustelnie, załatwiając najpotrzebniejsze sprawy.

20 grudnia 1916 r. Brat Albert przyjeżdża z Zakopanego do Krakowa. Trzy dni później wszystkie przytuliska obiega wiadomość, że Brat Starszy (jak nazywano Brata Alberta) umiera na raka żołądka. Doczekał się chwili, gdy zgromadzenie, które założył przekroczyło granice zaboru rosyjskiego i rozpoczęło działalność w Kielcach. Działalność Brata Alberta objęła, oprócz Krakowa także Lwów, Sokal, Tarnów, Stanisławów, Przemyśl, Kielce, Tarnopol i Jarosław. W sumie 20 placówek walki z nędzą. Prócz przytulisk zakładał Brat Albert domy dla bezdomnych dzieci i młodzieży, zakłady dla niepełnosprawnych, starców i nieuleczalnie chorych, otaczał opieką szpitale wojskowe i epidemiczne w czasie pierwszej wojny światowej.

Brat Albert był człowiekiem rozmodlonym, pokutnikiem. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego, dzieląc los z najuboższymi i pragnąc przywrócić im godność. Pomimo swego kalectwa wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych oraz tzw. kuchnie ludowe. Za jego życia powstało 21 takich domów, gdzie potrzebujący otaczani byli opieką 40 braci i 120 sióstr. Przykładem swego życia Brat Albert uczył swoich współpracowników,

że trzeba być „dobrym jak chleb”, zalecał też przestrzeganie krańcowego ubóstwa, które od wielu lat było również jego udziałem.

Zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytułku, który kiedyś założył dla mężczyzn, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Pogrzeb na Cmentarzu Rakowickim pod przewodnictwem Ks. Jana Siemieńskiego odbył się 28 grudnia 1916 r., był pierwszym wyrazem czci powszechnie mu oddawanej. W nabożeństwie brali udział także bp. Sapieha, bp. Nowak, Arcybiskup Franciszek Szymon, a także wiele rodzin albertyńskich, księża, zakonnicy, profesorowie uniwersytetu, prezydent miasta wraz z radnymi, na końcu zaś w tym kondukcje pogrzebowych szli ubodzy i sieroty z przytuliska. Brat Albert został pochowany w małym grobowcu na cmentarzu rakowieckim w Krakowie.

W dniu 22 czerwca 1983 r. na Błoniach krakowskich Ojciec św. Jan Paweł II, który doskonale znał dzieło Brata Alberta, beatyfikował Jego, w sześć lat później, w 1989 r. w Rzymie, dokonał Jego kanonizacji.

Brat Albert jest patronem zakonów albertyńskich. W Polsce także artystów plastyków. Postacią brata Alberta, artysty, który porzucił sztukę dla służby Bogu, był zafascynowany Karol Wojtyła już w latach swojej młodości. Tej postaci poświęcił dramat "Brat naszego Boga", napisany w latach 1944-1950. Sztukę zaczęto wystawiać w polskich teatrach zaraz po wyborze kard. Wojtyły na papieża. W 1997 r. na jej podstawie powstał film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego pod tym samym tytułem. W ikonografii św. Albert przedstawiany jest w szarobrazowym płaszczu zakonnym ramieniem otacza ubogiego.

BRAT ALBERT NA PODKARPACIU

W roku 2017 w Lubaczowie wydana została publikacja pt. „Ślady Świętego - Związki św. Brata Alberta z Ziemią Lubaczowska” pod Redakcją: Ks. A. Stopyry, St. P. Makara. B. Wach, D. Sałek, wydanej przez Powiatowe Centrum Kultury w Lubaczowie i Stowarzyszenie Rozwoju ziemi Lubaczowskiej, do której to warto sięgnąć – gdyż dość szczegółowo ukazuje działalność tego Świętego w północno-wschodniej części województwa podkarpackiego na ziemi lubaczowskiej. Dowiadujemy się tam, że : *Pustelnia Albertynów w Monastyrze pod Werchratą powstała w końcu 1891 r. na bazie zagrody pasterskiej, położonej w bezpośrednim sąsiedztwie dawnego monasteru. Należała ona do hrabiego Ludwika Dębickiego, który z kilkunastoma morgami gruntów zamierzał ofiarować ją Bratu Albertowi. Ten jednak kierując się zasadą franciszkańskiego ubóstwa nie przyjął darowizny ale wybrał formę bezpłatnej dzierżawy. Początkowo składała się dwóch drewnianych budynków, krytych słomą: niewielkiej chatki pasterskiej, obory dla krów i owiec. Wnet też Bracia na tej niewielkiej działce wybudowali kilka budynków inwentarskich, warsztaty rzemieślnicze oraz niewielkie domki dla braci. Podstawowym elementem ich wyposażenia były drewniane prycze. Stara cerkiew bazylikańska służyła, albertynom jako kaplica. Bracia, obok modlitwy zajmowali się głównie hodowlą owiec i krów, uprawa roli, a także stolarstwem*

i tkactwem. Pustelnia ta istniała 14 lat, do czasu sprzedaży majątku przez hr. Dębickiego w 1905 r., nowy właściciel zaś wypowiedział umowę dzierżawy Braciom Albertynom.

Podobny ośrodek założony został w Bruśnie Starym, również koło Werchraty na gruntach bezpłatnie wydzierżawionych od hr. Dębickiego. Ta Pustelnia służyła siostronom albertynkom. Tu warto nadmienić że pierwszą przełożoną była s. Franciszka (Anna Lubańska), która jako pierwsza kobieta, przyłączyła się do Brata Alberta. Inna ciekawa informacja to ta, że 13 sierpnia 1896 r. w tej miejscowości Brat Albert osobiście przyjął tutaj do grona albertynek Marię Jabłońską z Pizun koło Lipska, późniejszą s. Bernardynę, przełożoną generalną. Pustelnia ta istniała w latach 1891-1897, a więc przez osiem lat - po tym okresie została przeniesiona do Prusii.

Pustelnia Albertynek w Prusii - Tu znowu dzięki hr. Dębickiemu powstaje trzecia pustelnia, który przekazał dla albertynek niewielki drewniany dworek. Brat Albert wystarał się o utworzenie kaplicy z prawem do odprawiania Mszy św. Przebywające tam siostry albertynki, obok modlitwy, zajmowały się pracą w ogrodzie, przygotowaniem przędzy, i szyciem habitów. Katechizowały również miejscowe dzieci. Pustelnia ta słynęła również z działalności ziołoleczniczej. Prowadziła ją s. Franciszka (Anna Lubańska). Pustelnia przetrwała do wybuchu I wojny światowej, wtedy to siostry wyjechały do Krakowa.

Myślę, że przytoczonych kilka zdań z tej publikacji zachęci każdego do sięgnięcia do tej wspaniałej lektury, bo w sposób bardzo atrakcyjny przybliży nam początki działalności Zgromadzeń albertyńskich na naszych ziemiach.

Ślady po Pustelniach brata Alberta na Roztoczu.

Niezmiernie ciekawy opis tych śladów i miejsc odnajdujemy również na stronie internetu—swbratalbert2017.pl/wp-content/uploads/2016/12/raport_331.pdf - o których mówił sam Brat Albert: „ Mieszkamy w najpiękniejszym zakątku Polski, napawamy się czarownymi widokami, oddychamy najzdrowszym powietrzem w nagrodę za to, że

w najgorszych warunkach służymy najnieszczęśliwyszemu bliźnim". Czytamy tam : „ **Monastyr pod Werchratą** - to niewielka osada na Roztoczu Wschodnim, położona w pobliżu granicy z Ukrainą. Zatrzymując się przy kościele, dawnej cerkwi grekokatolickiej z 1910 r. znajdziemy tablicę informującą o pustelniach, założonych w pobliżu osad: Monastyr, Prusie i Brusno. „ Żeby odnaleźć pierwszą z nich trzeba wyruszyć zielonym szlakiem turystycznym na północny zachód. Po przejściu 4 km trafiamy na Monastyr, była tu kiedyś cerkiew i klasztor grekokatolicki. Teraz pozostały tylko ruiny, ślady murów, kilka podziemnych przejść, studnia. Szlak wiedzie dalej w dół. Znajdziemy tu tylko ruiny i tabliczka: „tu była pustelnia Brata Alberta.” Tam możemy dowiedzieć się jak wyglądała typowa pustelnia Brata Alberta i jakie były warunki życia jej mieszkańców. Autorem jest ks. prałat Gnatowski, który tak wspomina pustelnię: ... „ *główny budynek mieszkalny [pustelni] przerobiony ze stajni, jest taki, że prócz chłopca i to naszego chłopca, nikt by mieszkać nie mógł. Z jednej strony refektarz z podłogą z ubitej gliny z dwoma zydłami i stołem. Z drugiej jdormitarze - (sypialnia w klasztorze), wąziutka deska przy samej ziemi, z cienkim sienniczkiem i kocem na wierzchu, od sąsiednich barłogów oddzielona drewnianymi ściankami, z przodu zasłonięta płachtą zgrzebnego płótna, to wszystko. Do umycia służy woda przy studni. Obok głównego budynku małe*

szopki drewniane, w nich narzędzia, warsztaty różne, przy których pracują bracia oraz parę celek osobnych dla braci chorych i potrzebujących większej wygodny (...). Pomiędzy chatkami i warsztatami ogródek, w którym dużo jarzyn i trochę kwiatów, a w środku z kamieni i darni urządzony bardzo prymitywnie mały pagórek z krzyżykiem drewnianym i statuetką Matki Bożej, to jedyna ozdoba pustelni”

Święty Brat Albert w Przemyślu

Brat Albert także w Przemyślu pozostawił część swojego wielkiego dzieła. Jest nim Dom Pomocy Społecznej Zgromadzenia Braci Albertynów zwany początkowo przytuliskiem i schroniskiem Brata Alberta. Ze źródeł historycznych wynika, że inicjatywa budowy pochodzi od błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara i ówczesnego burmistrza Przemyśla. Ten wielki Święty dzięki staraniom ks. Jana Łabudy, a także zachęcie ze strony biskupa przemyskiego św. Józefa Pelczara mógł również na terenie naszej archidiecezji podjąć dzieło pomocy ubogim. W 1905 r. brat Albert zjawiał się w Przemyślu, nadzorując prace, a już w jesieni 11 grudnia 1907 r. dokonano otwarcia domu. Uroczystego poświęcenia i otwarcia przytuliska dokonał biskup Józef Sebastian Pelczar w obecności wybitnych gości: brata Alberta, biskupa Konstantyna Czachowicza (ordynariusz diecezji grecko-katolickiej w Przemyślu), biskupa Karola Fischera (sufragana diecezji rzymsko-katolickiej), burmistrza dr Franciszka Solińskiego oraz Elżbiety z Potulickich Sapieżyny. Pomoc otrzymywali tu bezdomni i ubodzy, a także jeńcy wojenni. Przytulisko prowadzone było przez sprowadzonych do Przemyśla albertynów i albertynki. Siostry opiekowały się chorymi i ubogimi; w trudnych latach obu wojen prowadziły kuchnię dla ubogich, posługiwały także zakaźnie chorym w Bakończycach, którymi nikt nie miał odwagi się zajmować. Tu z czasem założyły kolejne Przytulisko dla kobiet i dzieci. Bracia z kolei przyuczali pensjonariuszy do zawodu stolarza. Prowadzili dom dla opuszczonych chłopców, zajmując się niepełnosprawnymi psychicznie mężczyznami. W okresie międzywojennym bracia prowadzili wszechstronną działalność, zbudowali pracownię stolarską, tapicerską, gdzie przygotowywali podopiecznych do zawodu. Prowadzili także w Medyce, a później w Przemyślu dom dla opuszczonych chłopców. Po II wojnie światowej władze państwowe przekształciły profil domu i nakazały braciom opiekę nad osobami chorymi psychicznie, i niepełnosprawnymi.

Brata Alberta portret własny

Dk. Sławomir Pietraszko

Tyg. Katolicki Niedziela Nr 52 * 24XII 2017 s. 38-39

Chociaż Rok św. Brata Alberta, w którym Jego imię było odmieniane przez wszystkie przypadki, a jego biografię - lepiej lub gorzej napisaną - można było spotkać na każdym kroku, dobiegł końca i nastąpiła nieokrągła 101. rocznica jego śmierci, warto wrócić do tej nietuzinkowej postaci. Czasami ciężko się odnaleźć w tym gąszczu danych i dotrzeć do istoty jego świętości... A gdyby tak oddać głos samemu zainteresowanemu i pochylić się nad tym, co zostawił - jego

słowami? Przecież sam najtrafniej się scharakteryzował: „Jestem zdaje się dosyć zwariowana figura - że mi w świecie rzeczywistym nie jest zadziwiająco dobrze, więc się uciekam do michałków (zmyślane historyjki, plotki, żarty, anegdoty - przyp. S. E), co je sobie wymyślę i między nimi żyję. (...) Czy tylko na długo?”.

Nie ulega wątpliwości, że naczelne miejsce w życiu Adama Chmielowskiego zajmuje sztuka. Jak wspomina: „Od rana do wieczora siedzę w szkole i rysuję z antyków, parę godzin z natury”. Nieraz narzeka na niektórych malarzy - zwłaszcza tych malujących masowo, na zamówienie, po to, by na piedestały sztuki wynieść innych. Z Monachium napisze w liście do Lucjana Siemieńskiego pewnego rodzaju manifest w obronie sztuki, który można streścić w zdaniu krytyki: „W ogóle malowanie i rysunek nie są tu uważane za środek do przedstawienia myśli w pewnych warunkach estetyki i stylu, ale za cel sztuki i ostatnie słowo”.

Jest sumienny - nieraz nie wysyła Siemieńskiemu żadnego obrazu, ponieważ nie chce wysyłać bylejałości. Jeżeli już coś prześle, to wciąż (jak refren) pojawia się w listach pytanie, czy ktoś już kupił obraz, albo niezadowolenie, że już tak długo wisi on w galerii.

Czasem przyszły święty popada w melancholijne zwątpienie: „W ogóle jest to psie rzemiosło to malowanie i cała służba u sztuki. Przez cały dzień zmęczyć się trzeba nad obrazem, a wieczór ani jednej godziny wesołej, ani innej myśli, tylko ciągle kolory i linie. Ja od czasu jak maluję, tom zajęty albo zmartwiony. Książek nie czytam, a próżnować też nie mogę, bo coś ciągnie do obrazu, choćby warto było coś innego robić”.

Zdaje sobie sprawę, że nie jest pierwszy ani jedyny, ani wyjątkowy, dlatego cieszy go każde spotkanie z kimś powszechnie znanym, renomowanym, u kogo można coś podpatrzeć. „Malarzy tutaj jest niesłychana liczba, ale bardzo mało renomowanych, a takich, co prawdziwie coś nowego i ciekawego robią, jeszcze mniej. (...) Moim zdaniem, głupi ten, co ma źródło pod nosem, a pije z konewki; tak i z nauką, lepiej uczyć się od takich, co swoim geniuszem style stworzyli, aniżeli od tych, co kompilowali”. Stąd wyrasta jego fascynacja Rafaeliem, niemieckimi malarzami starszego pokolenia, Veronesem czy Tycjanem albo Velázquezem. Fascynują go idylliczne obrazki rodem ze starożytnej greckiej poezji Teokryta - nieraz wspomina, że marzy mu się zobaczyć lekkie i zwiewne nimfy, które wczesnym świtem krążą gdzieś wokół stawu pełnego błyszczącej wody. Do malowania odpowiednio się przygotowuje - studiuje obyczaje danej epoki, przegląda opisy i szkice strojów, czyta „filozofów, poetów, historię na to, ażeby starać się, patrząc na tamte czasy (...) zrozumieć rzecz całą ich własnym rozumem, a nie naszego wieku pojęciami”.

Niespotykane nawet w dzisiejszych czasach podejście! Chmielowskiemu nie chodzi o szybki i łatwy zarobek, ale o jak najwierniejsze oddanie ducha czasów, o których obraz ma opowiadać - to może przekazać tylko człowiek, który żyje tymi czasami, wyznaje tę samą filozofię życia, próbuje zrozumieć społeczne konteksty wówczas panujące. Nie dziwi więc płynąca z takiego podejścia myśl dotycząca sztuki religijnej: „Chcąc zrobić religijny obraz, to trzeba wierzyć ślepo - a w obrazie najnaiwniej i najszczerzej powiedzieć to, co się myśli, inaczej jest komedia”. Tylko ktoś, kto wierzy, Jest w stanie poznać podstawowe ograniczenie - Boga nie można namalować, ale „ślepo wierzący” jest w stanie uchwycić na płótnie swoje najgłębsze doświadczenia Bożego działania. „Mówią, że styl to człowiek; nie wiem o ile to prawda, ale że obraz i ten, co go robi, to jedno, to o tym jestem dowodnie przekonany”.

Sama sztuka jednak nie wystarcza, czuje pustkę, potrzebę głębi. Kulminacyjnym momentem refleksji przyszłego świętego staje się postawione w jednym z listów pytanie: „Czy sztuce służąc, Bogu też służyć można?”. „Więc każdego biedaka, co pode drzwi przyjdzie u Braci czy u Sióstr, trzeba przyjąć na dłużej czy na krócej i dać, co można, choćby przez to trochę biedować albo reszcie obroku (jedzenia, dosł. Paszy - przyp. S. E) ująć - poucza już nie Adam Chmielowski, ale nowy człowiek – Brat Albert, który odkrył swoje powołanie w służbie

najbiedniejszym. To oni stanowią drugi wektor jego życia, wyznaczający drogę codzienności. Od tego momentu jego zadaniem staje się „każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież. Jak nie można dużo, to mało, inaczej nie ma przytuliska”.

W sprawozdaniu (1889 r.) dla kard. Albina Dunajewskiego notuje: w miesiącach zimowych w przytułku przyjęto 210 mężczyzn oraz 130 kobiet, z kwest wpływy osiągały 5-10 florenów dziennie, „subwencja zaś gminy tylko na opał, światło, utrzymanie budynku i kwestarskiego konia jest nam udzielona”. Oprócz tego codziennie wydaje się potrzebującym 40-50 obiadów i kolacji. Idea Brata Alberta oparta jest nie tylko na doraźnej pomocy, ale też na działaniu długofalowym: „Ubodzy za pracę dostawali by pożywienie z naddatkiem pieniędzy, które nieoddane do ich rąk pozwalałyby im zaopatrywać się w odzież i obuwie w domu wyrabiane”. Ważnym punktem jest prewencyjne przechowywanie pieniędzy ubogich, które gdyby były oddane do ich dyspozycji, stałyby się powodem powrotu np. do alkoholu.

O skuteczności wprowadzonego systemu świadczy sprawozdanie przedstawione w roku 1890, w którym pod wykazem popełnianych przestępstw za 5 poprzednich lat zanotowano: „Zapewniono nas w urzędzie policji bardzo stanowczo, że nagłe zmniejszenie w 1889 r. liczby tych spraw można jedynie tłumaczyć skutecznością nadzoru i opieki nad ogrzewalnią”.

Nie można zapominać, że istotnym elementem systemu prewencyjnego Biedaczyny z Krakowa stała się modlitwa: „Rano i wieczór mawialiśmy wspólny pacierz; co wieczór w zimowym czasie miały miejsce czytania przykładów katechizmowych z niejakimi ustnymi objaśnieniami; w izbie ogrzewalni odbyły się w poście trzydniowe nauki rekolekcyjne, w których 140 osób wzięto udział”.

„Kościół to jest sukcesja nieprzerwana świętych: ludzi, czynów i zasad, która łączy w jedną całość mnóstwo ludzi, którzy żyli na świecie od dawna i żyją”. Żyjąc w świecie, Brat Albert znajduje swoje powołanie do życia poświęconego na wyłączność Bogu i ubogim.

Ciekawy Jest wyjątek z listu do Józefa Brandta, w którym zwraca się do adresata: „Ty także za łaską Bożą Jesteś człowiekiem małżeńskiego zakonu, więc masz cały szereg świętych obowiązków, których dobre spełnienie zapewni Ci życie przyszłe za łaską Bożą. Dziękujmy obaj za nasze powołania”. Powołania równie ważne, dodajmy.

Brat Albert bardzo zabiega o to, aby dom zakonny takim pozostawał, dlatego stanowczo sprzeciwia się przyjmowaniu w nim gości (nawet kapłanów) za odpowiednią opłatą. Niemal grzmi w liście skierowanym do br. Serafina, aby nie robił z domu w Zakopanem „pensjonatu”, i zwraca uwagę, że w pobliżu znajduje się przecież dom dla kapłanów zwany potocznie Księżówką. W razie nagłego wypadku można przyjąć pod dach znajomego kapłana, ale w żadnym razie nie można od niego żądać zapłaty za nocleg.

Nieco śmieszną uwagę skierowaną przez założyciela do braci jest ta dotycząca... zębów: „Złoty zębów nie wolno Braciom ani Siostrzom nosić, bo to byłoby dla nas hańbą i zgorszeniem każdego, co by to widział. Złote zęby noszą tylko bogaci ludzie”. Może nas bawić tak skrupulatne podejście Brata Alberta do ubóstwa zakonnego, ale gdy zrozumiemy jego naczelną zasadę: „Fundusze, które mamy w ręku, nie są naszą własnością, ale należą do ubogich i dla nich są nam dane”, wówczas dostrzeżemy w tym zachowaniu przejawy ogromnej odpowiedzialności i troski o powierzonych mu ludzi. Wiele zasad dotyczących ubóstwa („Żadnych obrazów, dywanów i wszystkich tym podobnych elegancji zabraniam, ma być najubożej”) dopełniają zakaz wobec zakonników nocowania poza domem, absolutne posłuszeństwo przełożonemu („Kto w zakonie nie słuca, temu zdejmę habit”) czy konsultowanie wszystkich podejmowanych działań („Bez mojego osobnego pozwolenia nie wolno żadnych robót w domu zaczynać”).

Można domniemywać o wręcz nieludzkiej surowości reguły rodziny albertyńskiej). Wrażenie to jednak znika, kiedy czyta się listy założyciela, w których pozwala on br. Józefowi na wyjazd z powodu pogrzebu rodzonej siostry, rozwiązuje codzienne problemy, szafuje radami, aby zakon nie stał się powodem zgorszenia ludzi, czy też pełne troski o chorych członków zgromadzenia listy „Brata Starszego”, który nie zamierza szczędzić wysiłków i pieniędzy, by ulżyć im w cierpieniu.

Inaczej patrzymy na pozorną szorstkość świętego, gdy studiujemy jego listy do s. Bernardyny (późniejszej błogosławionej), w których – słowach, nazywając ją „Dynką”, „Dyną”, „Dyneczką”, „dzieckiem”. Inne siostry też określa rozmaitymi przydomkami, np. „Albertus” czy „Agnus”, podczas gdy członkinie zgromadzenia – ogólnie zdrobnieniem „Dynki”.

Zerknijmy jeszcze na dwa ważne dokumenty. To dwie umowy zawarte między Bratem Albertem a Gminą miasta Krakowa oraz Magistratem miasta Lwowa. W pierwszej nakłada się na świętego wiele obowiązków: ktoś ma stale przebywać w noclegowni; do jego zadań należą zaspokojenie głodu bezdomnych - przynajmniej jeden ciepły posiłek dla nich - znajdowanie im pracy, wydawanie ciepłych ubrań, kwesty na utrzymanie (na rzecz których przełożony musi zakupić konia i wózek), nadzór nad zdrowiem podopiecznych, roczne sprawozdania, dostarczenie opału, konieczne naprawy i zakup zniszczonych rzeczy, w ogóle wyposażenie przytułku, którego inwentarz i nadmiar zebranych rzeczy trafić miały w przypadku rozwiązania umowy na rzecz Magistratu... A miasto? Gmina zapewniała jedynie lokal, oddany w zarząd Bratu Albertowi, miała „uprosić pana prezydenta o udzielenie pozwolenia (...) kwestowania” oraz wykonywać nad przytułkiem kontrolę. Nadto zakazała w umowie wymagać czegokolwiek na rzecz przytuliska ponad te trzy rzeczy. Nie sposób odnieść wrażenia, że tym sposobem Kraków - tanim kosztem - pozbył się problemu bezdomnych i włóczęgów, całym ciężarem odpowiedzialności obarczając Brata Alberta.

Lwów natomiast oddał pod zarząd braci nie tylko budynki, ale też wszystkie przylegające do nich tereny, obiecano wybudować dodatkowe schronisko dla kobiet, pod które lokalizację wskazał sam założyciel, a także wyznaczonoienne wynagrodzenie na 25 centów od osoby „z dodaniem potrzebnego inwentarza domowego, tudzież opału i oświetlenia”. Dodatkowo Gmina pokrywała wszelkie koszty zakupu inwentarza, sprzętów domowych, koni, wozów, naczyń oraz wypłacała roczną subwencję na utrzymanie, a także pokryła koszty otwarcia warsztatów pracy dla ubogich (np. fabryki mebli giętych). Nadto zobowiązano się do dostarczenia drewna opałowego na koszt miasta. O czym świadczą te dokumenty? O pokorze Brata Alberta, który przyjmował to, co mu dawano, niczego nie żądając ani nie wymagając.

Na koniec warto pozostać z gorzką refleksją Adama Chmielowskiego, która mimo że liczy już przeszło 140 lat, wcale nie straciła na aktualności: „Ja powiadam, że to ludziom na dobre nie wyjdzie. Raz zobaczą głupi ludzie, dokąd to prowadzą bydlęce teorie równości i tym podobnych szalonych wymysłów; może po trochu zaczną wracać do starych prawd, na których i świat tak już długo stoi. Czemu państw z Ewangelii nie budują, kiedy chcą postępu?”.

W artykule wykorzystano:

„Pisma Adama Chmielowskiego - Brata Alberta”: wyd. II, WITKM, Kraków 2004.

ZGROMADZENIE BRACI ALBERTYNÓW

Duchowość - Duchowość albertynów polega na naśladowaniu Chrystusa, dającego się w Eucharystii jako pokarm. Chrystusa, zwłaszcza cierpiącego, albertyni dostrzegają w każdym człowieku, szczególnie życiowo zaniedbanym, społecznie sponiewieranym, opuszczonym, bezdomnym. Swoją posługą bracia przywracają mu wygląd godny dziecka Bożego. W tak praktykowanej drodze do Boga korzystają ze wzoru duchowego Matki Bożej, określanej przez Św. Brata Alberta Fundatorką zgromadzenia. Czerpią również z duchowego dziedzictwa Św. Franciszka z Asyżu i Św. Jana od Krzyża. W sposób szczególny kładą nacisk na praktykowanie rady ubóstwa. Do pełni charyzmatu zgromadzenia należą pustelnie – miejsca odnowy duchowej i odpoczynku po męczącej fizycznie i psychicznie pracy wśród ubogich. Formacja u albertynów obejmuje od pół do roku postulatu, 2 lata nowicjatu zakończonego ślubami czasowymi i 6 lat junioratu. Po tym okresie składane są śluby wieczyste i następuje formacja permanentna.

Działalność - Albertyni prowadzą obecnie 3 domy opieki dla mężczyzn chorych psychicznie i niedorozwiniętych w Częstochowie, Ojcowie k. Krakowa i Bulowicach k. Kęt dla ok. 300 osób. W Krakowie prowadzą przytulisko całodobowe dla bezdomnych mężczyzn, kuchnię dla ubogich oraz mieszkania socjalne dla mężczyzn wychodzących z bezdomności. Pracują także w Zaporozu na Ukrainie – dom ten pełni rolę kuchni i łaźni dla ubogich. W Zakopanem przy ul. Kościeliskiej Zgromadzenie odbudowuje swój dom zakonny, w którym prowadzony będzie dom pomocy społecznej. Specyficznym klasztorem albertyńskim jest pustelnia na Kalatówkach w Zakopanem, w której młodzi bracia odbywają dwuletni nowicjat.

Rys historyczny - Jako początek posługi świętego Brata Alberta przyjmuje się dzień 25 sierpnia 1887 r., bowiem w tym dniu Adam Chmielowski, przywdział habit trzeciego zakonu św. Franciszka z Asyżu i zamieszkał w tzw. "ogrzewalni", tj. w miejscu schronienia "materialnej i moralnej nędzy bezdomnych Krakowa, aby poprzez bezpośrednią styczność z nimi poznać ich potrzeby i wpłynąć dodatnio przykładem uczciwego życia i pracowitości". Poprzez takie apostołstwo organicznej niejako obecności, przemienił "ogrzewalnię" w "przytulisko" dla Chrystusa, którego polecał upatrywać swym przyszłym braciom zakonnym w każdym człowieku. W rok później, 25 sierpnia 1888 r. złożył Brat Albert śluby tercjarskie i tę datę uważa się za początek Zgromadzenia Braci, od jego imienia zwanych albertynami. Członkowie zgromadzenia zasadniczo nie przyjmują święceń kapłańskich, ich celem jest pomoc potrzebującym. Siedzibą zgromadzenia jest Kraków, gdzie rezyduje Brat Starszy (przełożony generalny). Zakonnicy noszą habity koloru ciemnoszarego, przepasane sznurem, na którym zawieszony jest różaniec. W okresie poprzedzającym II Wojnę Światową Zgromadzenie wykazywało znaczną prężność: liczyło około stu braci w kilkunastu domach zakonnych, prowadziło schroniska dla sierot i ubogiej młodzieży, drukarnie i warsztaty. Powstało też "Towarzystwo Przyjaciół Dzieła Brata Alberta" zajmujące się różnego rodzaju formami pomocy. Wojna była poważnym ciosem dla Zgromadzenia przez rozproszenie domów, aresztowania braci, przymusowe prace, zsyłki do obozów koncentracyjnych, co wielu przypłaciło nawet życiem, wśród nich również brat starszy Zgromadzenia. Po wojnie

Zgromadzenie nie mogło zabiścić swych ran, gdyż przyszły nowe wstrząsy: nastąpiła likwidacja domów na wschodnich obszarach przedwojennej Rzeczypospolitej, a pozostałe schroniska przemieniono na Domy Opieki dla przewlekłe lub psychicznie chorych. Do tej pracy bracia na ogół nie byli przygotowani, jednak podjęli ją, widząc i w niej działanie Opatrzności Bożej. Przemiany społeczne po 1989 r. otworzyły nowe perspektywy dla Zgromadzenia. W tym okresie powstały placówki posługi dla ludzi bezdomnych, ubogich, zaniedbanych duchowo i materialnie. Aktualnie Bracia prowadzą następujące dzieła: placówki dla bezdomnych mężczyzn (noclegownię, przytulisko i mieszkania chronione dla wychodzących z bezdomności) - domy pomocy społecznej dla niepełnosprawnych umysłowo i fizycznie - kuchnie dla ubogich.

Opr. na podstawie: <http://www.albertyni.opoka.org.pl/domy.html>

Współcześnie istniejące Domy albertyńskie

Kraków - Dom Generalny ul. Krakowska 43 ; 31-066 Kraków - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Macierzysty Zgromadzenia - Miejsce posługi i śmierci św. Brata Alberta - kuchnia dla ubogich - Przytulisko dla bezdomnych mężczyzn - Siedziba Zarządu Generalnego Zgromadzenia - Dom postulatu - Dom junioratu - Muzeum św. Brata Alberta .

Kraków – ul. Saska 9 a ; 30-715 Kraków - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Mieszkania Chronione dla Mężczyzn Wychodzących z Bezdomności.

Zakopane – ul. Kalatówki 2 ; 34 - 500 Zakopane – województwo małopolskie – archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność ; Pustelnia , Dom nowicjatu.

Bulowice – ul. Bł. Faustyny 4 - 32-652 Bulowice - województwo małopolskie, diecezja bielsko -żywiecka - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej dla Niepełnosprawnych, Wiejski Dom dla Bezdomnych Mężczyzn.

Ojców 64 - 32 -047 Ojców –województwo małopolskie - diecezja kielecka - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej dla Niepełnosprawnych.

Częstochowa - ul. Świętej Jadwigi 84/86 - 42 -226 Częstochowa - województwo śląskie -archidiecezja częstochowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej dla Niepełnosprawnych

Zaporoże - Ukraina - diecezja Charkowsko Zaporowska - Kuchnia dla ubogich - Dom dla bezdomnych mężczyzn.

Lwów – w najbliższym czasie zostanie otwarta – Kuchnia dla ubogich – Dom dla osób bezdomnych.

Opr. na podstawie : domgeneralny_alb@zakon.opoka.org.pl

ZGROMADZENIE SIÓSTR ALBERTYNEK POSŁGUJĄCE UBOGIM (ZSAPU) - zgromadzenie zakonne, habitowe.

Charyzmat - Służba Chrystusowi w bliźnich, zwłaszcza najbiedniejszych i najbardziej opuszczonych poprzez świadczenie im wielorakiej posługi miłosierdzia chrześcijańskiego.

Duchowość - Zgromadzenie opiera swoje Konstytucje na pierwotnej regule św. Franciszka z Asyżu. Św. Brat Albert zaczerpnął z duchowości franciszkańskiej umiłowanie życia ewangelicznego i tajemnicy Wcielenia, przemawiającej najmocniej w znaku Żłóbka, Krzyża i Eucharystii oraz ukochanie ubóstwa i służby ubogim. Głęboko przejął się miłością cierpiącego Zbawiciela i pełen wdzięczności za trud Jego Męki pragnął oddawać życie w służbie najmniejszym braciom Chrystusa.

Siostry albertynki odczytują swój charyzmat, wpatrując się w namalowaną przez Ojca Założyciela ikonę *Ecce Homo*. Chrystus znieważony, ubiczowany, oplwany – „Oto Człowiek”. Rozdarte szaty, odsłaniające poranioną pierś Jezusa, zdają się jednak objawiać tajemnicę Bożego Serca, które wzywa, by odnajdować Boży obraz i podobieństwo w każdym człowieku. Albertynka ma służyć najbardziej potrzebującym bliźnim i to tym ofiarniej, im bardziej wizerunek synostwa Bożego wydaje się być zatarty czy zagubiony, według słów Brata Alberta: „*im więcej kto opuszczony, z tym większą miłością służyć mu trzeba, gdyż samego Pana Jezusa zbolełego w osobie tego ubogiego ratujemy*”. Siostry chcą także upodobnić się do Chrystusa, który dla nas stał się ubogim. Albertyńskie ubóstwo, praca i prosty styl życia zbliża siostry do tych, którym służą. Zgodnie z charyzmatem, łączą pełnienie posłannictwa z głębokim, autentycznym życiem modlitwy.

Historia - Zgromadzenie Sióstr Albertynek założył św. Brat Albert w Krakowie w celu niesienia pomocy najbiedniejszym i najbardziej opuszczonym bliźnim. Jego pierwszą pomocnicą była Anna Lubańska - s. Franciszka, pochodząca z Podlasia. Pierwsze obłóczyny siedmiu sióstr odbyły się 15 stycznia 1891 r. w kaplicy biskupów krakowskich w obecności św. Brata Alberta i kard. Albina Dunajewskiego. Początkowo Zgromadzeniem kierował bezpośrednio św. Brat Albert. 7 kwietnia 1902 r. mianował pierwszą oficjalną przełożoną generalną s. Bernardynę - Marię Jabłońską, która stała na czele wspólnoty przez 38 lat, do swej śmierci w 1940 r. Siostra Bernardyna odegrała bardzo ważną rolę w procesie powstawania Zgromadzenia, stąd nazywana jest Współzałożycielką. Po jego śmierci napisała Konstytucję, co zapewniło stabilizację prawną Zgromadzenia. W chwili jej śmierci albertynki prowadziły 56 placówek.

Obecnie - Zgromadzenie prowadzi działalność w 69 placówkach: w Polsce siostry posługują w 55 placówkach i w 14 za granicą: w Argentynie, Boliwii, Rosji (Syberia), w Stanach Zjednoczonych, na Ukrainie, w Watykanie. Z uzyskanej informacji od siostry Sekretarki aktualnie Zgromadzenie w Polsce liczy ok. 530 sióstr.

Dom Generalny I Domy Podlegające Bezpośrednio Generalowi

Charakter domu i jego działalność : Siedziba Zarządu Generalnego Zgromadzenia - Archiwum Zgromadzenia - Sanktuarium Ecce Homo - szczególne miejsce kultu św. Brata Alberta i bł. Siostry Bernardyny - Siedziba Towarzystwa Pomocy dla Bezdolnych im. Brata Alberta - Fundacja Po Pierwsze Człowiek.

Dom Generalny - ul. Woronicza 10 : 31 - 409 Kraków – województwo małopolskie – archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Dom formacyjny junioratu i postulatu - Referat powołaniowy- Dom Opieki dla osób starszych i niepełnosprawnych - Praca parafialna: opiekunki parafialne, zakrystianka

Fundacja po pierwsze człowiek – ul. Woronicza 3B - 31-409 Kraków - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Jadłodajnia dla ubogich , terapia zajęciowa, pomoc żywnościowa, pomoc doraźna - Mieszkania treningowe.

Mników - Mników 1 ; 32- 084 Morawica - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Dom formacyjny nowicjatu - Praca w środowisku.

Pizuny - Łukawica 95 (Pizuny) - 37- 610 Narol - województwo podkarpackie - diecezja zamojsko-lubaczowska - Charakter domu i jego działalność - Dom Modlitwy

Prowincja Krakowska

Rząska - Dom Prowincjalny - ul. Krakowska 19 : 30-199 Kraków - województwo małopolskie -archidiecezja krakowska ; Charakter domu i jego działalność : Siedziba Zarządu Prowincjalnego - Dom zakonny - Siostry emerytki - Praca charytatywna w parafii

Częstochowa - ul. Wesoła 14 ; 42-200 Częstochowa -województwo śląskie - archidiecezja częstochowska -: Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej dla kobiet niepełnosprawnych intelektualnie.

Grywałd - ul. Dworska 19a ; 34 - 450 Krościenko n/D - województwo małopolskie-archidiecezja tarnowska ; Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny, Przytulisko im. Świętego Brata Alberta.

Igołomia - Igołomia 32 ; 32-126 Igołomia -województwo małopolskie – archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny dla sióstr emerytek - Muzeum miejsce urodzin św. Brata Alberta - praca w parafii - zakrystianka – katechizacja.

Jabłonka - ul. Jana Pawła II22 ; 34 - 480 Jabłonka Orawska - województwo małopolskie – archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność: Placówka parafialna -katechizacja - Praca w parafii: organistka, zakrystianka, posługa charytatywna.

Kielce - Al. IX Wieków Kielc 15 ; 25-516 Kielce ; województwo świętokrzyskie - diecezja kielecka - Charakter domu i jego działalność : Dom Księży Emerytów.

Kraków – ul. Chałubińskiego 61 a ; 30-398 Kraków - województwo małopolskie-archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Księży Chorych.

Kraków – ul. Krakowska 47 ; 31- 066 Kraków ; województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Macierzysty Zgromadzenia - Praca w środowisku - Praca w Domu Pomocy Społecznej, ul. Krakowska 53 (samorządowy).

Kraków - ul. Malborska 64 B ; 30-646 Kraków; województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Przysilisko im. Świętego Brata Alberta dla Bezdolnych Kobiet.

Kraków – ul. Żywiecka 16 ; 30-427 Kraków : województwo małopolskie -archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Matki i Dziecka im. Błogosławionej Bernardyny Jabłońskiej (Caritas Archidiecezji Krakowskiej)

Lelów - ul. Klasztorna 44 ; 2-235 Lelów – województwo śląskie - diecezja kielecka - Charakter domu i jego działalność : Placówka parafialna - katechizacja - praca w parafii: zakrystianka, organistka - posługa charytatywna w terenie.

Lipnica Wielka - 578 ; 34-483 Lipnica W. na Orawie -województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - katechizacja - Praca w Ośrodku Zdrowia i w środowisku - Posługa duszpastersko-charytatywna w parafii.

Lubaczów - ul. Kościuszki 139 ; 37- 600 Lubaczów - województwo podkarpackie - diecezja zamojsko-lubaczowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez Zgromadzenie dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

Maków Podhalański - ul. Kościelna 16 ; 34-220 Maków Podhalański - województwo małopolskie- archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Księży im. Jana Pawła II

Miechów - ul. Szpitalna 1 ; 32-200 Miechów - województwo małopolskie - diecezja kielecka - Charakter domu i jego działalność : Hospicjum (Caritas Diecezji Kieleckiej) - Hospicjum Domowe – Katechizacja.

Poraj - ul. Jasna 6 ; 42-360 Poraj - województwo śląskie -archidiecezja częstochowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez Zgromadzenie - dla kobiet niepełnosprawnych intelektualnie.

Słupia - Słupia 91 ; 28-133 Pacanów - województwo świętokrzyskie - diecezja kielecka - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez Zgromadzenie - dla przewlekłe psychicznie chorych kobiet.

Tarnów - ul. Pszenna 7 ; 33-101 Tarnów - województwo małopolskie - diecezja tarnowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Księży Emerytów.

Tylmanowa - Tylmanowa 289 ; 34- 451 Tylmanowa - województwo małopolskie - diecezja tarnowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - katechizacja - praca w parafii: organistka, zakrystianka - Albertyński Ośrodek Pomocy dla Dzieci i Osób Starszych - Pomoc charytatywna.

Wadowice – ul. Mickiewicza 33 a ; 34-100 Wadowice - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny dla sióstr emerytek - Kuchnia im. Świętego Brata Alberta w Andrychowie - Kuchnia Świętego Brata Alberta w Wadowicach (parafialna).

Wadowice - ul. Sadowa 1; 34-100 Wadowice - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Samotnej Matki (Wydział Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Krakowskiej).

Zakopane - ul. A. Struga 4 "Czernichowianka"; 34-500 Zakopane - województwo małopolskie - archidiecezja krakowska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Kaplica p/w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i bł. Siostry Bernardyny, do publicznego użytku - Dom Opieki im. bł. Siostry Bernardyny - Praca w stacji Caritas - Praca w Kuchni im. św. Brata Alberta w Zakopanem (parafialna - Parafia Najświętszej Rodziny)

Żabnica – ul. Ks. Karola Śmiecha 169 ; 34-361 Węgierska Górka - województwo śląskie -diecezja bielsko-żywiecka - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Kaplica p/w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i bł. Siostry Bernardyny, do publicznego użytku - Dom Spokojnej Starości im. Świętego Brata Alberta i Błogosławionej Siostry Bernardyny - Praca w parafii: zakrystianka.

Prowincja Warszawska

Warszawa - Dom Prowincjalny - ul. Kawęczyńska 4a ; 03-772 Warszawa województwo mazowieckie - diecezja warszawsko-praska - Charakter domu i jego działalność : Siedziba Zarządu Prowincjalnego - Dom zakonny - Kuchnia dla ubogich - Praca charytatywna -Dom Pomocy Społecznej (samorządowy).

Bychawa - ul. Ściegiennego 25 ; 23 -100 Bychawa – województwo lubelskie - archidiecezja lubelska - Charakter domu i jego działalność : Schronisko dla Kobiet Bezdomnych (Towarzystwo Pomocy Świętego Brata Alberta) - Praca charytatywna w środowisku.

Jabłonna - ul. Długa 2 ; 08-304 Jabłonna Lacka - województwo mazowieckie - diecezja drohiczyńska - Charakter domu i jego działalność ; Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez Zgromadzenie - Pomoc w parafii.

Józefów - ul. 3 Maja 74 ; 05-420 Józefów k. Otwocka - województwo mazowieckie - diecezja warszawsko - praska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny dla siostr emerytek - Praca w hospicjum domowym - Praca charytatywna w środowisku.

Kutno - ul. Sobieskiego 49 ; 99- 300 Kutno - województwo łódzkie - diecezja łowicka - Charakter domu i jego działalność : Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez Zgromadzenie – Praca charytatywna w środowisku.

Lublin - ul. Ogrodowa 4 - 20 -075 Lublin - województwo lubelskie - archidiecezja lubelska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Dom Opieki dla Kobiet - Praca charytatywna w środowisku.

Łomianki - ul. Kościelna Droga 110 ; 05-092 Łomianki – województwo mazowieckie - archidiecezja warszawska - Charakter domu i jego działalność : Dom Księża Emerytów.

Nowe Opole - ul. Seminaryjna 26 ; 08-110 Siedlce - województwo mazowieckie - diecezja siedlecka - Charakter domu i jego działalność : Dom Księża Emerytów.

Olecko - Plac Wolności 18 ; 19-400 Olecko - województwo warmińsko - mazurskie - diecezja ełcka - Charakter domu i jego działalność : Placówka parafialna - Prowadzenie Świetlicy środowiskowej Caritas - Praca w Ośrodku Szkolno - Wychowawczym dla Dzieci Głuchych - Katechizacja w Szkole Podstawowej nr 3 - Praca w parafii: wystrój kościoła, prowadzenie dziecięcej scholi i dziecięcego Koła Misyjnego - Praca charytatywna w środowisku..

Olsztyn - ul. Grunwaldzka 4 - 10-125 Olsztyn - województwo warmińsko – mazurskie - archidiecezja warmińska - Charakter domu i jego działalność : Archidiecezjalne Centrum Charytatywne im. Jana Pawła II, - Caritas Archidiecezji Warmińskiej - Kuchnia i Stołówka dla Bezdomnych im. Świętego Brata Alberta - Ośrodek Interwencji

Kryzysowej dla Matek i ich Dzieci - ofiar przemocy w rodzinie - Poradnia lekarska Caritas dla bezdomnych - Hospicjum domowe - Stacja Opieki Caritas oraz Dom dla Księży Emerytów.

Otwock - ul. Tadeusza 12 – 05-400 Otwock - województwo mazowieckie - diecezja warszawsko - praska - Charakter domu i jego działalność : Pomoc rodzinom biednym i wielodzietnym, - Udzielanie pomocy żywnościowej osobom potrzebującym .

Radzymin - ul. Konstytucji 3 Maja 7- 05-250 Radzymin - województwo mazowieckie - diecezja warszawsko - praska – Charakter domu i jego działalność : Praca w Domu Pomocy Społecznej (samorządowy).

Siedlce - ul. Cmentarna 18– 08 - 110 Siedlce - województwo mazowieckie - diecezja siedlecka - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny dla sióstr emerytek - Praca charytatywna w środowisku - współpraca z PKPS – Katechizacja.

Susz - ul. Hawska 42 ; 14-240 Susz - województwo warmińsko mazurskie – archidiecezja elbląska - Charakter domu i jego działalność ; Praca w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci (samorządowy).

Życzyn - Dębówka 53 ; 08-455 Trojanów - województwo lubelskie - diecezja siedlecka - Charakter domu i jego działalność ; Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez Zgromadzenie - Katechizacja - Praca charytatywna w środowisku.

Prowincja Poznańska

Dom Prowincjalny – ul. Ściegiennego 133- 60-304 Poznań - województwo wielkopolskie - archidiecezja poznańska - Charakter domu i jego działalność : Siedziba Zarządu Prowincjalnego - Dom zakonny - Kuchnia dla ubogich - Praca charytatywna w parafii.

Poznań - ul. Sędziwoja 46- 61-063 Poznań - województwo wielkopolskie - archidiecezja poznańska - Charakter domu i jego działalność : Dom Księży Emerytów.

Białogard - ul. Jana Sidło 1 ; 78- 200 Białogard - województwo zachodnio - pomorskie - diecezja koszalińsko - kołobrzaska - Charakter domu i jego działalność : Praca w Domu Pomocy Społecznej (samorządowy).

Bydgoszcz - ul. Koronowska 14- 85-405 Bydgoszcz - województwo kujawsko-pomorskie - archidiecezja bydgoska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Kuchnia dla ubogich.

Mrozów - ul. Zamkowa 1- 55-028 Mrozów - województwo dolnośląskie -archidiecezja wrocławska - Charakter domu i jego działalność : Zakład Opiekuńczo-Lecznicy dla Dorosłych prowadzony przez Zgromadzenie.

Opalenica - ul. Młyńska 2- 64-330 Opalenica - województwo wielkopolskie - archidiecezja poznańska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Dom Całodobowej Opieki dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych i w podeszłym wieku.

Szczecinek – ul. Bukowa 85 – 78-400 Szczecinek – Hospicjum

Wejherowo - ul. Kopernika 16 - 84-200 Wejherowo - województwo pomorskie - archidiecezja gdańska - Charakter domu i jego działalność : Dom zakonny - Świetlica środowiskowa dla dzieci - Przytulisko dla bezdomnych mężczyzn - Łaźnia dla ubogich - Pomoc w parafii.

Wejherowo - ul. Przebendowskiego 1; 84-200 Wejherowo - województwo pomorskie - archidiecezja gdańska - Charakter domu i jego działalność : Praca w Domu Pomocy Społecznej (samorządowy).

Włocławek - ul. Prymasa Karnkowskiego 7 - 87-800 Włocławek – województwo kujawsko - pomorskie - diecezja włocławska - Charakter domu i jego działalność : Schronisko dla Bezdomnych Kobiet i Mężczyzn - Caritas Diecezji Włocławskiej

Wrocław - ul. Traugutta 54- 50-418 Wrocław - województwo dolnośląskie - archidiecezja wrocławska - Charakter domu i jego działalność : Zakład Opiekuńczo – Leczniczy dla Kobiet prowadzony przez Zgromadzenie - Praca w parafii: zakrystianka - Praca charytatywna w środowisku .

Zielona Góra - Oś. Kaszubskie 8- 65- 548 Zielona Góra - województwo lubuskie - diecezja zielonogórsko - gorzowska - Charakter domu i jego działalność : Dom Księży Emerytów.

TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA

Oprac. na podstawie http://bratalbert.org/czym_sie_zajmujemy.html

Jest niezależną katolicką organizacją dobroczynną. Celem Towarzystwa jest niesienie pomocy osobom bezdomnym i ubogim - w duchu Patrona, św. Brata Alberta. Towarzystwo realizuje swoje cele poprzez :

- zakładanie i prowadzenie schronisk, noclegowni, domów stałego pobytu i innych placówek pomocowych
- pracę socjalną, pomoc prawną i psychologiczną, posługę religijną
- reintegrację społeczną i zawodową
- prowadzenie kuchni, łaźni świetlic, klubów, organizowanie wigilii i śniadań wielkanocnych, kolonii
- wydawanie żywności, odzieży, sprzętów, środków czystości, leków
- współdziałanie z samorządem terytorialnym, administracją państwową, Kościołem Katolickim, organizacjami pozarządowymi
- działalność informacyjną, inspirowanie badań naukowych
- szkolenie pracowników i wolontariuszy

Towarzystwo działa od 1981 r. Jest pierwszą w Polsce organizacją pozarządową która zajęła się pomocą bezdomnym. Do 1989 r. nosiło nazwę Towarzystwo Pomocy im. Adama Chmielowskiego. Zrzesza 2700 członków zorganizowanych w 67 kołach, w tym 21 kół ma osobowość prawną. Każde koło stara się zorganizować schronisko, kuchnię lub inną formę pomocy ludziom bezdomnym i ubogim.

Prowadzi 87 placówek pobytowych - W których przebywa 3400 osób.

- 49 schronisk dla mężczyzn – 2695 miejsc
- 4 schroniska dla kobiet – 81 miejsc
- 2 schroniska dla mężczyzn i kobiet – 160 miejsc
- 8 domów dla kobiet i matek z dziećmi – 282 miejsca
- 1 Dom dziecka – 30 miejsc
- 2 Domy Pomocy Społecznej 98 miejsc
- 1 Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy – 30 miejsc
- 1 Hospicjum - 15 miejsc
- 55 mieszkań readaptacyjnych – 86 miejsc
- 1 Ośrodek dla eksmitowanych – 47 mieszkań

Prowadzi także

- 17 noclegowni – 588 miejsc
- 12 ogrzewalni – 320 miejsc
- 1 ośrodek pomocy osobom nietrzeźwym – 20 miejsc
- 16 kuchni, wydających 2,2 tys. obiadów dziennie
- 10 bezpłatnych łaźni
- 26 punktów wydawania odzieży, żywności, sprzętów
- 4 świetlice dla dzieci i 5 dla dorosłych
- 2 Centra Integracji Społecznej,
- 2 Kluby Integracji Społecznej,
- 5 Spółdzielni Socjalnych
- Ośrodek Miser Art – miejsce spotkań artystów i ludzi wykluczonych

Struktura

Koła – są podstawową komórką Towarzystwa. Koło to grupa ludzi połączona ideą albertyńską. Głównym zadaniem Koła jest zakładanie i prowadzenie placówek pomocowych. Koła działają samodzielnie (w granicach określonych w statucie), w tym samodzielnie zdobywają środki na prowadzoną działalność. Najwyższą władzą koła jest zebranie członków. Bieżącą działalnością kieruje kiluosobowy Zarząd pod przewodnictwem Prezesa. Komisja Rewizyjna Koła kontroluje i wspiera Zarząd. Władze Koła wybierane są na 4 - letnie kadencje przez zebranie członków. Do prowadzenia placówek z reguły zatrudniani są pracownicy. Członkowie i wolontariusze wg możliwości wspomagają pracę Koła i placówek. Koło może uzyskać osobowość prawną. Osobowość prawna daje Kołu większą samodzielność finansową i ułatwia udział w konkursach o dotacje.

Zarząd Główny –Bystry – Prezes * Bohdan Aniszczuk– Wiceprezes * Stanisław Słowik
- Członek Zarządu * Małgorzata Sieńczyk - Członek Zarządu

Rada Naczelna - Wojciech Bystry – Prezes * Bohdan Aniszczuk * Ryszarda Cacak *
Bogusław Gałka * Emil Jurkiewicz * Henryka Karkowska - Młot * Stanisław Kubiniec *
Zdzisław Niedzielski * Marek Oktaba * Paweł Pawlak * Aleksander Pindral * Marek

Rogalski * Teresa Rojek * Adam Sadłyk * Ewa Siwińska * Ks. Stanisław Słowik * Hanna Szymańska * Jakub Wilczek * Beata Wojciechowska * Anna Wójcik * Stanisław Żytkowski.

Koła Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

- **Koło Jeleniogórskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 70 miejsc, ul. Grunwaldzka 51 - Noclegownia dla Mężczyzn - 20 miejsc ul. Grunwaldzka 51 - Dom dla starszych i niepełnosprawnych osób bezdomnych - 45 miejsc, ul. Wolności 180 - Spółdzielnia Socjalna PATRON, ul. Wolności 41 Oficyna – Prezes Bogusław Gałka.
- **Koło Kłodzkie** - Prowadzi: Punkt wydawania odzieży i żywności, ul. Armii Krajowej 31- Prezes Jacek Mencil.
- **Koło Lubińskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 42 miejsca, ul. Parkowa 1 - Ogrzewalnię sezonową dla mężczyzn - 26 miejsc, ul. Budowniczych LGOM 18
- **Koło w Świdnicy** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 100 miejsc - Kuchnię na 120 obiadów – Prezes Gabriela Kowalczyk.
- **Koło Wrocławskie** – Zebranie założycielskie Towarzystwa odbywa się 14 XI 1981 r. przy ul. Kuźnicznej w lokalu który udostępniony został przez Stowarzyszenie PAX. Wybrany został pierwszy Zarząd którego prezesem został p. Lech Paździor. Na tym pierwszym posiedzeniu ustalono, że na gwiazdkę 1981 r powstanie pierwsze Schronisko. 2 listopada 1981 r. Wojewoda wrocławski zarejestrował nowo powstałe Stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwo pomocy im. Adama Chmielowskiego we Wrocławiu – którego obszarem działalności jest cała Polska. Po zarejestrowaniu Towarzystwo otrzymało od władz Wrocławia w użytkowanie drewniane baraki o pow. 180 m² przy ul. Lotniczej 103. Prowadzi: Schronisko dla kobiet i matek z dziećmi - 60 miejsc. Noclegownia dla kobiet 16 miejsc, ul. Strzegomska 9 - Schronisko dla mężczyzn 116 miejsc, ul. Bogedaina 5 - Schronisko dla mężczyzn 95 miejsc, Szczodre ul. Trzebnicka 28 - Noclegownia dla mężczyzn 120 miejsc - Ogrzewalnia sezonowa 70 miejsc - Łaźnia i pralnia, ul. Małachowskiego 13 - Punkt dobroczynny pomagacz.org, ul. kard St. Wyszyńskiego 66A, 68 tel. 71 321 91 83- Ośrodek szkoleń komputerowych "Non Profit", ul. Bogedeina 5 - Mieszkania readaptacyjne, Prezes Aleksander Pindral
- **Koło Zgorzeleckie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 56 miejsc - Noclegownia dla mężczyzn 20 miejsc – Prezes Andrzej Tyc.
- **Koło Ziębickie** - ul. Gliwicka 4, 57-220 Ziębice – Prezes Ks. Bogusław Konopka.

WOJEWÓDZTWOKUJAWSKO – POMORSKIE

- **Koło Grudziądzkie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 120 miejsc - Noclegownię dla mężczyzn 40 miejsc, Grudziądz ul. Parkowa 22/24 - Schronisko

dla mężczyzn - 40 miejsc - Smętowo ul. Ogrodowa 1 - Punkt wydawania żywności, Grudziądz ul. Al. 23 Stycznia 2a – Prezes Wiesława Paszkiewicz.

- **Koło Inowrocławskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 44 miejsc - Ogrzewalnię dla mężczyzn 12 miejsc - Jadłodajnię, ul. Jacewska 118 - Punkt wydawania żywności - ul. Krzywińskiego 18 - Mieszkania treningowe Prezes Wiesława Paszkiewicz.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

- **Koło Chełmskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 51 miejsc, ul. Wołyńska 69a - Prezes Marianna Myka.
- **Koło Lubelskie** - Założone zostało 20 października 1983 r. Pierwszym prezesem została Danuta Palonka. W niespełna rok później w lipcu 1984 r. zakładają pierwsze Schronisko w Bychawie, które 6 listopada 1986 r. przyjmuje już 30 bezdomnych kobiet, którymi opiekują się siostry Albertynki..
- **Koło Kąkolewnickie** - Prowadzi: Punkt wydawania żywności, odzieży i sprzętów – Prezes Wanda Wójcik.
- **Koło Kodeńskie** - Prowadzi: Dom Pogodnej Starości 26 miejsc – Prezes Wiesław Sulej.
- **Koło Puławskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 48 miejsc – Prezes Jadwiga Podstawek.
- **Koło w Świdniku** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 47 miejsc ul. E. Orzeszkowej 4, - Kuchnię na 250 obiadów - ul. Niepodległości 11 - Prezes Stanisław Kubiniec.
- **Koło Terespolskie** - Prowadzi: Świetlicę środowiskową – Prezes Kazimierz Witkowicz.
- **Koło Zamojskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 32 miejsc – Prezes Włodzimierz Hawrot.

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

- **Koło Gorzowskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 34 miejsc - Noclegownię dla mężczyzn 14 miejsc, ul. Strażacka 66 - Mieszkania adaptacyjne - 9 miejsc, - Prezes Stanisław Żytkowski.
- **Koło Nowosolskie** - Prowadzi: Kuchnię na 150 obiadów - Punkt wydawania odzieży i żywności – Prezes Aleksander Tomaszewski.
- **Koło Żarskie** - Prowadzi: Dom Samotnej Matki 30 miejsc - Stołówka charytatywna- Prezes Ks. Zygmunt Czepiński.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

- **Koło Brzezińskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn na 12 osób, - Łazienię, Punkt wydawania żywności – Prezes Ks. Bogumił Walczak.
- **Koło Łódzkie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 170 miejsc - ul. Nowe Sady 17, - Schronisko dla mężczyzn 50 miejsc - Noclegownia dla mężczyzn 90 miejsc ul. Szczytowa 11, - Schronisko dla bezdomnych kobiet z dziećmi 72 miejsc - ul.

Kwietniowa 2/4, - Regionalne Centrum Terapii Bezdomności - ul. Trębacka 3, - Sezonowa świetlica dla bezdomnych - Mieszkania readaptacyjne – Prezes Wielisława Rogalska.

- **Koło Pabianickie** - Prowadzi: - Punkt wydawania odzieży i żywności, ul. Moniuszki 10 - Kuchnię i świetlicę dla dorosłych p/wykluczeniu - Łaźnia i pralnia, ul. .Kościuszki 22 - Świetlica dla dzieci - 20 miejsc, ul. Zamkowa 39 - Centrum Wsparcia i Rozwoju Rodziny, ul. Żeromskiego – Prezes Tomasz Stankiewicz.
- **Koło Tomaszowskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 32 miejsc - Punkt wydawania żywności – Prezes Beata Wojciechowska.
- **Koło Zgorzelskie** – Powstało w 2013 r. - Punkt wydawania odzieży – 4marca Kuria Bp. przekazała Koło część domu parafialnego z przeznaczeniem na schronisko, jadłodajnię, bank żywności – Prezes Ewa Marciniak.

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

- **Koło Krakowskie** - Prowadzi: - Punkt wydawania odzieży i żywności - ul. Józefa 5 ; Punkt opieki i kontaktu z osadzonymi więźniami – Prezes Stanisław Talaga.
- **Koło Miechowskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn 43 miejsca - Kuchnia i punkt wydawania odzieży i sprzętu – Prezes Mirosława Gręda.

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

- **Koło Warszawa-Praga** - Prowadzi: Schronisko dla bezdomnych mężczyzn - 35 miejsc ul. Knyszyńska 1 - Prezes Krzysztof Maciejewski.
- **Koło Warszawskie** - Początki działalności Koła rozpoczynają się w lutym 1978 r. gdy powstaje pierwsze nieformalne jeszcze Koło. W 1979 r. zgłaszają akces przynależności do istniejącego już Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta we Wrocławiu. W kilka lat później 4 marca Zarząd Główny we Wrocławiu 4 marca wyraża zgodę na założenie koła Warszawskiego. Pierwszym prezesem została p. Małgorzata Korzycka. Prowadzi: Dom Samotnej Matki - 23 miejsc - Łaski, ul. Brzozowa 37, tel. 22 752 22 48 - Świetlica dla dzieci w Izabelinie - 60 miejsc, ul. Matejki 21, tel. 22 752 68 25 – Prezes Halina Mucha.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

- **Koło Bielickie** -48-316 Łambinowice - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 183 miejsca - Bielice 127, - Punkty wydawania żywności w Bielicach - Punkt wydawania odzieży w Łambinowicach – Prezes Tadeusz Cozac.
- **Koło Brzeskie** -49-317 Pępice - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 43 miejsc- Pępice 81– Prezes Jan Kulczycki.
- **Koło Otmuchowskie** -Jasienica Górna 37 - 48-364 Kałków - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 50 miejsc - Jasienica Górna 37. Prezes Czesław Białobran.

WJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

- **Koło Dębickie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 30 miejsc - Noclegownię dla mężczyzn - 10 miejsc - Prezes Anna Wójcik
- **Koło Dynowskie** - Prowadzi: Dom pogodnej starości - 69 miejsc ul. Ks. Józefa Ożoga 12 a - Schronisko dla bezdomnych - 10 miejsc – Prezes Aleksander Gerula.
- **Koło Gorzyckie** - Prowadzi: Dom dla bezdomnych kobiet - 16 miejsc – ul. Sandomierska 84 a – Prezes Stanisław Gołębiowski.
- **Koło Jarosławskie** -Prowadzi: Dom dla bezdomnych kobiet - 34 miejsca - ul. Jasna 4 - Kuchnię na 120 obiadów - ul. 3-go Maja 12 – P.O. Prezesa Franciszek Strzępek.
- **Koło Krośnieńskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 15 miejsc - Kuchnię na 90 obiadów – Prezes Stanisław Piotrowicz.
- **Koło Łańcuckie** -Prowadzi :Kuchnię - 157 obiadów - Świetlicę – 42 miejsca – Łaźnia - Punkt wydawania odzieży - Punkt porad medycznych – Prezes Józef Kogut.
- **Koło Mieleckie** -Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 20 miejsc – Prezes Władysław Wydra.
- **Koło Przemyskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 75 miejsc – Noclegownia sezonowa - 40 miejsc, ul. Wybrzeże Focha 12 - Kuchnię - ul. Poniatowskiego 33 – Prezes Henryk Hass.
- **Koło Sanockie** – Prowadzi: Dom Inwalidy Bezdomnego - 100 miejsc, ul. Przemyska 24, - Zakład Opiekuńczy - 29 miejsc ,ul. Korczaka 15, - Kuchnia na 170 obiadów - ul. Sienkiewicza 7, - Dar serca - punkt wydawania odzieży i łaźnia - ul. Kościuszki 22, - Prezes Alicja Kocyłowska.
- **Koło Stalowowolskie** -Prowadzi:Schronisko dla mężczyzn - 26 miejsc, ul. Jaśminowa 2, - Dom Dziecka "Ochronka" - 40 miejsc, ul. Wałowa 46, - Mieszkanie chronione - 8 miejsc – Prezes Jan Sibiga.
- **Koło Wisłockie** -Wisłok Wielki – Prowadzi: Kuchnię dla dzieci – 75 obiadów , – Świetlicę dla dzieci – 19 miejsc – Prezes Bogumiła Zawila.
- **Koło Tapińskie** - Prowadzi: Świetlicę dla dzieci - 30 miejsc – Punkt wydawania żywności i odzieży – Prezes Leszek Spójnik.

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

- **Koło Suwalskie** - ul. Wojska Polskiego 36 16-400 Suwałki – Prezes Arkadiusz Grining.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

- **Koło Człuchowskie** - Prowadzi: Łazienię i pralnię - ul. Średnia 14 – Prezes Urszula Trzebiatowska.
- **Koło Gdańskie** – Gdańsk- Przegalina - Prowadzi: Schronisko dla 44 mężczyzn - ul. Przeglasińska 135, - Schronisko dla 79 mężczyzn - ul. Starowiślna 3, - Dom wspólnotowy dla 9 mężczyzn - ul. Lotników 86, - Noclegownię dla 50 mężczyzn - ul. Żaglowa 1, - Ogrzewalnię dla 20 osób - ul. Podwale Grodzkie 2 - Punkt charytatywny – ul. Lotników 86 - Punkt charytatywny w Sopocie ul. Św. Jadwigi 6, - Centrum Integracji Społecznej w Gdańsku ul. Floriańska 3, - Centrum Treningu Umiejętności Społecznych w Gdańsku, ul. Wyzwolenia 49 - Centrum Projektowe w Gdańsku-Nowy Port, ul Władysława IV 12, - Prezes Wojciech Bystry.
- **Koło Słupskie** - Prowadzi: Ogrzewalnię sezonową dla mężczyzn i kobiet - 50 miejsc - ul. Przemysłowa 33 - Noclegownię dla mężczyzn - 38 miejsc - ul. Leśna 6, - Schronisko dla mężczyzn – 24 miejsc- ul Gdyńska 13 a - Noclegownie w Ustce-40 miejsc, ul. Grunwaldzka 39, - Mieszkanie chronione.
- **Koło Tczewskie** -ul. Gdańska 6 - Członkowie Zarządu: Marian Noworolski - prezes; Jarosław Kępka – zastępca prezesa; Danuta Wensierska – skarbnik; Bogdan Grubich – sekretarz ; Andrzej Muchowski – członek – Miejsce ogrzewalni : Tczew 83-110 ul. Orzeszkowej 6/3- Miejsce wydawania ciepłych jednodaniowych posiłków w okresie zimowym od listopada do marca to Dom Św. Józefa w Tczewie ul. Gdańska 4

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

- **Koło Bielskie** - Prowadzi: Kuchnię – Łazienię - Punkt wydawania odzieży - Świetlica dziennego pobytu dla 90 osób – Prezes Teresa Rojek.
- **Koło Bytomskie** -Prowadzi: Klub Integracji Społecznej - Punkt wydawania żywności i odzieży – Prezes Andrzej Kurek.
- **Koło Częstochowskie** -Prowadzi: Pomocy Socjalnej, Al. Wolności 44 – Prezes Kazimierz Słobodzian.
- **Koło Gliwickie** -Prowadzi: Schronisko dla 94 mężczyzn - ul. Św. Br. Alberta 63, Hostel dla 15 mężczyzn - ul. Górna 13 - Hostel dla 18 mężczyzn - Bojszów , ul. Brzozowa 6 - Noclegownia dla 30 mężczyzn i jadalnia - ul. Składowa 4, - Mieszkania readaptacyjne dla 10 mężczyzn - Klub Integracji Społecznej - ul. Zwycięstwa 27, - Prezes Jan Sznajder.
- **Koło Katowickie** – Prowadzi Schronisko dla mężczyzn, ul. Bracka 18, - Ogrzewalnię dla mężczyzn, ul. Sądowa 1, - Prezes Krzysztof Podlas.
- **Koło Rybnickie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 61 miejsc, ul. Mikołowska 78, Prezes Ryszarda Cacak.
- **Koło Siemianowickie** -Prowadzi: Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży - 30 miejsc – Prezes Beata Machura.

- **Koło Wodzisławskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 14 miejsc.
- **Koło Zabrzeńskie** –Prowadzi Schronisko dla kobiet i matek z dziećmi - 45 miejsc - ul. Ofiar Katynia 48, - Schronisko dla mężczyzn - 42 miejsc, ul. Kochanowskiego 26, - Klub Albertyński i Punkt Dobroczynny, ul. 3 Maja 3, - Mieszkania chronione dla kobiet i matek z dziećmi – Prezes Maria Demidowicz.

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

- **Koło Kieleckie** -Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 38 miejsc- Mieszkania readaptacyjne - 16 miejsc - Ogrzewalnia sezonowa - 20 miejsc - Noclegownia dla mężczyzn - 20 miejsc - Dom Samotnej Matki - 10 miejsc - Wierna Rzeka 21 – Prezes Teresa Brzeska.
- **Koło Skoszyńskie** – Prowadzi :Schronisko dla rolników "Nasze Gospodarstwo" - 29 miejsc .
- **Koło Włoszczowskie** - Prowadzi: Kuchnię na 230 obiadów – Prezes Teresa Śliwińska.

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO MAZURSKIE– brak

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

- **Koło Kaliskie** - Prowadzi: Schronisko dla 40 mężczyzn – ul Warszawska 93 a – Prezes Bożena Pietniunas.
- **Koło Kępińskie** - ul. Kościuszki 9 – 63-600 Kępno – Prowadzi: Noclegownię – Prezes Janina Balcer.
- **Koło Ostrowskie** - Prowadzi: Schronisko i noclegownię dla mężczyzn - 35 miejsc - ul. Olszynowa 53a, - Punkt charytatywny ul. Ledóchowskiego 4 – Prezes Emilia Szymendera.
- **Koło Pleszewskie** - 63-300 Pleszew - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 30 miejsc - Noclegownia - 15 miejsc – Prezes Witold Ulatowski.
- **Koło Poznańskie**- Założone zostało 23 marca 1984 r. Pierwszym prezesem został Zbigniew Domański. W 1978 r. Zarząd Główny Towarzystwa we Wrocławiu zakupił poznańskiemu Kołu na cele Schroniska budynek do remontu. Funkcjonować zaczęło 7 listopada 1988 i w zasadzie od tego czasu datuje się coraz prężniejsza działalność Koła poznańskiego. Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn – 42miejsc - ul. Widłakowa 3, - Magazyn Odzieży Warzywna 17 – Prezes Elżbieta Mądry.

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIO POMORSKIE

- **Koło Dębnowskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - 50 miejsc – Prezes Bartosz Jacura.
- **Koło Koszalińskie** - Prowadzi: Schronisko dla mężczyzn - Schronisko dla kobiet i matek z dziećmi - 4 Mieszkania readaptacyjne - Noclegownię dla mężczyzn i kobiet - Ogrzewalnię dla mężczyzn i kobiet – Kuchnię – Łazienię - 3 punkty wydawania (żywności, odzieży i in.) – Prezes Adam Sadłyk.

Szerzej o działalności Kół na Podkarpaciu

• **Koło Dębickie** - Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta powstało 4 maja 2004 r. w budynku po byłej noclegowni drużyn kolejowych w Dębicy na ul. Słonecznej 1. W grudniu 2014 r. wprowadzili się pierwsi podopieczni - bezdomni mężczyźni. W chwili obecnej w budynku jest schronisko dla 40 bezdomnych mężczyzn. Schronisko ma wszystkie standardy zgodnie z przepisami dotyczącymi placówek zapewniających schronienie osobom bezdomnym. W 2008 r. członkowie Koła widząc potrzebę zwiększenia ilości miejsc dla osób bezdomnych wystąpili do Miasta Dębica z prośbą o przekazanie w bezpłatne użyczenie budynku po byłym hotelu i stołówce pracowników PKP. Budynek w Dębicy na ul. Św. Brata Alberta 2 otrzymano w sierpniu 2008r. w bezpłatne użyczenie na 30 lat. Od maja 2009r. Koło rozpoczęło prace remontowo-porządkowe w otrzymanym budynku. Budynek jest czterokondygnacyjny, ma 3 500,00 m² powierzchni użytkowej i zgodnie z projektem powstało tam 10 mieszkań chronionych dla osób starszych i niepełnosprawnych oraz schronisko dla 50 bezdomnych starszych kobiet i mężczyzn. Pierwszą część (pomieszczenia mieszkalne) oddano do użytku w listopadzie 2014r, drugą część (zaplecze magazynowe) w sierpniu 2017 r. W budynku znajduje się: 10 mieszkań chronionych o powierzchni 40 m² jedno dla dwóch - trzech osób w pełni wyposażone, 20 pokoi 2-3 osobowych z łazienkami w pełni wyposażonych, kuchnia z zapleczem magazynowym, jadalnia, pralnia z suszarnią, pomieszczenia świetlicy i terapii zajęciowej, sala rehabilitacji z zapleczem, gabinet pielęgniarstwa i lekarski, kaplica z zakrystią i magazynem, pomieszczenia socjalne dla pracowników. W chwili obecnej trwają końcowe prace remontowe na ostatniej kondygnacji gdzie ma powstać schronisko z usługami opiekuńczymi dla 50 chorych bezdomnych kobiet i mężczyzn z pełnym zapleczem. Otwarcie planowane jest w jesieni 2018r. Wokół budynku jest 1 hektar ogrodu przeznaczony dla mieszkańców schroniska.

• **Koło Dynowskie** - powołane zostało do istnienia 2 lutego 1990 r. W pierwszym Zarządzie Koła znalazły się następujące osoby: prezes - Lech Prokop, wiceprezesi - Józef Krajewski i Zygmunt Lasko, sekretarz - Mieczysław Krasnopolski, skarbnik Zygmunt Dźwiga. Członkowie Zarządu: Danuta Kasproicz i Danuta Prokop. Wybrano też przewodniczącego honorowego Koła – którym został ks. Józef Ożóg. Koło z każdym tygodniem wzrastało w liczbę członków, osiągając pod koniec 1990 r. — 86 osób. Cała działalność Koła skupia się na ukończeniu budowy „Domu

Spokojnej Starości" w Dynowie. Zaplanowano termin poświęcenia obiektu na 8 września 1991 r. Dom przewidziany jest na 80 miejsc dla osób samotnych, bezdomnych z Dynowa i okolicznych wiosek. Budowę tego domu rozpoczął Społeczny Komitet Budowy Domu Spokojnej Starości w Dynowie, po wyczerpaniu się środków finansowych działacze Komitetu Budowy postanowili dołączyć się do Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta, aby uzyskać wsparcie finansowe. Po zakończeniu prac budowlanych – wykończeniowych, Społeczny Komitet Budowy Domu Spokojnej Starości w Dynowie miał wydzierżawić go Kołu Dynowskiemu Towarzystwa. Planowane otwarcie i poświęcenie planowane na jesień 1991 r. zostało przesunięte na wiosnę 1992 r. W informatorze Towarzystwa Oddziału Przemyskiego znajdujemy informację, że w działającym od maja 1992 r. Domu Pogodnej Starości znajduje się niezbędną pomoc lekarską, poczucie bezpieczeństwa i spokój 74 samotnych rolników (średnia wieku 80 lat). Jest to największe Schronisko św. Brata Alberta dla rolników, i... najbardziej luksusowe —jak na Schronisko. Powodem tego standardu i nowoczesności jest wola ofiarodawczyni - p. Haliny Amberg mieszkającej w Anglii, która przekazała na budowę, wykończenie i wyposażenie domu dla najbiedniejszych rolników w Dynowie znaczną sumę pieniędzy, która pozwoliła na wykończenie i wyposażenie domu, w którym mieszka obecnie 80 osób. Obecnym prezesem Koła Dynowskiego jest Aleksander Gerula, który razem z Zarządem i członkami Towarzystwa zabiega o to, aby dalej utrzymać Schronisko. W kosztach utrzymania Domu Pogodnej Starości partycypują; Caritas Archidiecezji Przemyskiej, Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, WSPS, MOPS, Urząd Miasta i Urząd Gminy Dynów, refundacja wynagrodzeń przez Rejonowe Biuro Pracy, odpłatność mieszkańców Domu (z rent i emerytur 70 %), oraz liczni indywidualni ofiarodawcy.

• **Koło Gorzyckie** - Koło w Gorzycach Tarnobrzeskich powstało 17 marca 1991 r. wtedy bowiem Uchwałą Prezydium, Głównego Towarzystwa Św. Brata Alberta powołano do życia organizację. Prezesem Koła został Stanisław Gołębiowski. Już w chwili zawiązywania Koła zebrani mieli jasno określony cel i konkretne plany. Podjęto decyzję o wydzierżawieniu budynku, który był własnością parafii i służył dotychczas jako punkt katechetyczny do nauki religii - z przeznaczeniem go na Schronisko dla kobiet - rolniczek. Niemalże błyskawicznie dokonano adaptacji budynku i 21 kwietnia 1991 r. Schronisko Brata Alberta zaczęło funkcjonować, zapewniając 16 miejsc osobom podeszłego wieku. 5 czerwca 2016 r. Koło obchodziło jubileusz 25 lecia działalności. Nieprzerwanie od 25 lat funkcję prezesa pełni Stanisław Gołębiowski. Od samego początku działalność Koła była nakierowana na pomoc ludziom potrzebującym, a w szczególności kobietom, które pozostają bez dachu nad głową. W Schronisku przez ćwierć wieku zamieszkiwało blisko 150 kobiet, 37 pań odeszło na wieczny spoczynek, inne znalazły schronienie wśród swoich bliskich. Dziś 7 osobowy personel opiekuje się 12 paniami. Na co dzień mieszkanki Domu znajdują się pod opieką wykwalifikowanych opiekunek — sióstr PCK. Koło utrzymuje się głównie z dotacji celowych przekazywanych przez Gminę Gorzyce, Starostwo Tarnobrzeskie, Podkarpacki Urząd Wojewódzki, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, a także dzięki wpływom z 1%, szlachetnym sercom darczyńców oraz pomocy Tarnobrzeskiego Banku Żywności. Uroczystość jubileuszu była okazją do wręczenia podziękowań najbardziej zasłużonym osobom, które dobrym sercem i swoją pracą

wspomagają Koło Gorzyckie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Statuetkę jubileuszową „Bliźniemu Swemu” ofiarowano Halini Gołębiowskiej, Krystynie Badowskiej i byłemu wójtowi – Marianowi Grzegorkowi. Tytułem „Zasłużony dla Towarzystwa” uhonorowano: Teresę Dragułę, Danutę Węgrzyn, Annę Krzemińską, Beatę Kocur, Krystynę Latawiec, Danutę Jędrzejowską, Lucynę Gołębiowską i Eugeniusza Pikusa. Okolicznościowe medale wręczono Marii Szpiech, Krystynie Gozdyrze i Wiesławie Piątek. Uroczystość zwieńczył w wykonaniu koncert dzieci i młodzieży z Domu Kultury w Sokolnikach.

- **Koło Jarosławskie** - rozpoczęło działalność w Jarosławiu z inicjatywy ks. prałata Br. Żołnierczyka i przy współpracy ks. prałata M. Rajchela proboszcza parafii Matki Bożej Królowej Polski w październiku 1989 r. Oficjalna data powstania koła to dzień 28 października 1989 r., kiedy to powołano Zarząd koła w skład którego weszli: prezes — Antoni Gregor, wiceprezes — Henryk Gołąb, członkowie: Maria Cebulak i Jadwiga Śliwa. Liczba członków Koła przy jego zakładaniu wynosiła 29 osób, ale w roku 1990 wynosi już 35 osób, wtedy też następuje równocześnie zmiana prezesa Koła, którą zostaje p. mgr Stefania Majsterkiewicz. Towarzystwu udało się w dość szybkim czasie bo już w 1992 r. uruchomić przy parafii kuchnię dla głodujących. Z posiłków wydawanych ubogim korzystało 80 osób, część posiłków była również roznoszona do domów – (chorym i niepełnosprawnym). Koło podjęło również inicjatywę rozdawania odzieży dla osób potrzebujących, zaś na Święta Bożego Narodzenia przygotowywaniem i rozdaniem ok. 115 paczek żywnościowych. We wrześniu 1990 r. siostry Felicjanki prowincji Krakowskiej przekazały swój dom z ogrodem przy ul. Jasnej 4 w Jarosławiu dla Kurii Diecezjalnej w Przemyślu, Kuria zaś przekazała ten obiekt w wieczystą dzierżawę Towarzystwu Pomocy św. Brata Alberta. Towarzystwo więc stało się właścicielem budynku bardzo zaniedbanego, przez poprzednich użytkowników, (było to przedszkole dla dzieci). Niezwłocznie przystąpiono do prac remontowych budynku, przystąpiono do zmiany ogrzewania z pieców na centralne, osuszenia budynku, tynkowania, malowania. Konieczna też była częściowa wymiana górnego stropu i podłóg w części dolnej. Remont ukończono w październiku 1992 r. i po uporządkowaniu budynku można było wprowadzić pierwsze mieszkanki już 27 grudnia. Były to kobiety z walących się, rozburzonych domów. W informatorze o działalności Oddziału Przemyskiego Towarzystwa Pomocy czytamy: „Schronisko im. św. Brata Alberta w Jarosławiu jest miejscem, w którym znajduje opiekę 28 samotnych kobiet w wieku od 80 do 93 lat. Schronisko utrzymuje się z rent i emerytur (70%) przekazywanych przez mieszkanki Schroniska, z darowizn osób prywatnych oraz miejscowych zakładów pracy”. Dużą pomocą dla funkcjonowania i utrzymania ośrodka był przynależący do posesji ogród, który dostarczał kuchni jarzyny i owoce. Aby odciążyć Towarzystwo - po uruchomieniu Schroniska dla kobiet - 1 stycznia 1993 r. kuchnię na swój rozrachunek przejęła parafia M.B. Królowej Polski. W zasadzie Schronisko św. Brata Alberta w Jarosławiu przeznaczone było dla kobiet starszych, samotnych. Jednak z czasem okazało się że zgłaszało się tu coraz więcej kobiet w różnym wieku i dziś można tu spotkać kobiety w wieku od 23 lat do 92. Praca w Schronisku jest całodobowa, zatrudnione są opiekunki — pielęgniarki. Ponieważ w Schronisku przebywają teraz również kobiety młode, pomagają one w codziennych obowiązkach, związanych z funkcjonowaniem placówki. W okresie wiosny lata i jesieni zajmują się pracami

w ogrodzie. W schronisku znajduje się Kaplica, która spełnia bardzo dużą rolę, jeżeli nie najważniejszą. To bardzo często tu w kaplicy podczas nabożeństw, podczas modlitwy można przekonać się jak na naszych oczach Bóg swoją łaską przemienia i dokonuje nawrócenia młodych kobiet z nałogów, najczęściej alkoholowego. Schronisko to jest naprawdę prawdziwym domem, który wspiera przez cały okres swojego istnienia i działalności Caritas Archidiecezji Przemyskiej oraz zawsze usłużny i zaangażowany ks. prałat Br. Żołnierczyk z Przemyśla.

- **Koło Krośnieńskie** - ukonstytuowało się w 1992 r. Na czele Zarządu Koła jako jego prezes stanął mgr Stanisław Piotrowicz. Krosno jest jednym z młodszych ośrodków, w którym Towarzystwo Pomocy im. św. Brata organizuje swoje struktury. Stara się o pozyskanie wolontariuszy, zdobycie pomieszczeń, środków i sympatii dla swojej działalności. Pracę Koło rozpoczęło od uruchomienia kuchni dla ubogich. W 1993 r. wydawano tam już około 120 posiłków dziennie. Rozpoczęto też przygotowania do otwarcia w Krośnie Schroniska dla bezdomnych mężczyzn. Kuchnia i biuro Zarządu Koła znalazło dla siebie siedzibę w Krośnie przy ul. Wojska Polskiego 28. Tymczasem w 1994 r. zaistniała bardzo niekorzystna sytuacja dla Koła, gdyż zmienił się właściciel obiektu i zajmowane dotychczas lokal Towarzystwo musiało opuścić. Naprzeciw trudnościom lokalowym Koła wyszła Rada Miejska w Krośnie, która uchwałą z „dnia 12 kwietnia 1994 r. wyraziła zgodę na nieodpłatne przekazanie w użytkowanie wieczyste gruntu i sprzedaż budynku na nim stojącego, za symboliczną złotówkę. Prezes Koła krośnieńskiego zwrócił się do Zarządu Głównego we Wrocławiu, niestety, Zarząd Główny nie wyraził zgody na przejęcie budynku na własność motywując swe postanowienie koniecznością ubóstwa obowiązującego Albertynów. Nowy Zarząd Główny (1995 r.) i jego przewodniczący podchodząc do sprawy nabywania własności z poczuciem odpowiedzialności i mając na uwadze dobro bezdomnych i ubogich, zezwolili na przejęcie budynku na własność.

- **Koło Łańcuckie** - powstało 29 stycznia 1990 r. Inicjatorami powstania koła byli: ks. prałat Bronisław Żołnierczyk oraz ks. dziekan Władysław Kenar z Łańcuta. Zebranie założycielskie odbyło się przy udziale 31 osób. Prezesem został p. Eugeniusz Cwynar, sekretarzem p. Lucyna Mac, skarbnikiem p. Barbara Salicka. W skład Zarządu Koła weszli Członkowie: p. Zofia Koba, ks. Władysław Kenar, p. Zbigniew Styrynik i p. Eliza Wojciechowska. 5 września 1990 r. władze miasta przydzieliły Towarzystwu lokal przy u. Karola Lei, z przeznaczeniem na kuchnię. Po dokonaniu odpowiednich przeróbek lokalu (gdyż wcześniej była tam łaźnia miejska), 19 lipca nastąpiło uroczyste otwarcie kuchni. Początkowo kuchnia wydawała 30 posiłków dziennie, były to pełne obiady, składające się z dwóch dań, z herbatą i ciastem. W kresie późniejszym liczba ta systematycznie się zwiększa i osiąga w 1995 r. 100 obiadów a czasami nawet liczba sięga 130. Koło Łańcuckie, inicjowało różnego rodzaju inicjatywy, liczba jego członków ciągle wzrastała. To niewątpliwie sukces i zasługa poszczególnych Zarządów i ich prezesów. Jak wspomniano pierwszym był Alfred Cwynar, następni to Barbara Salicka, Roman Bijak i Józefa Kogut. Wszyscy członkowie Zarządu pracowali bardzo ofiarnie inicjując różnorodne akcje dobroczynne na rzecz ubogich w naszym środowisku. Doprowadzono do przekształcenia Kuchni w Dom dziennego pobytu i znacznego poszerzenia działalności. Uzyskano dodatkowe pomieszczenia, które własnym kosztem wyremontowano, powiększając jadalnię i uzyskując

dodatkowo świetlicę na zajęcia z podopiecznymi. Ubodzy codziennie mogą spędzić w Schronisku kilka godzin oglądając telewizję, czytając gazety, czy po prostu przyjść i się ogrzać w zimowe, mroźne dni. Dla nich organizuje się Wigilię, święta, ostatki. Szczególną opieką otacza się dzieci z rodzin podopiecznych. Dla nich organizuje się wycieczki, Dzień Dziecka, Mikołaja. Działalność Koła polega na: wydawaniu posiłków, organizowaniu spotkań popołudniowych z zapewnieniem godziwej rozrywki, różnorodnych porad i podwieczorków, rozdzielaniu darów artykułów żywnościowych najbardziej potrzebującym, zbieraniu i rozdzielaniu odzieży i obuwia, organizowanie wspólnych pielgrzymek. Dla dzieci organizuje się bezpłatne wycieczki, zabawy, ogniska i spotkania. Dla rodzin wielodzietnych pomoc w przygotowaniu I Komunii, chrztu, zakupie urządzeń gazowych i wyposażeniu mieszkania, zbiorce witamin i odżywek dla chorych dzieci oraz odwiedzin samotnych chorych, pośrednictwo w załatwianiu wizyt u lekarzy specjalistów, pomoc żywnościowa dla dzieci.

Aktualny skład Zarządu Koła : Ks. Wł. Kenar – opiekun Duchowy * Józefa Kogut – Prezes * Ryszard Kuch – vice prezes * Krystyna Mac – II vce prezes * Zofia Gołojuch – skarbnik * Maria Ewa Skręt – sekretarz * Członkowie : Kazimiera Panek * Barbara Salicka * Elżbieta Przybylak .

- **Koło Mieleckie** - Ideę opieki nad bezdomnymi na teren miasta Mielca zaszczerpił w tym mieście mgr inż. Władysław Wydro, pracownik WSK „PZL” Mielec i członek Koła Towarzystwa Pomocy w Rzeszowie. Duże zrozumienie dla tej inicjatywy wykazały władze miejskie i podlegający im Ośrodek Pomocy Społecznej. W połowie 1991 r. pojawiła się szansa wykorzystania na ten cel budynku po byłym internacie Liceum Medycznego w Mielcu, W. Wydro pozyskał grupę osób stawiającą sobie za cel powołanie w Mielcu Koła Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta i założenie Schroniska dla bezdomnych. Z pomocą ks. prałata Stanisława Jurka, proboszcza parafii św. Mateusza, na terenie której stał budynek przyszłego Schroniska, doprowadzono do pierwszego spotkania informacyjnego na temat powołania Koła, i w dniu 18 października 1991 r. odbyło się zebranie założycielskie. Zebranie zgromadziło 24 osoby z Mielca, w czasie obrad zebrani dokonali wyboru Zarządu Koła. W jego skład weszli: - prezes - mgr inż. Władysław Wydro, wiceprezes - Grzegorz Lubieniecki, sekretarz - Grażyna Chamielec, skarbnik - Zofia Grzybowska, oraz członkowie Zarządu: ks. Stanisław Jurek i Maria Komuda. W skład komisji rewizyjnej weszły Jolanta Gancarz (przewodnicząca) i Teresa Ortyl, funkcję księgowej koła przyjęła Barbara Krok. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej dysponujący budynkiem po internacie Liceum Medycznego, na mocy umowy najmu przekazał go Towarzystwu. Również zasadnicze prace remontowe i adaptacyjne w budynku Schroniska zostały sfinansowane przez MOPS w Mielcu. Prace rozpoczęto w połowie marca 1992 r. i zakończono praktycznie po dwóch miesiącach. J. Loc podjął się roli kierownika, w czasie remontów nadzorował sprawny przebieg prac. Pierwszy podopieczny został przyjęty do Schroniska 21 maja. Schronisko dysponowało 14 łózkami. Na piętrze przygotowano 3 pokoje dla podopiecznych, pomieszczenie dla kierownika Schroniska, opiekunów i biuro Zarządu, zaś na parterze urządzono łaźnię i magazyny żywnościowe. W wyniku podjętych starań wspólnie z MOPS i CARITAS , wyprowadzono Jadłodajnię z obiektu Schroniska, i w marcu 1993 r. przeniesiono Jadłodajnię Caritas do nowych pomieszczeń. Stworzyło to etap

modernizacji placówki mieleckiej. Dzięki środkom finansowym z budżetu miasta oraz otrzymanym dotacjom dokonano gruntownej modernizacji i remontu budynku oraz jego otoczenia. Dokonano wymiany instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i gazowej, wyremontowano dach dokonując pokrycia blachą (poprzednio papa) wraz z wymianą rynien opadowych i spustowych. Odnowiono elewację, wymieniono stolarkę budowlaną, przebudowano pomieszczenia na piętrze i parterze w wyniku czego na piętrze mogła powstać kaplica. Można też było powiększyć liczbę łóżek do 20, zaś na parterze zmodernizować kuchnię z jadalnią, urządzić nową portiernię stanowiącą zarazem pomieszczenie dla Opiekunów. Wybudowano nowe ogrodzenie posesji Schroniska, w uzgodnieniu z konserwatorem wojewódzkim oraz uporządkowano otoczenie budynku. W wyniku przeprowadzonych prac o tak szerokim zakresie, które zakończono w maju 1994 r., w dniu 22 czerwca odbyła się uroczystość poświęcenia Schroniska przez księdza biskupa Józefa Gucwę z Tarnowa. Schronisko dotowane jest przez Wojewódzki Ośrodek Opieki Społecznej, Urząd Miasta, oraz sponsorów (osoby prywatne, państwowe zakłady pracy, przedsiębiorstwa prywatne). Część potrzebujących środków zdobywają sami mieszkańcy Schroniska przez aktywny udział w pracach remontowych, pracą na rzecz Miasta i firm dotujących Towarzystwo, uprawę jarzyn, warzyw, owoców.

- **Koło Przemyskie** -Działalność Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta rozpoczęła się od zebrania założycielskiego w dniu 16 kwietnia 1989 r. Zebranie zwołał ks. prałat Bronisław Żołnierczyk, zapraszając na nie dr Wandę Kozaczyńską – przewodniczącą ZG Towarzystwa Pomocy z Wrocławia. W wyniku wyborów w głosowaniu wybrano prezesa koła Edwarda Bańkowskiego, vice prezesa to Jan Dzik i Jadwiga Mikołajczyk, Wanda Perun, skarbnikiem - Irena Muzyczak, sekretarzem - Wanda Perun. W dniu założycielskiego zebrania przedstawiciele Koła udali się do Zgromadzenia Sióstr Felicjanek z propozycją założenia kuchni dla najbiedniejszych mieszkańców Przemysła i jednocześnie zaproponowali pełnienie dyżurów przy wydawaniu posiłków. W kuchni tej od początku jej istnienia (tj. od 15 września 1989 r.), przy ul. Poniatowskiego 33 wydaje się codziennie około 250 darmowych obiadów. Ponadto z okazji Wielkiej Nocy, Dnia Dziecka, św. Mikołaja i Bożego Narodzenia w kuchni przygotowuje się paczki żywnościowe dla biednych rodzin i ich dzieci. Początki działalności były bardzo trudne, Towarzystwo nie miało lokalu na siedzibę biura, członkowie Koła spotykali się w różnych miejscach, wszelkie prace i dokumentacja prowadzona była w mieszkaniach prywatnych. Pomimo usilnych starań, Koło nie otrzymało żadnego lokalu na założenie Schroniska dla bezdomnych, a to przecież było głównym celem prac i starań Towarzystwa. Z pomocą przyszła parafia Kazanów, oddając w dzierżawę stary, zniszczony dom, w którym znalazło schronienie 7 bezdomnych. Schronisko w Kazanowie funkcjonowało przez rok (1989—1990). Sytuacja uległa zmianie gdy 27 listopada 1990 r. - Urząd Wojewódzki w Przemysłu decyzją Wojewody Przemyskiego, oddał w użytkowanie, na potrzeby Schroniska, wymagające remontu, stare zdewastowane baraki. Natychmiast przystąpiono do remontu jednego baraku, a fundusze na ten cel Koło otrzymało z Zarządu Głównego. Zamieszkało tam trzech podopiecznych, którzy przeszli z tymczasowego Schroniska na Kazanowie. Na wiosnę 1991 r. przystąpiono do kapitalnego remontu baraku, który ukończono w jesieni. Pierwsi podopieczni zamieszkali już w październiku tegoż roku. Uroczyste otwarcie Schroniska nastąpiło 9

listopada 1991 r. W przygotowanie tej uroczystości włączyli się nie tylko członkowie Koła, ale i zakłady pracy. Uroczystość rozpoczęto koncelebrowaną Mszą św. której przewodniczył ksiądz biskup Bolesław Taborski w kościele Braci Albertynów. W nowo otwartym Schronisku zamieszkało 25 mężczyzn. W latach 1991 — 1994 przeprowadzono remonty dwóch następnych baraków, tak iż liczba miejsc dla bezdomnych wzrosła do 75. Powiększono kaplicę i jadalnię. Urządzono ambulatorium i biura, zakupiono magiel, postawiono garaż na samochód dostawczy marki „Nysa”, który otrzymało Koło od Zarządu Głównego. Na terenie przylegającym do baraków założono ogród, z którego korzysta na bieżąco kuchnia Schroniska i przygotowuje posiłki i przetwory na zimę. W dniu 12 listopada 1994 r. Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta w Przemyślu i mieszkańcy Schroniska, przeżywali niezwykle podniosłą uroczystość z okazji piątej rocznicy - swego Patrona oraz piątej rocznicy działalności Towarzystwa na terenie Przemyśla. Uroczystość tę poprzedziła dziewięciodniowa nowenna do św. Brata Alberta, która była włączona w codzienną Mszę św. odprawianą w kaplicy własnej schroniska przez ks. Bronisława Żołnierczyka i ks. Fredryka Michalskiego z parafii Brata Alberta. W nowennie uczestniczyli wszyscy podopieczni i kierownictwo Schroniska. Okres 9-dniowej nowenny był czasem wytężonej pracy nad duchową formacją mieszkańców. Na zakończenie nowenny koncelebrowaną Mszę św. sprawowali: ksiądz prałat Stanisław Zarych, ksiądz prałat Bronisław Żołnierczyk założyciel koła i ks. prałat Frederyk Michalski. Głównym celem wskazanych działań i uroczystości jest praca wychowawcza, a przede wszystkim kształtowanie więzi osobowych między podopiecznymi, rozwijanie uczuć religijnych, kształtowanie postaw utrwalających tradycje narodowe, wzrost poczucia bezpieczeństwa i przynależności do wspólnoty, prostowanie zwichrowanych osobowości, kształtowanie życzliwych postaw do współbraci i do społeczeństwa. Dzięki wzrostowi poczucia własnej wartości i przydatności do życia widzi się pozytywne zmiany w osobowości podopiecznych. Rzecz jasna, że dotyczy pewnej grupy osób, ale przykład jednych wpływa budująco na pozostałych. Reasumując informację o Schronisku św. Brata Alberta w Przemyślu, trzeba stwierdzić, że placówka ta funkcjonuje bardzo dobrze. Pracę na co dzień prowadzi sześciu młodych opiekunów, z których jeden pełni funkcję kierownika. Ich praca jest tak ukierunkowana, aby w pełni był przestrzegany regulamin. Schronisko przemyskie w pierwszym okresie organizacji nie miało żadnego zaplecza materialnego. To co zostało dokonane, sprawiła głównie silna wola i upór małej grupy społeczników — ludzi, którzy powołali do istnienia Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta, poczynając od grona 25 osób, już na wiosnę 1991 r. stanowili grono 118 członków i ciągle wzrastają w liczbę. Szczególnie zapisali się dla Towarzystwa ksiądz prałat Bronisław Żołnierczyk, który był i jest duszą i opiekunem Koła Przemyskiego.

- **Koło Rzeszowskie** - Powstało 20 lipca 1988 r. Prezesem został - Emil Jurkiewicz, sekretarzem - Maria Skręt i skarbnikiem - Teresa Nalepa. Wnet przystąpiono do uruchomienia Schroniska dla bezdomnych mężczyzn. W tym celu 23 września 1988 r. wydzierżawiono od parafii Matki Bożej Różańcowej w Rzeszowie dom, który ówczesny proboszcz przekazał za symboliczną złotówkę (przy ul. Łabędziej 7.) z przeznaczeniem go dla bezdomnych. Piwnicę i garaż domu przerobiono na kuchnię, na parterze i piętrze zorganizowano 16 miejsc noclegowych. Oficjalne otwarcie nastąpiło 13 października 1988 r. Z czasem liczba łóżek wzrosła w nim do 20 .

Kuchnia dla najuboższych, na początku wydawała około 30 posiłków dziennie. Później przeniesiono tę kuchnię do pomieszczeń parafii Podwyższenia Krzyża przy ul. Krakowskiej 18 – dzięki uprzejmości księdza proboszcza kuchnia ta funkcjonowała do dnia 30.09.1998r. i wydawała wtedy około 250 – 300 posiłków dziennie. Koło to wyszło z ciekawą inicjatywą na rzecz rozwoju osobowości człowieka ubogiego i zagubionego w uzależnieniach przez tzw. „Kluby Albertyńskie”. Kluby są miejscem spotkań samotnych, biednych, często uzależnionych - dają szansę spotkania się z prawnikiem, psychologiem, uczą organizowania się i życia we wspólnocie. Kluby te troszczą się o opuszczających więzienie bezdomnych, współpracują więc również z Zakładem Karnym (więzieniem), organizując tam spektakle teatralne, spotkania z ludźmi kultury. Ta działalność jest kosztowna, dlatego różnymi sposobami Koło musi zdobywać środki materialne. Większa ich część pochodzi z darowizn ludzi dobrej woli (żywność, ubrania, przybory szkolne dla dzieci), ponadto organizowane są aukcje darowanych przez wybitnych polskich artystów dzieł sztuki, oraz kwesty świąteczne. Chleb - darmowo - dostarczają nam miejscowe piekarnie, ziemniaki — okoliczni rolnicy, hurtownicy przekazują nam np. konserwy i owoce. Istotne zmiany osobowe w Zarządzie Koła nastąpiły w dniu 19 listopada 1991 r. Na czele nowego Zarządu Koła Rzeszowskiego jako prezes stanął Aleksander Zacios. W ostatnim okresie Koło pozyskało nowy obiekt na Schronisko męskie i kuchnię przy ulicy Styki 20. Właścicielem posesji jest „Caritas” a Koło dzierżawi ten obiekt. Nadal przy Schronisku działa „Klub Albertyński” oraz grupa abstynencka „Przemiana” . Działalność Towarzystwa oraz zwiększająca się ilość osób potrzebujących pomocy, zmusiła Zarząd do powiększenia bazy lokalowej służącej pomocą osobom bezdomnym i ubogim. W porozumieniu z Władzami Miasta i Caritas Diecezji Rzeszowskiej Towarzystwo podjęło budowę Centrum Charytatywnego Diecezji Rzeszowskiej. W 1995 r. otrzymaliśmy (aktem notarialnym na 30 lat) od Caritas Diecezji Rzeszowskiej działkę z budynkami byłej pralni chemicznej z przeznaczeniem na schronisko dla bezdomnych, kuchnię dla ubogich i łaźnię. Reforma administracyjna i kościelnych spowodowały wystąpienie Koła Rzeszowskiego do Zarządu Głównego we Wrocławiu o wyrażenie zgody na uzyskanie osobowości prawnej. Po spełnieniu wymogów określonych przez Zarząd Główny i Sąd Okręgowy w Rzeszowie otrzymano w dniu 09.05.2000r. osobowość prawną i zmieniono nazwę z Koło Rzeszowskie Towarzystwa Pomocy im św. Brata Alberta na: Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy im św. Brata Alberta. Na terenie miasta funkcjonuje przy ul. Jana Styki 21 Schronisko dla bezdomnych mężczyzn, które może pomieścić około 80 osób (w sytuacjach kryzysowych nawet 120). Zapewnia ono podopiecznym całodienne wyżywienie, zakwaterowanie. Mieszkańcom schroniska zapewniona jest wszechstronna pomoc w zakresie wyrabiania zagubionych dokumentów, zdobywania świadectw pracy, pomocy lekarskiej i duchowej (kapłańskiej). W Schronisku prowadzona jest praca opiekuńczo-wychowawcza przystosowująca mieszkańców do życia w normalnym społeczeństwie. Podopieczni wykonują wszelkie czynności związane z utrzymaniem czystości w Schronisku. Wielu mieszkańców aktywnie włącza się w większe prace remontowo - budowlane wykonywane na rzecz Towarzystwa i Schroniska co znacznie obniża koszty utrzymania obiektu. Od grudnia 2002 r. przez 4 miesiące Schronisko dla bezdomnych kobiet funkcjonowało w Rzeszowie przy ul. Piłsudskiego. Pierwsze miesiące działania placówki pokazały, że zapotrzebowanie na tego typu pomoc jest bardzo duże. Przez szereg tygodni Zarząd

Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta czynił starania, aby pozyskać większy budynek dla Schroniska dla bezdomnych kobiet. W wyniku rozmów prowadzonych z Gminą Boguchwała i mieszkańcami Raclawówki podpisaliśmy umowę użyczenia (na 30 lat) dla naszego Towarzystwa obiektu po przedsiębiorstwie MODEXTRA, który znajduje się w Raclawówce na terenie gminy Boguchwała. Budynek wymagał remontu, który rozpoczęto w 2005 r. a ukończono z końcem 2006 r. Środki pozyskaliśmy z dotacji rządowych i samorządowych oraz własnych i pracy podopiecznych. 23 grudnia 2006 r. oficjalnie otwarto nową placówkę. Uroczystość odbyła się z udziałem Biskupa Rzeszowskiego Kazimierza Górnego, władz wojewódzkich, miejskich i władz gminy Boguchwała. Od tej pory Schronisko dysponuje 50-cioma miejscami noclegowymi. 2 stycznia 2007 r. mieszkanki dotychczasowego Schroniska w Rzeszowie przeprowadziły się do Raclawówki. Celem Schroniska jest niesienie pomocy kobietom bezdomnym, ubogim, samotnym i uzależnionym w duchu Patrona św. Brata Alberta. Kierunkiem docelowym działalności Schroniska jest usamodzielnienie się mieszanek. W chwili obecnej w Schronisku przebywa około 20 osób i liczba ta stale rośnie.

- **Schronisko przy ul. Konopnickiej 86 w Jaśle** - powstało w 2001 r. jako filia Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Pierwszy rok działalności ośrodka to gruntowny remont jego pomieszczeń wraz z adaptacją poddasza i piwnic przeznaczonych na magazyn spożywczy i ciąg socjalny dla mieszkańców, prace remontowe wykonywali mieszkańcy schroniska. W 2003 r. otrzymaliśmy drugi budynek przy ul. Konopnickiej 84 wraz z posesją łączącą obydwa budynki. Obiekt ten zniszczony w 70% , został wyremontowany przez mieszkańców schroniska pod nadzorem kierownika. Remonty budynków i warsztatu wykonano dzięki dotacjom Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Bieżąca działalność schroniska prowadzona jest dzięki środkom z: Urzędu Miasta Jasła, Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego oraz dzięki darowiznom ludzi i instytucji dobrej woli. W latach 2006/2007 w warsztacie integracyjnym wykonano ogrodzenie posesji wraz z bramami wjazdowymi, co pozwoliło zabezpieczyć teren schroniska. Przez okres 7 lat w Schronisku w Jaśle przebywało 200 bezdomnych – powyżej 2 miesięcy i ok. 100 bezdomnych – noclegi kilkudniowe. Obecnie w schronisku przebywa 43 bezdomnych z województwa podkarpackiego. Pracownicy etatowi schroniska to: kierownik schroniska, 3 opiekunów, kucharz i kierowca. Pomoc kuchenna i pracownicy pralni pracują społecznie. Wszelkie sprawy księgowe i rozliczeniowe prowadzone są w Rzeszowskim Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta. Żywność dla bezdomnych jest pozyskiwana w formie darowizn od przedsiębiorców z powiatu jasielskiego z bardzo dobrym skutkiem. Należy podkreślić bardzo dobrą współpracę Kierownika Schroniska z Władzami Miasta Jasła oraz dobre rezultaty w stosowaniu dyscypliny w Schronisku oraz dużą umiejętność wychowania przez pracę.
- **Koło Sanockie** - powstało 17 września 1991 r. Inicjatorami pierwszego zebrania założycielskiego, które odbyło się w salce katechetycznej przy kościele parafialnym w Sanoku-Olchowicach był Ks. Bronisław Żołnierczyk oraz proboszcz parafii ks. Michał Drabicki oraz emerytowana nauczycielka Wanda Wojtuszevska. W

zebraniu uczestniczyli księża sanockich parafii Ks. Br. Żołnierczyk z Przemyśla i prezes Oddziału Przemyskiego Emil Jurkiewicz. Na zebraniu dokonano wyboru Zarządu Koła: prezesem koła została - Wanda Wojtuszevska, wiceprezesa to: ks. Michał Drabicki i lek. med. Stanisław Lewek, sekretarzem - Eugeniusz Bacza, skarbnikiem - Maria Kędzierska, członkowie Zarządu: Maria Chorążek i Stanisław Słowik. Powołano Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Ilość członków Koła Sanockiego w początkowym okresie działalności wynosiła 35 członków. Pierwszym zadaniem, jaki postawił sobie do wykonania Zarząd było zorganizowanie jadłodajni dla ubogich. Dzięki staraniom Zarządu Koła, Urząd Miasta przekazał zdewastowany lokal po byłym barze. Przystąpiono do jego remontu na miarę ówczesnych możliwości finansowych. Uroczyste poświęcenie i otwarcie jadłodajni nastąpiło 11 listopada 1991r. Już w grudniu liczba osób korzystających z posiłków przekroczyła 100 osób dziennie. Osobom niepełnosprawnym i w podeszłym wieku obiady do domu zanosili siostry PCK. W okresie trzech lat istnienia kuchni wydano 135.241 obiadów. Przy jadłodajni organizowane są Wigilie i święcone na Wielkanoc. Przygotowuje się świąteczne paczki dla więźniów i rodzin wielodzietnych. Drugim etapem działalności koła było uruchomienie magazynu z odzieżą, sprzętem kuchennym i meblami. Przedmioty te są przyjmowane przez Towarzystwo od ofiarodawców, rozdawane są ubogim. Magazyn nosi nazwę „Dar Serca”. Dary wpływały od osób prywatnych ale również i spoza zagranicy z Belgii i Niemiec. Dzięki tej pomocy nie tylko zaspokojono potrzeby indywidualnych osób, ale szkołom, szpitalom, Domom Dziecka, internatom. Udzielano pomocy w postaci żywności i odzieży dla Polaków za wschodnią granicą. Po likwidacji łaźni miejskiej w Sanoku, Koło Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, 20 października 1993 r. uruchomiło prysznice, z których korzystają wszyscy mieszkańcy miasta, nie posiadający warunków do mycia i kąpieli we własnym mieszkaniu. Korzystają z nich również bezdomni, którzy otrzymują bezpłatnie środki czystości, bieliznę i odzież. W 1992 r. prezes Koła W. Wojtaszevska z ks. M. Drabickim rozpoczęli energiczne starania o przyznanie przez Urząd Miasta budynku, który można byłoby zaadaptować na Schronisko. 1 lutego 1993 r. należący niegdyś do ZPG „Stomil” budynek hotelu bardzo zaniedbany, zakupiony został przez Urząd Miasta a następnie przekazany sanockiemu Kołu w użytkowanie z przeznaczeniem na Schronisko dla bezdomnych. Przystąpiono natychmiast do remontu. Już 17 lutego 1993 r. w przyszłym Schronisku zjawili się pierwszych trzech bezdomnych mężczyzn. Natychmiast przystąpili do prac remontowych. Zatrudniono w Schronisku czterech pracowników: kierownika i trzech opiekunów. Pod ich nadzorem, pracowali z dużym zapałem bezdomni. Prace remontowe postępowały w szybkim tempie i już 21 sierpnia 1993 r. mogło nastąpić uroczyste otwarcie i poświęcenie Schroniska. Dokonał tego aktu ksiądz arcybiskup metropolita przemyski Józef Michalik. Do końca 1994 r. przewinęło się przez Schronisko około 360 mężczyzn. Na dłuższy okres nawet do kilkunastu miesięcy zatrzymało się ponad 250. Średnio w Schronisku przebywało 39 mieszkańców. Wraz ze zbliżającą się zimą, zawsze rośnie ilość mieszkańców, rozkłada się wtedy łóżka na korytarzach, uzyskując nawet ponad 60 miejsc. Zdrowym mieszkańcom Schroniska Koło organizuje pracę: w Zakładzie Drzewnym w Trepczy, w cegielni, w tapicerni, oraz w zakładzie masarskim w Zagórze. Pensjonariusze prowadzą kuchnię i utrzymują sami całe Schronisko w czystości. Przy schronisku znajduje się 8-arowa działka oraz

30-arowa działka w innym miejscu, którą nieodpłatnie przekazał Urząd Miasta a którą uprawiają mieszkańcy schroniska mając równocześnie warzywa do kuchni. .

- **Koło Stalowowskie** - Początki Koła – to wiosna 1989 r. Prezesem zostaje – Maria Drzazga, wiceprezesem - ks. Franciszek Buczyński, sekretarzem - Renata Talarczyk, skarbnikiem– Maria Dryl. Członkami Zarządu zaś : Halina Kowalczyk i Sabina Kołodziejczyk. Biuro Zarządu Koła przy ulicy 1 Maja 4. Głównym celem jakie postanowił sobie Zarząd Koła to znalezienie lokalu i utworzenie Schroniska dla bezdomnych mężczyzn. Taki lokal znaleziono w Rozwadowie (stary drewniany dom). 1 kwietnia 1990 r. otwarto w nim Schronisko którego kierownikiem został Józef Skrobun. W sezonie letnim przebywało w nim 15 mężczyzn (w zimie do 30 osób). Schronisko to w zasadzie była jedna sypialnia ok. 30 m ², w której było ustawionych 15 łóżek (5-piętrowych). Pozostali nocę spędzają na łóżkach polowych ustawionych w jadalni i w pomieszczeniu biurowym. Schronisko utrzymuje się właściwie z darowizn i środków wypracowanych przez podopiecznych. Duży i dobrze utrzymany ogród dostarcza Schronisku warzyw na cały rok. Zachwycony owocną pracą Towarzystwa, MOPS w Stalowej Woli oddał Kołu w użytkowanie dla bezdomnych budynek przy ul. Dmochowskiego, gdzie w 1992 r. urządzono drugie męskie Schronisko na 20 miejsc. Trzecią placówką opiekuńczą zarządzaną przez Koło w Stalowej Woli to Ochronka dla dzieci. (Praktycznie Ochronka ta początkowo mieściła się na plebani ale w 1992 r. została przeniesiona do oddzielnego budynku przy ul. Wałowej 46. Budynek Ochronki w 1899 r. ufundowali hrabiostwo Ressegniery; w 1935 r. przekształcono Ochronkę na Przedszkole i do 1962 r., które prowadziły siostry Służebniczki. W 1962 budynek przejęło państwo, a siostry zakonne zostały siłą usunięte). Dopiero w 1992 r. po kilku latach starań ks. bp. E. Frankowskiemu udało się odzyskać budynek, który był bardzo zniszczony. Towarzystwo wydzierżawiło ten obiekt od parafii, przeprowadziło remont i 15 listopada 1992 r. dokonano uroczystego otwarcia Ochronki. Obecnie mieszka w niej 21 dziewczynek w wieku od 3 – 18 lat, które pochodzą z rodzin patologicznych.

• **Koło Wisłockie** - Koło Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta w Wisłoku Wielkim istnieje od 1999 roku. Inicjatorami powołania Koła byli Pani Wanda Wojtuszevska i Ksiądz Prałat Bronisław Żołnierczyk. Od samego początku głównym celem działalności jest pomoc dzieciom. Już w marcu 2000 roku udało się w szkole w Wisłoku Wielkim uruchomić kuchnię dla dzieci, w której każde dziecko może zjeść smaczny, domowy obiad. Kuchnię poświęcił Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik w dniu 1 marca 2000 r. Koło wspiera działalność edukacyjną Publicznej Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Wisłoku Wielkim poprzez prowadzenie zajęć świetlicowych, organizowanie wyjazdów i wycieczek, spotkań formacyjnych i integracyjnych. Obecnie Koło liczy 35 członków. Prezesem jest Bogumiła Zawila, wiceprezesem Katarzyna Rowenczyn a przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Zdzisław Twardowski.

• **Koło Tapińskie** – Koło w Tapinie zostało założone w 2004 roku. Jego początkowym celem była pomoc w dożywianiu dzieci z rodzin ubogich. Początkowo, siedziba Koła mieściła się w budynku Szkoły Podstawowej w Tapinie. Pierwszym Prezesem Koła była Pani Augusta

Balicka, ówczesna dyrektor tej szkoły. Funkcję wiceprezesa Koła pełnił Pan Leszek Spólnik, który wyróżniał się wielkim zaangażowaniem w działalność Koła, który obecnie pełni funkcję Prezesa Koła w Tapinie. W użyczonych od niego pomieszczeniach mieści się obecnie siedziba Koła oraz prowadzona jest działalność w ramach zajęć świetlicowych z dziećmi oraz spotkania z dorosłymi. Pozyskiwane z różnych instytucji fundusze pozwalały organizować śniadanie wszystkim uczniom w szkole. Część pozyskiwanych funduszy przeznaczano na nagrody oraz stypendia dla uczniów. Koło włącza się również w organizację takich uroczystości jak: „Mikołajki”, „Wigilia”, „Choinka”. Korzystając z pomocy finansowej Koła dzieci szkolne mają możliwość brania udziału w wycieczkach i pielgrzymkach (do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej, do grobu Św. Brata Alberta). Koło nasze współpracuje również z innymi szkołami na terenie Gminy Rokietnica. Od samego początku istnienia naszego Koła, Fundacja „Bliźniemu Swemu” wspomaga finansowo nasze Koło, zaco jesteśmy bardzo wdzięczni p. Prezesowi Emilowi Jurkiewiczowi. Bardzo chętnie współpracujemy z innymi Kołami z Podkarpacia. Na Zebraniu Sprawozdawczo - Wyborczym Koła, w miesiącu październiku 2017 r. przyjęto wniosek, że raz w roku, Koło w Tapinie zorganizuje spotkanie przedstawicieli wszystkich Kół z Podkarpacia. Nic tak nie jednoczy i nie łączy jak wspólne spotkania, wspólne podzielenie się radościami i troskami, wspólna dyskusja o dobrych rozwiązaniach trudnych problemów. Koło w Tapinie organizuje również pomoc potrzebującym w zakresie: Przekazywania żywności ubogim z Banku Żywności, wypożyczanie sprzętu rehabilitacyjnego (łóżka, chodziki, wózki inwalidzkie), zaopatrywanie w owoce i warzywa, pomoc potrzebującym w zaopatrzeniu w odzież, pościel.

ŚWIADECTWA

Wprawdzie bardzo rzadko ale niekiedy w różnych okolicznościach zdarza się, że mieszkańcy Schronisk Towarzystw Brata Alberta otwierają się przed swoimi opiekunami i opowiadają w swoich zwierzeniach o swoim losie, o tym jak doszło do tego, że znaleźli się bez domu, bez rodziny i środków do życia. W większości przypadków to był zawsze alkohol i pijaństwo ich członków rodziny a również i ich samych. Bardzo często też z tych opowiadań wynika jak bardzo doceniają fakt wyciągniętej do nich ręki i ofiarowania im dachu nad głową i chleba na stole. Dla przykładu warto przytoczyć ich kilka fragmentów wypowiedzi, bo wtedy poznamy nieco bliżej te tragedie życiowe, ale poznamy też dobrodziejstwo funkcjonowania tych Schronisk, a przede wszystkim sposób w jaki Bracia, Siostry, ale i również świeccy działacze skupieni wokół Towarzystw Św. Brata Alberta, poświęcają swój czas i siły, za przykładem Świętego Brata, aby wspierać, pomagać w biedzie i potrzebie. Aby, być dla nich „dobrym Jak chleb”.

Mielec –

Jan K. został odnaleziony w okolicach dworca PKP w Mielcu po wielomiesięcznej tułaczce po mieście. Informację do Schroniska że jakiś człowiek błąka się przy dworcu podała telefonicznie kierowniczka baru „Turysta”, zlokalizowanego w bezpośrednim sąsiedztwie Dworca Kolejowego. Gdy został odszukany i odwieziony do Schroniska św. Brata Alberta, był w stanie skrajnego wyczerpania i nędzy, z grzybicą, zawszawiony, bez żadnych dokumentów, jako kaleka głuchoniemy i zupełny analfabeta. Udało się ustalić, że urodził się 14 maja 1945 r. we wsi Siedlanka gmina Niwiska, woj. rzeszowskie. Rodzice jego nie żyją. Ma tylko jedną siostrę, która także jest głuchoniema, jest panną

i pracuje u pewnego gospodarza w rodzinnej wiosce jako służąca. W Schronisku został wyleczony z grzybicy. Po wielu uciążliwych zabiegach określono jego tożsamość, a następnie wyrobiono wszystkie potrzebne dokumenty (dowód osobisty, książeczki ubezpieczeniową). Z uwagi na trwałe kalectwo podjęto starania o pomoc finansową w pierwszej kolejności otrzymał zasiłek okresowy z MOPS, a następnie po skompletowaniu stosownych dokumentów, skierowano wniosek do komisji lekarskiej w Rzeszowie o przyznanie grupy inwalidzkiej. Jan K. otrzymał III grupę inwalidzką, a następnie na skutek naszego odwołania komisja lekarska przyznała mu II grupę. W czasie pobytu w Schronisku podjęto wysiłki w celu nauki pisania i czytania. Jest on przykładnym mieszkańcem Schroniska - wszelkie polecenia wykonuje ochotczo, całym swym zachowaniem okazuje wdzięczność za okazaną mu pomoc. Gdy w grudniu 1994 r w Mielcu otwarty został Dom Pomocy Społecznej, podjęto starania o umieszczenie go w takim domu. Od stycznia 1995 r. Jan K. przebywa w lokalnym DPS, przy ul. Kościuszki 30. I tam jest też bardzo użyteczny - powierzono mu opiekę nad ogrodem przydomowym. Kontakty Jana K. są nadal żywe ze Schroniskiem: bierze udział w imprezach, pielgrzymkach, spotkaniach organizowanych przez Schronisko. Jego karta życia odwróciła się - dzięki pomocy udzielonej przez Towarzystwo, powrócił na trwałe do społeczeństwa. Zarząd Koła Towarzystwa Pomocy w Mielcu nie zacieśnia swej działalności do Schroniska, ale w miarę możliwości działacze wspomagają biedne rodziny i zaniedbane dzieci. Są otwarci i zapraszają na ul. Sandomierską 19 każdego na wspólną katechezę, dyskusję, na otwarte spotkania raz w tygodniu na temat książki Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei".

Przemyśl –

Ryszard B. przybył do nas ze Schroniska św. Brata Alberta w Rzeszowie i był jednym z pierwszych mieszkańców prymitywnego Schroniska na Kazanowie. Zniszczona twarz, wyblakły wyraz oczu i pochylona sylwetka, wskazywały na wieloletnie spożywanie alkoholu. Był agresywny w swoim zachowaniu wobec otoczenia. Podczas niejednej, szczerzej rozmowy już w nowym Schronisku, Ryszard przyznał się, że wódka w jego życiu była wszystkim: matką, siostrą, dziewczyną, książką. Zdawał sobie sprawę z tego, że już od wczesnej młodości nie nadawał się do założenia rodziny: „nie chciał nikogo krzywdzić”. Ksiądz opiekun Bronisław Żołnierczyk przeprowadził z Ryszardem niejedną, długą, serdeczną rozmowę... Postępujące zmiany w osobowości Ryszarda stawały się zauważalne. Widać było więcej wewnętrznego spokoju, pogody i odpowiedzialności w wykonywaniu podejmowanych obowiązków. Na podkreślenie zasługuje fakt podjęcia bez oporów, powierzonej mu funkcji dozorca nie zasiedlonego jeszcze Schroniska. Jednocześnie podjął pracę przy Zgromadzeniu Sióstr Benedyktynek w charakterze porządkowego placu okalającego klasztor. Okazane mu zaufanie, serdeczny, ludzki stosunek sióstr zakonnych i członków Zarządu Koła w różny sposób wpłynęły korzystnie na akceptację osoby oraz podniesienie poczucia własnej godności i przydatności do życia wspólnotowego. Poczuł się potrzebny, dowartościowany, ceniony i lubiany, jakby był wieloletnim członkiem zespołu. O wódce, o kolegach od kieliszka, o przeszłości już nie wspominał. Tragiczny rozdział życia zamknął raz na zawsze. Bez reszty oddał się pracy, a po pracy ulubionemu zajęciu - łowieniu ryb. Rozdawał wokół siebie tyle dobra i ciepła, że wydawało się, jakby chciał nadrobić stracone lata, które minęły bez przyjaźni i radości. Przez wszystkich był, serdecznie traktowany za uczynność i pogodny sposób bycia, grzeczność, uczynność. W trzecim roku pobytu

w Schronisku, postanowił odwiedzić jedyną, żyjącą z rodziny osobę - siostrę. Wyjechał do niej odświętnie ubrany, prawie, że elegancko z przygotowanymi prezentami dla siostry i jej rodziny. W oczach najbliższych pragnął przedstawić się jako ktoś, interesujący, godny szacunku i miłości. W najpiękniejszym dla jego życia okresie - kiedy tak doskonale się resocjalizował - nieuleczalna choroba, nieoczekiwanie wyrwała go z naszego grona. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pogrzeb człowieka bezdomnego ze Schroniska św. Brata Alberta był wyjątkowo uroczysty i zgromadził wielu jego przyjaciół, poznanych w ostatnich trzech latach. Żegnali go też księża, siostry zakonne, współmieszkańcy Schroniska, parafianie, Zarząd i członkowie Towarzystwa.

Sanok –

Bronisław na tle mieszkańców miasta niczym się nie wyróżniał do śmierci żony. Po jej stracie, przeżył głębokie załamanie i zaczął pić, stając się coraz większym alkoholikiem. Po pewnym czasie rzucał się ludziom w oczy jako brudny, obdarty i zarośnięty, częściej pijany niż trzeźwy, tułający się bezdomnie po ulicach miasta. W takim właśnie stanie pojawił się pewnego dnia w jadłodajni, w towarzystwie kobiety o podobnym do swojego losu. Oboje bezdomni. Oboje alkoholicy. Oboje brudni. Zaczęli korzystać z posiłków. Czasem zjawiali się trzeźwi. W jadłodajni dyżurujące członkinie Koła, starali się tłumaczyć Bronisławowi, że musi zerwać z nałogiem. Wszelka pomoc Towarzystwa będzie miała sens, gdy będzie trzeźwy. Bronisław coraz częściej przychodził na obiady trzeźwy. Wtedy otrzymał wraz ze swoją towarzyszką czystą bieliznę i odzież, koce i kołdry, gdyż znalazł jakiś kąt do spania. Włączył się do prac przy działce warzywnej oraz do prac przy remoncie pomieszczeń. Zaczął rozumieć - że musi nad sobą pracować. Razem z innymi z Sanoka, którzy mają problemy z alkoholem, pojechał do Przemyśla na rekolekcje trzeźwościowe. Wrócił podbudowany. Gdy rozpoczęto remont Schroniska, stał się jego mieszkańcem. W dniu otwarcia Schroniska - w imieniu mieszkańców przywitał księdza arcybiskupa Józefa Michalika. Pokój w którym mieszkał w Schronisku utrzymywał w niezwyklej czystości, pełno kwiatów, a obraz Serca Jezusowego, który zawiesił sam podświetlił lampką. Dawał przykład swoim postępowaniem bezdomnym. Jednak tkwiące w nim uzależnienie bardzo rzadko, ale dawało znać o sobie. Kiedy wracał czuł się upokorzony własną słabością. Szukał zaraz duchowego wzmocnienia w sakramencie pokuty. Pod wpływem Bronisława zaczęła się zmieniać jego towarzyska Maria. Na obiady przychodziła czysta, zadbana. Teraz, gdy już była trzeźwa znalazła mieszkanie w domku, którego właściciel - staruszek wymagał stałej opieki- podjęła się tego zadania. W listopadzie 1993 r. prezes Koła załatwił Bronisławowi pracę w tartaku. Zarobione pieniądze oszczędzał i odkładał gdyż chciał się usamodzielnąć. Z pomocą pielęgniarki z Poradni Przeciw Alkoholowej znaleziono mu mieszkanie. Pełne, choć skromne wyposażenie mieszkania otrzymał z „Daru Serca” - i w styczniu 1994 r. opuścił Schronisko. Przygotowuje się do wspólnego życia małżeńskiego z Marią. Zaplanował, że ślub odbędzie się w Święta Bożego Narodzenia 1994 r.

Stalowa Wola –

1. Urodziłem się 9 sierpnia 1953 r. w Legnicy. Moją najbliższą rodziną jest siostra, z którą nie utrzymuję żadnego kontaktu. W moim życiu najważniejszymi wydarzeniami były tragedie rodzinne. Najpierw zginął ojciec - w 1968 r. Ja z matką mieszkaliśmy w domu ojczyma, który bił mnie na okrągło. Zaczęłem uciekać z domu. Wreszcie chwyciłem się za alkohol, piłem coraz więcej. W roku 1979 umiera mi matka; po jej

śmierci ojczym wyrzuci mnie z domu. Wtedy wyruszyłem w Polskę, pracowałem w różnych zakładach pracy — w każdej części Polski. Prawie z każdego zakładu byłem zwalniany przez alkohol. Następnie popadłem w chorobę gruźlicy płuc i przeleżałem w szpitalach ponad dwa lata. Załamałem się jeszcze bardziej i jeszcze więcej zacząłem nadużywać alkoholu. Ostatnie pięć lat nie pracowałem, włóczyłem się po dworcach, klatkach schodowych. Wreszcie znalazłem się w Schronisku im. św. Brata Alberta w Stalowej Woli. Od dwóch miesięcy po przyjeździe do Schroniska rzuciłem alkohol. Tu chcę dojść do zdrowia oraz pozbyć się alkoholizmu".

2. „Mam lat 38. Pochodzę z byłego województwa wrocławskiego. Obecnie bez dachu nad głową jestem od trzech lat. Biorąc ślub po raz drugi, obiecywałem sobie, że moje życie potoczy się innym torem w kierunku na lepsze. Trafiłem inaczej, tj. w kierunku rzeki alkoholu, którą spijaliśmy z teściową i małżonką. Było to dla mnie bardzo trudne i po trzech latach zmuszania się do picia, opuściłem żonę. Wyjechałem w katowickie. Pracowałem w różnych zakładach. Natomiast gdy w grudniu 1989 r. zwolniłem się z pracy to opuściłem i hotel.. Moim mieszkaniem stały się dworce kolejowe. Obecnie przebywam w Schronisku św. Brata Alberta w Stalowej Woli. Otrzymałem tu pomoc. Jestem teraz ubrany, najedzony. Pracuję w Schronisku i jest to tym, czego człowiek najbardziej potrzebuje.

3. Urodziłam się w roku 1976.06.05 w Stalowej Woli. Wychowałam się w domu rodzinnym do 13-ego roku życia. Moi rodzice pracowali zarabiali dość duże sumy. Przez 2 lata po ślubie było spokojnie, a później się zaczęło piekło w domu. Rodzice, nawzajem się rozpijali. W domu odbywały się różne tragedie. Tata z mamą bardzo często się bili siekierami, nożami. Ja, jako córka broniłam mamę przed tatą, ażeby jej nie zrobił krzywdy i nieraz przy tym ja dostałam. Chodziłam do szkoły pobijana z podbitymi oczami i cała w siniakach. Pamiętam jednego dnia mama była pijana, złapała mnie za szyję i zaczęła mnie dusić, ale jakoś wyrwałam się z rąk mamy i uwolniłam. Kiedyś tato też był pod wpływem alkoholu i bawiłam się z kolegami i koleżankami na podwórku, a tu w jednej chwili wybiegł tato z grubym powrozem i uderzył mnie kilka razy i do tej pory nie wiem za co dostałam. W domu działy się potworne rzeczy, nieraz nawet kiedy byli pod wpływem alkoholu nie wiem z jakiego powodu dziobali siekierami wszystko co popadło, meble, wszystko, a nawet łóżka. W czerwcu 1990 r. zmarła moja mama. W drugą noc po śmierci mojej mamy, tato chciał mnie zgwałcić, ale wyrwałam się, wyleciałam w samej koszulce na pole i pobiegłam na bosaka przez całą wioskę do mojej cioci (siostry mojej mamy) i już nie wróciłam do domu i tam zostałam. Ciocia i wujek podjęli decyzję, że będą dla mnie rodziną zastępczą, i tato zostanie pozbawiony praw rodzicielskich. Byłam u cioci przez 5 lat. Z początku było dobrze, wszyscy mnie akceptowali, a później widzieli że dużo im pomagam, zaczęli mnie wykorzystywać fizycznie. Ciocia pobierała moją rentę przyznaną po mojej mamie, ale wnet i oni zaczęli pić wujek i moja ciocia. Mieli dom mały i czworo swoich dzieci i brat mojej cioci. Były tam złe warunki materialne i finansowe i mieszkaniowe. Był tylko jeden pokój, mała kuchnia i ganek. Warunki były fatalne, nawet nie było gdzie się umyć. Mieli oni dużą gospodarkę i dużo gruntów rolnych i wykorzystywali mnie do pracy w polu. Ciocia i wujek po pobraniu renty od razu wchodzili do sklepu i zaopatrywali się w alkohol, później po długiej libacji w domu nie było nieraz nic do jedzenia. Nieraz bili się i ja też dostałam. Wujek czyli mąż mojej cioci bardzo mnie nie lubił. Pamiętam kiedy przyszłam ze szkoły, a chodziłam do I klasy Szk. Zaw. I nigdy rano nie brałam kanapki do szkoły i nie jadłam śniadania i chciałam zjeść kanapkę, a on podszedł do mnie

i wytrącił mi ją z ręki. Wstawałam rano o czwartej i szłam do szkoły po 4 kilometry, do szkoły na piechotę w zimę, mróz czy zawieja to było nieważne, a ja szłam przez pola aby być na siódmą do szkoły. Na wakacjach co dzień szło się w pole rano do wieczora, i kiedyś pewnego dnia nie wiem o co mu chodziło, a wtedy byli razem ciocia i wujek w piwialni. Przyjechali i zapytali się mnie czy przewiązałam krowę tak jak to bywa w gospodarstwie, a ja sobie to zapomniałam, bo miałam do spełnienia kilka innych czynności i on wtedy zdjął pas i zaczął mnie bić nim, i dostałam wtedy w oko, przez chwilę nic na niego nie widziałam; wiem że bardzo leciała mi krew z głowy i z tego rozciętego oka, a on bił mnie dalej, na koniec uderzył mnie kilka razy w żołądek i pamiętam że zemdlałam, a oni dalej pamiętam pili alkohol. Takie tragedie w moim życiu zdarzały się często i ja sama nie wiem w jaki sposób dożyłam do tej chwili, kiedy już tylko brakowało mi czterech miesięcy do osiemnastu lat. Stało to się tak, że kiedyś po szkole pojechałam do koleżanki i wróciłam o dwudziestej z powrotem do domu. Kiedy zaszłam do drzwi, były one zamknięte, było ciemno, zaczęłam pukać i nikt nie otwierał — w oknach było ciemno, pukałam do drzwi przez godzinę, i nikt nie otworzył więc nie miałam wyboru i poszłam spać do stajni do krowy i konia ale był duży mróz na polu i było bardzo zimno. Nie mogłam już wytrzymać z zimna, poszłam do swojego taty którego się bardzo bałam, że robi mi krzywdę, ale poprosiłam go o nocleg a, on się zgodził nawet bardzo chciał, żebym u niego została i zostałam. Mieszkał on sam przez pięć lat i chyba to dało mu do zrozumienia, za to co chciał mi zrobić. Po pewnym czasie poszłam do sądu i założyłam sprawę, aby ciocia i wujek zostali pozbawieni praw rodzicielskich, a tatowi zostało wrócone prawo ojcowskie. Jednak w tym czasie tato zmarł w domu przy mnie. Znalazłam się w Ochronce im. św. Brata Alberta w Stalowej Woli i obecnie chodzę do trzeciej klasy Zawodowej Ogrodnicze w Chorzewicach nie mam już żadnej dalszej rodziny.

Okolicznościowe listy i wypowiedzi

Niezwykła postać Świętego Brata Alberta i Jego działalność zachwycała i zachwyca do dziś.

List Ojca Świętego Jana Pawła II do Sióstr Albertynek w Krakowie

Pisząc ten list, mam żywo przed oczyma miejsca związane z życiem i działalnością Św. Brata Alberta. Jako Abp. Krakowski często je nawiedzałem, ponieważ postać tego Świętego była zawsze mi bardzo bliska. Raduję się, że to właśnie mnie było dane zaliczyć go w poczet błogosławionych i świętych.

Postać Brata Alberta jest bardzo bliska naszym czasom. Dzisiaj wiele się mówi i pisze o „cywilizacji miłości” o potrzebie „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich”. Św. Brat Albert nie pisał uczonych traktatów na ten temat. On po prostu pokazał, jak trzeba miłosierdzie czynić. Pokazał, że kto chce prawdziwie czynić miłosierdzie, musi stać się „

bezinteresownym darem” dla drugiego człowieka. Służyć bliźniemu, to według niego przede wszystkim darować siebie, być dobrym jak chleb”.

List Prezydenta RP Andrzeja Dudy – 25 XII 2016 r. (fragmenty)

Czcigodna Siostrze Przełożona!

Jubileuszowa uroczystość stanowi ważne wydarzenie nie tylko dla albertyńskich wspólnot, ale również dla wszystkich, którym bliska jest służba ludziom najuboższym i najbardziej potrzebującym. Przekazuję na ręce Siostry Przełożonej (Generalnej) wyrazy wdzięczności za kontynuację drogi obranej przez Brata Alberta, za dzielenie się sercem z cierpiącymi oraz prowadzenie działalności charytatywnej.

Ufam, że słowa Adama Chmielowskiego mówiące o tym, iż powinno się być dobrym jak chleb, będą nam codziennie towarzyszyć, a postawa założyciela Zakonu, stanowiąca świadectwo niezwyklej miłości do bliźniego, pozostanie wzorem do naśladowania dla każdego z Nas. Głęboko wierzę, że potrafimy podążać za wskazaniem Świętego Brata Alberta i nieść pomoc potrzebującym, pamiętając, że nawet mały gest może wpłynąć na poprawę losu ludzi chorych, bezdomnych i samotnych. Szczęść Boże!

Z wyrazami szacunku i sympatii . *Andrzej Duda*

Aktualność przesłania Ojca ubogich. List Pastorski E.P. 8 VI 2016 r.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce w liście pasterskim pisali między innymi:

„ Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczyste akty beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozdzielnej więzi między miłością a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: „Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości...”. Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych,

Mnieście uczynili” (Mt 25,40). W tym bliźnim Bóg staje się Emmanuelem – Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: „Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie”. Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – Ecce Homo. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapionych, dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błądzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz dziełach, „aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze”. Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.

Jest taki dom w Przemyślu – Ks. Abp Józef Michalik

W Schronisku Brata Alberta bywam przy różnych okazjach: regularnie przychodzę na wieczerzę wigilijną, ale niekiedy szczególnych moich gości prowadzę tam, aby zobaczyli, że to miejsce, ten dom dla bezdomnych jest chlubą naszego miasta i naszej archidiecezji. Tych domów - na naszym terenie jest więcej - i wszystkie są chlubą, bo tam człowiek przyjmowany jest jako człowiek, tam doznaje oparcia w wyciągniętej dłoni, którą ma przyjąć, jeśli chce pozostać. A pozostaje dobrowolnie i dobrowolnie zaczyna pracować we wspólnocie, pracować nad sobą, pracować z innymi i dla innych.

Dla wielu z tych ludzi Schronisko Brata Alberta jest przystanią, w której zatrzymali się na trochę, nabrali sił i poszli umocnieni realizować swe życie. Wielu zostaje tu na dłużej i wcale nikomu nie są ciężarem, przeciwnie, jak potrafią tworzą swój dom. Pomagają chorym i podtrzymują ich wiernie, aż do końca.

Wielu tych ludzi znamy jako przydatnych i pomocnych w różnych momentach naszego przemyskiego i kościelnego życia. Są obecni także na pielgrzymkach, marszach i innych wydarzeniach religijnych i społecznych. To wielki sukces Kierownictwa.

Z uznaniem i wdzięcznością obserwuję metodę pracy Zarządu Generalnego i naszych lokalnych zarządów. Bez mądrej i ofiarnej pracy Prezesów, Kierowników i licznych Przyjaciół Stowarzyszenia ta praca byłaby niemożliwa, a na pewno bez tych konkretnych, oddanych sprawie ludzi, funkcjonowanie Schroniska nie byłoby tak zwyczajnie i pięknie ludzkie. A dzięki ofiarnej współpracy Kapelana i Księża nasze Schronisko ma dodatkowy wymiar duchowy, bez którego życie ludzkie nie ma pełnej perspektywy twórczego rozwoju aż do odkrycia godności dziecka Bożego. Dzięki wierze wiemy, że każda klęska może być zwycięstwem, niepowodzenie sukcesem a upadek, słabość i grzech dzięki Chrystusowemu przebaczeniu zawsze otwiera perspektywę odrodzenia i nowego początku.

25 lat Towarzystwa Św. Brata Alberta to okazja do podziękowania Panu Bogu za świętego Patrona i za Ludzi, którzy i dziś odkrywają wartość charyzmatu posługi ubogim, potrzebującym pomocy, samotnym. Niech nie zabraknie i przez najbliższe lata prawdziwych chrześcijan ducha, dla których słowa Pana Jezusa - *Byłem głodny* a dalszcie mi jeść (Mt 25,35) są potrzebą serca i nadzieją na to, że życia swego ani przed Bogiem, ani przed ludźmi nie zmarnowali.

Prezydent Miasta Przemyśla p. R. Choma

List gratulacyjny z okazji 25 –lecia Koła przemyskiego (fragmenty)

Wśród wielu dat w najnowszej historii Przemyśla, Jubileusz 25-lecia Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta zajmuje szczególne miejsce..., Był rok 1989, kiedy rodziła się polska demokracja... Właśnie wówczas zainicjowaliście Państwo wspaniałe, humanitarne dzieło, powołując do życia Towarzystwo oraz wyznaczając sobie piękny, lecz trudny do realizacji cel... Demokracja jednak nie została nam darowana, musieliśmy ją wywalczyć, wypracować i umieć przyjąć z całym jej dobrodziejstwem, ale też bagażem problemów, zaszłości oraz elementarnych braków... Początki nie były, bo nie mogły być łatwe. Doskonale wiem, z jakimi trudnościami musieliście się zmagać, nie mając ani pomieszczeń na działalność, ani środków finansowych... Z tym większym uznaniem i szacunkiem chcę podkreślić bezinteresowne zaangażowanie i skalę poświęcenia członków Towarzystwa, , wolontariuszy, darczyńców oraz ludzi dobrej woli, dzięki którym nie tylko po dzień dzisiejszy funkcjonuje kuchnia dla ubogich, ale także powstałe ze zdewastowanych baraków schronisko dla bezdomnych mężczyzn,

stawiane za wzór daleko poza granicami Przemyśla. Za ten bezprzykładny trud, za wspaniały dar serca pragnę wszystkim Państwu serdecznie podziękować... Szczególną wdzięczność kieruję ku osobom, bez których szlachetne dzieło pomocy potrzebującym by nie powstało. Składam swój ukłon opiekunowi duchowemu Towarzystwa, Honorowemu Obywatelowi Miasta Przemyśla, księdzu prałatowi Bronisławowi Żołnierczykowi, pani Jadwidze Mikołajczyk - od początku istnienia Towarzystwa pracującej na rzecz bezdomnych, wieloletniej prezes Zarządu, odznaczonej za swą działalność medalem Ojca Świętego Jana Pawła II oraz panu Henrykowi Hassowi obecnemu prezesowi Zarządu, człowiekowi, który swe zawodowe życie poświęcił idei pomocy ubogim.

Wśród organizacji pożytku publicznego na terenie Przemyśla Wasze Towarzystwo, a głównie prowadzone przez Was schronisko, jest nie tylko godnym naśladowania przykładem racjonalnego wykorzystania przyznawanych z budżetu dotacji, ale kreuje na zewnątrz pozytywny wizerunek miasta...

Z okazji Jubileuszu, 25-lecia Towarzystwa, pragnę Państwu życzyć kolejnych, udanych lat funkcjonowania i rozkwitu albertyńskiej idei pomocy ubogim, której nadaliście taki piękny kształt. Osobiście każdemu z Was długich lat życia w dobrym zdrowiu i szczęścia w tym wymiarze, na który zasługujecie, mieszkańcom zaś schroniska wytrwałości w dobrych postanowieniach, nadziei i wiary w to, że człowiek, gdy bardzo chce, może odmienić swój los. Szczęść Boże.

Poniżej zamieszczono drugi list Prezydenta miasta Przemyśla nadesłane z okazji Roku Świętego Brata Alberta .



PREZYDENT MIASTA PRZEMYŚLA

Robert Choma

W imieniu mieszkańców Miasta Przemyśla oraz swoim składam Państwu serdeczne podziękowania za trwające już od ponad ćwierćwiecza, ofiarne niesienie pomocy potrzebującym.

Cieszę się, że w tym czasie na terenie całego kraju udało się stworzyć liczne miejsca, w których ludzie chorzy, ubodzy i wykluczeni mogą znaleźć schronienie, ciepły posiłek, a także otrzymać pomocną dłoń. Wspieranie najsłabszych doskonale wpisuje się w chrześcijański etos miłości do bliźniego. Warto o tym przypominać szczególnie teraz, w roku św. Brata Alberta Chmielowskiego.

Pragnę życzyć Państwu wszelkiej pomyślności, a także satysfakcji z wykonywanej pracy. Jestem przekonany, że dobro uczynione naszym najsłabszym współobywatelom wyda w przyszłości wspinały owoc.

Z wyseremni uznaniem

Prezydent Miasta

Robert Choma
Robert Choma

Trwałość dzieła Św. Brata Alberta. (Ks. B. Żołnierczyk)

Beatyfikacja i kanonizacja świętego Brata Alberta, a szczególnie wielki kult osoby – Biedaczyny z Krakowa, przez Świętego Jana Pawła II sprawiły, że stał się on znanym i naśladowanym przez wielu czcicieli.

Wśród wyjątkowych czcicieli Brata Alberta jawi się Towarzystwo im Św. Brata Alberta, które powstało w listopadzie 1981 r. we Wrocławiu – wielka rodzina świeckich ludzi, pragnących iść Jego drogą, naśladować Jego życie, poświęcając się pracy charytatywnej wśród ubogich i bezdomnych i niosących miłosierdzie każdemu potrzebującemu.

Po przeszło 35 latach rozwoju Towarzystwa jego Koła obejmują 80 miejscowości w Polsce (w tym 11 na terenie Podkarpacia, 9 na terenie Archidiecezji Przemyskiej) i prowadzą ponad 140 różnych placówek pomocy całodobowej i wsparcia dziennego. Schroniska i noclegownie oferują około 3600 miejsc pobytu, a stołówki charytatywne wydają codziennie 2200 gorących posiłków dla zgłaszających się na obiady. Łącznie w 2015 r. z pomocy Towarzystwa skorzystało ok. 50 000 bezdomnych, biednych i potrzebujących pomocy. Za przykładem św. Brata Alberta Towarzystwo Pomocy organizuje również aktywizację zawodową bezrobotnych, pomoc dla przewlekle chorych, świetlice dla dzieci i młodzieży oraz punkty wydawania żywności, odzieży, obuwia, mebli wraz z wyposażeniem mieszkań. Do zadań tych Towarzystwo zatrudnia 770 pracowników wspieranych przez przeszło 3000 wolontariuszy.

Brat Albert jest wzorem chrześcijańskiego miłosierdzia. Miłosierdzie potrzebuje świat i człowiek,. Tylko to miłosierdzie, miłosierdzie w wielkim Bożym stylu, może ten świat zbawić – tylko ono może go zawrócić z błędnych i zgubnych dróg. Ten świat zagrożony kłamstwem, terrorem i wojną, ten świat w dużej mierze opanowany przez siły zła. Ten świat czeka na wielką wyzwalamą siłę miłosierdzia, by nie powiedzieć, na eksplozję miłosierdzia, na ludzi miłosierdzia – na tych którzy Miłosiernego Boga pokażą w swoim życiu. To miłosierdzie może zmienić ten świat, bo miłosierdzie jest potęgą. Bo ludzie miłosierdzia w historii świata mają ostatnie słowo, choćby przez jakiś czas triumfowali inni ludzie.

Nie ma piękniejszego widoku świata, niż widok twarzy świadczących miłosierdzie. Bo w tej twarzy przegląda się sam Bóg. Św. Brat Albert zapewnia nas, „że doznamy cudów Opatrzności Bożej, którą czynić je będzie dla naszych ubogich, przez nasze ręce.”

Naśladowcy wyjątkowego Dobrego Pasterza

Ważnym dniem dla każdego z nas jest taki dzień, gdy dokonujemy syntezy - czas Jubileuszu XXXV – lecia, Towarzystwa Pomocy im. Św. Br. Alberta i blisko XXX lecia koła przemyskiego. I wracamy myślą do początku, do tych dni i do tych ludzi, którzy wiedzeni Bożym natchnieniem, powołali do życia Towarzystwo w Przemyśle, o którym można powiedzieć, że jest kontynuacją Towarzystwa - Przytuliska Brata Alberta, założonego w Przemyśle 5 marca 1904 r. przez świątobliwych dwóch kapłanów - społeczników: ks. prof. Jana Łabudę i ks. prałata Jakuba Fedarkiewicza, a także pana

Franciszka Dolińskiego- burmistrza miasta. Co możemy powiedzieć o tamtych dniach, kiedy powstawało Towarzystwo ? Był to czas szczególny, kiedy to naród zniewolony przez reżim komunistyczny wziął losy kraju i swojej małej Ojczyzny w Przemyślu w swoje ręce. Po blisko 50 - ciu latach zniewolenia hitlerowsko - rosyjskiego naród zerwał z nieludzkim ustrojem i zaczął odbudowywać Dom - Ojczyznę, gdzie miały zakręlować: pokój, dobro, prawda, braterstwo - Chrystus wraz ze swoją i naszą Matką Maryją.

Piękny był to czas, solidarnościowy czas - czas realizowania ideałów Ewangelii. Ten wielki solidarnościowy wysiłek całego narodu dał wolność naszej Ojczyźnie, a także narodom okupowanym przez „imperium” zła – Rosję Sowiecką - komunizm . Była to prawdziwa, wielka „wiosna ludów zniewolonych” - Ewangeliczna Wiosna.

Odbudowując rozwalony dom - Ojczyznę , zauważono wielu biednych i bezdomnych. W odpowiedzi na to zło powstało Towarzystwo, które na wzór Św. Br. Alberta zajęło się tymi ludźmi, wcześniej zniszczonymi przez komunizm, sowietyzację i inne uwarunkowania. Po blisko 30 latach istnienia w Przemyślu Towarzystwa, pragniemy dziękować Opatrzności Bożej, za dar Św. Br. Alberta -wyjątkowego Dobrego Pasterza. Pragniemy także dziękować tym, którzy przeszczepili tę Ewangeliczną Wspólnotę Albertyńską w naszym mieście. Słowa wdzięczności, poparte szczerą modlitwą kierujemy do zmarłego Ks. Abp Ignacego Tokarczuka..

Wdzięczność naszą kierujemy do wszystkich członków założycieli Koła - duchownych i świeckich, do wszystkich wcześniejszych Zarządów Koła na czele z ich prezesami. Dziękujemy wielkiej rzeszy ludzi dobrej woli, dzięki której istnieje przez blisko 30 lat Schronisko dla bezdomnych mężczyzn, w którym schronienie i całodobową pomoc otrzymuje 75 mieszkańców, a w zimie nawet 120, za Kuchnię Św. Brata Alberta i Błogosławionej M. M. Angeli Truszkowskiej i inne dzieła Albertyńskie np. świetlice dla dzieci ulicy itp. Ci bezimienni darczyńcy pozwalają albertyńskim wolontariuszom prowadzić te dzieła. Pragniemy im serdecznie podziękować, a także władzom miasta na czele z Panem Prezydentem i Miejskiej Radzie, Parlamentarzystom, Władzom Gminnym i Państwowym za przyjazne i ofiarne wspieranie tych, którzy pragną służyć wszystkim potrzebującym w duchu Św. Br. Alberta.

Homilia w czasie Mszy Św. beatyfikacyjnej - Kraków, 22 czerwca 1983

(Fragmenty)

Dane mi jest spełnić dzisiaj szczególną posługę papieską: wyniesienia na ołtarze służ Bożych poprzez beatyfikację... Dzisiaj więc Kościół na ziemi polskiej raduje się, czcząc Wiecznego Pasterza za dzieło świętości, którego przez Ducha Świętego dokonał w służach Bożych: ojcu Rafale Kalinowskim oraz w Bracie Albercie - Adamie Chmielowskim... Oto dwaj uczniowie Boskiego Mistrza, którzy w pełni odkryli na drogach swego ziemskiego pielgrzymowania miłość Chrystusa - i którzy w tej miłości wytrwali... Świętość bowiem polega na miłości. Opiera się na przykazaniu miłości. Mówi Chrystus: „*To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja*

was umiłowalem" (J 15,12)... Ojciec Rafał i Brat Albert osiągnęli w swym życiu te szczyty świętości, jakie dziś potwierdza Kościół, na drodze miłości. Nie ma innej drogi, która do tych szczytów prowadzi... Dziś Chrystus mówi do nich: "Wy jesteście przyjaciółmi moimi" ... Ojciec Rafał i Brat Albert od wczesnych lat życia rozumieli tę prawdę, że miłość polega na dawaniu duszy, że miłując - trzeba siebie dać - owszem, że trzeba "życie swoje oddać", tak jak mówi Chrystus do Apostołów... To dawanie życia za przyjaciół swoich, za rodaków, wyraziło się również w 1863 roku poprzez ich udział w powstaniu. Józef Kalinowski miał wówczas 28 lat, był inżynierem - posiadał stopień oficerski w armii carskiej. Adam Chmielowski liczył w tym samym roku 17 lat, był studentem Instytutu Rolniczo-Leśnego w Puławach. Każdym z nich kierowała bohaterska miłość Ojczyzny. Za udział w powstaniu Kalinowski zapłacił Sybirem (na Sybir zamieniono mu karę śmierci), Chmielowski kalectwem... Opatrzność Boża każdego z nich prowadziła własną drogą. Józef Kalinowski, zanim wstąpił do nowicjatu karmelitańskiego, był - po powrocie z Sybiru - nauczycielem Augusta Czartoryskiego, jednego z pierwszych salezjanów, który także jest kandydatem na ołtarze. Adam Chmielowski studiował malarstwo i przez szereg lat poświęcał się działalności artystycznej, zanim wstąpił na drogę powołania, która - po pierwszych próbach w zakonie jezuitów - zaprowadziła go w szeregi tercjarstwa franciszkańskiego, skąd bierze początek powołanie albertyńskie. Każdy z nich na swojej własnej drodze w dalszym ciągu urzeczywistniał te słowa Odkupiciela i Mistrza: "Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje"... Ojciec Rafał oddał to życie w surowym klasztorze karmelitańskim, służąc do końca w szczególności w konfesjonale; współcześni nazywali go "męczennikiem konfesjonau". Brat Albert oddał swe życie w posłudze najuboższemu i społecznie upośledzonemu. Jeden i drugi oddał do końca swoje życie Chrystusowi. Jeden i drugi odnalazł w Nim pełnię poznania, miłości i służby... Pragnę raz jeszcze powtórzyć to, co powiedziałem już w Warszawie, że w Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa: do takiego zwycięstwa, jakie odniósł ojciec Maksymilian i Brat Albert, ojciec Rafał i matka Urszula - w stopniu heroicznym... Do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemi ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa - Dobrego Pasterza. Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości - i od każdej, choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy. Proszę was, abyście te słabości, grzechy, wady, sytuacje, nazywali po imieniu. Abyście z nimi wciąż się zmagali. Abyście nie pozwolili się pochłonać fali demoralizacji, zubożenia, upadku ducha. Dlatego patrzcie wciąż w oczy Dobrego Pasterza...

Homilia Ojca św. Jana Pawła II – Kanonizacja Brata Alberta

12 XI 1989, Rzym, Bazylika św. Piotra

A oto Brat Albert. Postać tak mocno wpisana w dzieje Krakowa, Narodu Polskiego, w dzieje zbawienia. Trzeba „duszę dać” — taka była zdaje się myśl przewodnia Adama Chmielowskiego już od młodych lat. Jako siedemnastoletni student

szkoły rolniczej wziął udział w walce powstańczej o wyzwolenie swej ojczyzny od obcego jarzma — i odtąd pozostał kaleką bez nogi do końca życia.

Prawdy swojego powołania szukał na drodze twórczości artystycznej, pozostawiając po sobie dzieła, które do dzisiaj przemawiają jakąś szczególną głębią wyrazu.

Coraz bardziej jednakże oddawał się twórczości malarskiej. Chrystus przemawiał do Niego głosem innego powołania i kazał mu coraz bardziej szukać: „*ucz się ode Mnie... że jestem cichy i pokorny sercem... Ucz się*”.

Adam Chmielowski był uczniem gotowym na każde wezwanie swego Mistrza i Pana.

O tym wezwaniu — o tym definitywnym wezwaniu, które wyznaczyło jego drogę do świętości w Chrystusie, zdają się mówić nade wszystko słowa Izajasza z pierwszego czytania dzisiejszej liturgii: „*rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać*” (Iz 58, 6) — oto teologia mesjańskiego wyzwolenia: zawiera się zaś w nim to, co dziś przywykliśmy nazywać „opcją na rzecz ubogich.!,”: „*dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzać w dom biednych tułaczy, nagiego którego ujrzysz, przyodziać, nie odwrócić się od współziomków*” (Iz 58, 7).

To właśnie czynił Brat Albert. W tej niestrudzonej, heroicznej posłudze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedziczonych, znalazł ostatecznie swą drogę. Znalazł Chrystusa. Przyjął Jego jarzmo i brzemię. Nie był tylko „miłosiernikiem”. Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem. Szary brat.

Poszli w ślad za nim inni: szarzy bracia i szare siostry. Dzień dzisiejszy jest ich wspólnym świętem. Oto bowiem wypełniły się dalsze słowa Izajaszowego proroctwa:

„*Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwałą Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On (rzeknie): Oto jestem*” (Iz 58, 8—9).

Audycja dla Polaków – po Kanonizacji - 12 XI 1989 r. Rzym. Auli Pawła VI

1. Po kanonizacji spotykamy się w gronie pielgrzymów z Polski, a także z emigracji, aby raz jeszcze rozważyć znaczenie wydarzenia dnia dzisiejszego. Witam serdecznie wszystkich obecnych i pozdrawiam W tym wspólnym domu wszystkich pielgrzymów. W sposób szczególny witam księdza kardynała Prymasa i kardynała Metropolitę Krakowskiego, kardynała Andrzeja Deskurę, współbraci w biskupstwie, kapłanów, rodziny zakonne męskie i żeńskie, a zwłaszcza duchowych synów i córki świętego Brata Alberta. Pozdrowieniem tym pragnę objąć również obecnych tu przedstawicieli władz państwowych i rządowych, którzy przybyli w delegacji na dzisiejszą kanonizację. Chyba to pierwszy raz miała miejsce taka kanonizacja: córka narodu czeskiego Agnieszka z Pragi i Adam Chmielowski, syn naszego narodu. Te dwie postaci, choć należą do różnych epok historii, mówią do nas o tym, co łączy te dwa narody: nie tylko sąsiedztwo geograficzne i słowiańskie pobratymstwo, ale nade wszystko szlak, którym przyszło do nas chrześcijaństwo.

Nigdy nie możemy zapomnieć, że otrzymaliśmy je za czasów Mieszka od naszych słowiańskich sąsiadów z południa — a potwierdzeniem tej więzi stała się później, za czasów Chrobrego, męczeńska postać świętego Wojciecha.

W dniu dzisiejszym przez pamięć tych historycznych powiązań radujemy się wspólnie z narodem i Kościołem w Czechosłowacji z kanonizacji świętej klaryski Agnieszki z Pragi. Z kanonizacji, która od tak dawna była oczekiwana «i która nabiera szczególnej wymowy w okresie dziesięciolecia, przez które Kościół w Czechach przygotowuje się do tysiąclecia śmierci męczeńskiej świętego Wojciecha.

2. Adam Chmielowski — Brat Albert należy do czasów o wiele bliższych naszemu stuleciu. Urodzony w 1845 r., uczestnik powstania 1863 r., zakończył życie w Boże Narodzenie 1916 r. Jest świadkiem i uczestnikiem wielkiego dziejowego zmagania się Polaków o odzyskanie niepodległości. Napisał o nim wielki Konstanty Michalski, że wiedział, co to znaczy „trzeba duszę dać”; wiedział to z Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wiedział wówczas, kiedy jako 17-letni student Szkoły Rolniczej w Puławach szedł do powstania, z którego wrócił kaleką. I wiedział przez lata wytrwałych poszukiwań Boga na drogach twórczości artystycznej. Wiedział wreszcie jako Brat Albert, brat krakowskich „opuchlaków”, radykalny naśladowca świętego Franciszka, rozmiłowany jak on w ewangelicznym ubóstwie, apostoł swoich czasów. Czy także i naszych?

3. Spotykamy się dzisiaj, nazajutrz po dniu jedenastym listopada, który oznacza początek niepodległości Rzeczypospolitej po długim okresie rozbiorów.

Brat Albert nie doczekał tej daty, dla której żyły, walczyły, pracowały i cierpiały całe pokolenia synów i córek naszego narodu. On znajdował się wśród protagonistów tej walki o wolność Ojczyzny. Potwierdzeniem tego jest nie tylko kalectwo, jakie wyniósł z powstania. Potwierdzeniem jest cała dalsza działalność, a w szczególności długi okres franciszkańskiej służby tym ludziom, którzy znajdowali się nie tylko na dołach społeczeństwa, ale dosłownie „na dnie”. Ich sytuacja była zapewne także następstwem osobistych grzechów, wad i nałogów, ale była równocześnie świadectwem o zaniedbaniach i brakach społeczeństwa, w którym żyli. Była moralnym wyzwaniem, którego „nie podejmowano”.

Brat Albert podjął to wyzwanie.

4. Co nam mówi jego wyniesienie na ołtarze dzisiaj, w listopadzie 1989 r.?

Jest trzecim polskim świętym kanonizowanym w obecnym stuleciu. Pierwszy — św. Andrzej Bobola, przed straszną próbą drugiej wojny światowej. Andrzej Bobola, męczennik wielkości i zarazem kryzysów Rzeczypospolitej trojga Narodów, męczennik unii Kościołów.

Drugi — Ojciec Maksymilian Kolbe, męczennik oświęcimskiego bunkra głodu, który dał swoje życie za brata w pasiaku.

A teraz — Brat Albert.

Rok jego kanonizacji jest rokiem doniosłych zmian w Polsce. Wszyscy o nich wiedzą nie trzeba ich opisywać.

Te zmiany doniosłe są zarazem — dobrze to czujemy — wielkim dziejowym wyzwaniem i to nie tylko na skalę naszej ojczyzny. „Solidarnościowa” droga narodu do odzyskania suwerennej podmiotowości w znaczeniu politycznym łączy się na obecnym etapie z zadaniami, o których za mało jest powiedzieć, że są to zadania trudne. Jednakże wszyscy czujemy, że zadania te muszą być podjęte i systematycznie podejmowane. Są to zadania natury społeczno-ekonomicznej, a równocześnie — i to u samego korzenia — zadania natury etycznej.

Chodzi, jak to już kiedyś zostało powiedziane, o odbudowanie wymiaru dobra wspólnego w życiu społeczeństwa. Według nauki społecznej Kościoła dobro wspólne — właśnie dobro wspólne — jest tym, które zabezpiecza dobro każdego uczestnika

wspólnoty. Zabezpiecza zaś w sposób suwerenny, czyli odpowiadający godności osoby; uczestnicząc w tworzeniu dobra wspólnego, każdy równocześnie jest szafarzem dobra własnego. Ta kategoria „własnego” (czyli własności) należy do praw osoby ludzkiej. Społeczeństwo jest suwerenne, przestrzegając tych praw w każdej dziedzinie.

Jeśli chodzi o dziedzinę ekonomiczną to warto tu się odwołać do solidarności jako postawy moralnej, jako cnoty. Nie jest ona — jak napisano w encyklice „Sollicitudo rei socialis” — tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotyczącego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich, (n. 38).

W tym też duchu wypowiedziała się Konferencja Episkopatu Polski w swoim komunikacie z dnia 7 października bieżącego roku; *„Dobro wspólne wymaga poświęceń i wyrzeczeń w trudnościach społecznych, gospodarczych i politycznych. Po okresie wieloletnich zaniedbań, nieumiejętności i niemocy nie można bowiem oczekiwać natychmiastowej poprawy sytuacji. Oprócz koniecznego czasu, mądrych praw i rozsądnego zarządzania, potrzeba także ofiarnego zaangażowania i solidnej pracy wszystkich obywateli”* (n. 3).

5. Przychodzi więc kanonizacja naszego Brata Alberta w momencie trudnego przełomu. Czy ten, który — idąc za Chrystusem — pomagał ludziom dźwigać się, odzyskiwać ludzką godność i podmiotowość, stawać się współtwórcami wspólnego dobra społeczeństwa — nie jest nam dany jako znak i jako patron tego trudnego przełomu? Mówi się często o pomocy z zewnątrz. Owszem, to także należy do międzyludzkiej solidarności, a Polska po 1945 r. nie mogła korzystać z planów, które służyły odbudowie zniszczonych również przez wojnę społeczeństw na zachodzie Europy.

Jednakże — w ostatecznym rozrachunku — sami musimy się dźwigać z kryzysu, szukając sił i energii w sobie, w każdym i we wszystkich.

Brat Albert także był jałmużnikiem. Szukał u posiadających pomocy dla nieposiadających. Ale nade wszystko uczył tych drugich odbudowywać swe życie z pomocą Bożą i własnymi siłami. Był jednak także jałmużnikiem. Ukazywał, że dobro wspólne stanowi nie tylko owoc sprawiedliwości, ale i miłości bezinteresownej. Słyszysz się, że w Polsce są ludzie, którzy dla dobra społeczeństwa dają coś ze swego. Świadczy to o tym, że zrozumieli oni w pełni zarówno charyzmat świętego Brata Alberta, jak i wartość dobra wspólnego. Składał im, za to wyrazy uznania -/ serdecznej wdzięczności.

Mam nadzieję, że Polonia całego świata, którą zawsze łączy mocna więź z krajem ojców, wykaże duże zrozumienie dla obecnej sytuacji i pospieszy z solidarną pomocą rodakom w Ojczyźnie.

6. W dniu dzisiejszym zwracam się w sposób szczególny do synów i córek duchowych naszego świętego: albertynów i albertynek, znaku ciągłej obecności tego „szarego Brata” w pośrodku naszego życia.

Raduję się razem z nimi tym dwunastym listopada 1989 roku, w siedemdziesiąt dwa lata od czasu, kiedy odszedł od nich tu na ziemi ich Założyciel.

I raduję się z całym Kościołem w Polsce, we wszystkich diecezjach, a zwłaszcza w Krakowie.

I raduję się z naszym narodem. Życzę, aby ten święty, który był dla wszystkich „dobry jak chleb”, dopomógł wszystkim Polakom do odzyskania wzajemnej dobroci. Aby stał

się żywym kamieniem w budowaniu tej cywilizacji, którą Paweł VI nazwał „*cywilizacją miłości*”, na naszej ojczystej ziemi i wszędzie.

Podziękowanie Bratu Albertowi

Siostra Starsza Teresa Maciuszek - 28 grudnia 2016 roku.

Mija 100 lat od momentu, gdy na łożu śmierci Brat Albert błogosławił siostrą i bracią obecną przy umierającym swym Ojcu Założycielu. Brat Albert błogosławił również nieobecnym bracią i siostrą i tym, którzy w przyszłości będą w Zgromadzeniach a także ubogim i sierotom mieszkającym w przytuliskach obydwóch zgromadzeń. Bracie Albercie, dzisiaj dziękujemy za to błogosławieństwo, zapewniam, że to błogosławieństwo zaowocowało i nadal owocuje. Przychodzimy, aby podziękować za Twoją miłość do Ojczyzny, która nazaczyła Cię stygmatem kalectwa. Dzisiaj chcemy Tobie powiedzieć, że warto było, żyjemy w wolnej Ojczyźnie. Dziękujemy za Twoje duchowe zmagania, za Twoją ciemną noc, dzisiaj wiemy, że każdy musi przejść drogę oczyszczenia. Dziękujemy Tobie, Bracie Albercie, za obraz „Ecce Homo”, bo dzisiaj wiemy, jak odnawiać Oblicze Boże w ludziach powierzonych nam przez Opatrzność Bożą.

Dziękujemy Tobie za przeżyte niezrozumienie wśród przyjaciół, bo uczymy się od Ciebie, że droga powołania jest tajemnicą, którą nie wszyscy pojmują.

Dziękujemy Tobie, Bracie Albercie, za złożone śluby, które zobowiązują nas do dawania świadectwa o Jezusie ubogim, czystym i posłusznym. Dziękujemy za Zgromadzenia braci i sióstr oraz za naszą Fundatorkę Maryję, która uczy nas postawy cichości, pokory i zawierzenia Bogu. Dziękujemy, Bracie Albercie, za Twoje życie, które zawsze pachniało świeżym chlebem i za każdy podany z miłością bochen chleba. Dziękujemy, Bracie Albercie, za to, że jesteś Bratem Naszego Boga.

Kalendarium Życia Św. Brata Alberta

20.08.1845	w Igołomi koło K rakowa na świat przychodzi Adam Chmielowski.
26.08.1845	chrzest z wody Adama w Igołomi.
17.06.1847	Chrzest święty w kościele Nawiedzenia N.M.P w Warszawie
1853	Pierwsza spowiedź i Pierwsza Komunia święta.
25.08.1853	Adam zostaje półsierotą – umiera mu ojciec, Wojciech Chmielowski
1855/56	Adam zostaje kadetem w szkole w Petersburgu.
1856–1862	nauka w Gimnazjum Realnym w Warszawie
28.08.1859	Adam zostaje sierotą – umiera matka, Józefa z Borzysławskich Chmielowska.
1862–1863	podejmuje studia w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Puławach.
22/23.01.1863	Adam przyłącza się do Powstania Styczniowego
30.09.1863	Adam zostaje ciężko ranny w Bitwie pod Mełchowem
1.10.1863	amputacja nogi.
1864/65	pobyt w Paryżu.
1865/66	studia w Klasie Rysunków w Warszawie.
1866/67	studia inżynierskie w Gandawie.
1868/69	pobyt w Paryżu
1870–74	studia na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.
1875–77	działalność artystyczna w Warszawie.
1879	Adam Chmielowski zaczyna malować obraz „Ecce Homo”.
24.09.1880	wstąpienie do Zakonu Ojców Jezuitów w Starej Wsi.
5.04.1881	opuszczenie Zakonu Jezuitów z powodu choroby i podjęcie leczenia.
1882–1884	zamieszkuje w Kudryńcach u swojego brata Stanisława, maluje wiele pejzaży podolskich. Zostaje członkiem III Zakonu Franciszkańskiego.
Jesień 1884	Adam zostaje wydany z granic zaboru rosyjskiego przez władze carskie pod groźbą zsyłki na Sybir. Wyjeżdża do Krakowa, a tam styka się ze zbiorowiskiem największej nędzy.
25.08.1887	oblóczyny w kaplicy Loretańskiej u Ojców Kapucynów w Krakowie. Adam staje się Bratem Albertem. To początek Zgromadzeniu Braci Albertynów.
25.08.1888	pierwsze śluby zakonne
1888	przekształca „Ogrzewalnię miejską” na Kazimierzu w Krakowie na „Przytulisko”. W kolejnych latach zakłada podobne przytuliska w innych miastach, jak: Lwów, Sokal, Przemyśl, Stanisławów, Jarosław, Tarnów, Kielce.
20.06.1889	uroczystość Bożego Ciała – pierwsze spotkanie Brata Alberta z przyszłymi albertynkami: Anną Lubańską i Marią Sulikowską.
15.01.1891	oblóczyny pierwszych siedmiu albertynek w kaplicy biskupa krakowskiego. To daje początek Zgromadzeniu Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim.
13.08.1896	przyjęcie do Zgromadzenia Marii Jabłońskiej, późniejszej bł. Siostry Bernardyny..
1898	budowa pustelni na Kalatówkach w Zakopanem.
25.12.1916	śmierć Brata Alberta w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 43.
28.12.1916	pogrzeb Brata Alberta na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie
15.09.1932	pierwsza ekshumacja zwłok Brata Alberta.
5.11.1934	rozpoczęcie prac przygotowawczych do procesu beatyfikacyjnego Br. Alberta.

11.11.1938	prezydent RP Ignacy Mościcki nadaje pośmiertnie Bratu Albertowi Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej.
23.12.1946	wznowienie procesu beatyfikacyjnego w Krakowie przez ks. kard. Adama Stefana Sapiechę.
31.05.1949	druga ekshumacja i przeniesienie zwłok Brata Alberta do krypty w kościele Ojców Karmelitów w Krakowie, ul. Rakowicka 18.
8.02.1950	zamknięcie Procesu Informacyjnego
20.01.1977	ogłoszenie Dekretu o heroiczności cnót Czcigodnego Sługi Bożego Brata Alberta przez Ojca Świętego Pawła VI.
22.06.1983	beatyfikacja Brata Alberta w Krakowie na Błoniach przez Ojca Świętego Jana Pawła II.
25.06.1983	przewiezienie relikwii Błogosławionego z kościoła Ojców Karmelitów Bosych do Domu Generalnego Sióstr Albertynek w Krakowie, ul. Woronicza 10.
30.06.1985	uroczyste przeniesienie relikwii bł. Brata Alberta do nowo wybudowanego kościoła Ecce Homo, gdzie pozostały na stałe.
12.11.1989	kanonizacja bł. Brata Alberta w Rzymie przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

opr. na podstawie www.albertynki.pl

Kościoły św. Alberta

- Cerkiew św. Michała Archaniola i kościół rektoralny św. Alberta Chmielowskiego w Głogowie
- Kościół św. Brata Alberta w Krakowie (os. Dywizjonu 303)
- Kościół i klasztor pw. św. Brata Alberta w Lublinie
- Kościół św. Alberta w Radomiu
- Kościół św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła w Warszawie
- Kościół św. Brata Alberta w Zawierciu
- Kościół św. Alberta Chmielowskiego w Zielonej Górze
- Kościół św. Brata Alberta w Przemyśle

Parafie św. Brata Alberta

w Bartoszycach ; w Bemowie Piskim ; w Będzinie ; w Bielsku-Białej ; w Bloku Dobryszyc ; w Bornem Sulinowie ; w Busku-Zdroju ; w Chabówce ; w Częstochowie ; w Elblągu ; w Gdańsku ; w Gdyni ; w Gdyni ; w Iławie ; w Jarosławiu-Szówsku ; w Jastrzębiu-Zdroju ; w Jaworze ; w Jaworznie-Pieczyskach ; w Kaliszu ; w Kętrzynie ; w Kolbuszowej ; w Kościanie ; w Kotomierzu ; w Koziegłowach ; w Krajku ; w Krakowie (Nowa Huta) ; w Kwidzynie ; w Librantowej ; w Lublinie ; w Łękach Szlacheckich ; w Łodzi ; w Łukowie ; w Makowie Mazowieckim ; w Mirkowie ; w Mirocinie ; w Mońkach ; w Mostach ; w Myślenicach ; w Nowym Chechle ;

w Nowym Targu ; w Opolu ; w Piotrkowie Trybunalskim ; w Przemyśle ; w Przewodowie ; w Puławach ; w Rybniku ; w Sędziszowie ; w Skarżysku Kamiennej ; w Sochaczewie ; w Sorkwicach ; w Sosnowcu ; w Starachowicach ; w Stobiecku Szlacheckim ; w Suwałkach ; w Szczecinie ; w Szczycynie ; w Świebodzicach ; w Trzyńcu ; w Ustroniu ; w Warszawie ; w Warszawie ; w Wojnowicach ; we Wrocławiu ; w Występie ; w Zamościu ; w Zawierciu ; w Zgłobicach ; w Zielonej Górze ; w Żorach Kleszczówce.

Patronaty

- Patron Gimnazjum nr 13 im. Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta w Krakowie
- Patron Gimnazjum im. Adama Chmielowskiego św. Brata Alberta w Żabnicy (k. Żywca)
- W 1981 roku powstało Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta powołane do opieki szczególnie nad osobami bezdomnymi oraz zagrożonymi wykluczeniem społecznym.
- W 1987 roku powstała Fundacja im. Brata Alberta.
- Od 1999 roku święty Brat Albert Chmielowski jest patronem miasta Puławy.
- Jest też głównym patronem Diecezji Sosnowieckiej (od jej ustanowienia w roku 1992).
- Patron Szkoły Podstawowej im św. Brata Alberta w Narolu
- Patron Gimnazjum im św. Brata Alberta w Igołomi
- Patron Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Sierockiem
- W 1994 roku powstało Stowarzyszenie im. św. Brata Alberta w Słupcy (stowarzyszenie prawne, organizacja pozarządowa)
- Patron Gimnazjum Niepublicznego im. św. Brata Alberta w Podłężu
- Patron Gimnazjum im. św. Brata Alberta w Gdowie
- Patron Szkoły Podstawowej w Czechówce
- Patron jednej z drużyn ZHR: 7 Lubelskiej Drużyny Harcerzy „Grot” im. Św. Brata Alberta
- Patron Kręgu Wędrowników 1. Hufca Radomskiego Skautów Europy

Litania do Świętego Brata Alberta

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison;
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas;
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami;
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami;
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami;
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami;
Święta Maryjo, módl się za nami;
Święty Bracie Albercie, módl się za nami;

Ojcze ubogich, *módl się za nami*
Opiekunie bezdomnych,
Bracie odrzuconych,
Orędowniku opuszczonych,
Przyjacielu poszukujących,
Powierniku strapionych,
Żarliwy miłośniku Chrystusa,
Wierny czcicielu Bożej Matki,
Niestrudzony naśladowco św. Franciszka,
Duchowy synu św. Jana od Krzyża,
Bracie Albercie, gorąco kochający Ojczyznę,
Bracie Albercie, poszukujący prawdy i piękna,
Bracie Albercie, wzorze cnót chrześcijańskich,
Bracie Albercie, wrażliwy na ludzkie cierpienie,
Bracie Albercie, posłuszny Bożym wezwaniom,
Bracie Albercie, kontemplujący Boże miłosierdzie,
Bracie Albercie, pełen wdzięczności za mękę Syna Bożego,
Bracie Albercie, głoszący Chrystusową miłość
w obrazie Ecce Homo,
Bracie Albercie, przejęty dobrocią Jezusa w Eucharystii,
Bracie Albercie, porzucający sztukę,
by służyć najmniejszym braciom Chrystusa,
Bracie Albercie, ubogi dla ubogich,
Bracie Albercie, odkrywający w najbiedniejszym
godność Bożego dziecka,
Bracie Albercie, odnawiający zatarty obraz Chrystusa
we wzgardzonych i grzesznych,
Bracie Albercie, dźwigający upadających i słabych,
Bracie Albercie, służący bliźnim jak Chrystusowi,
Bracie Albercie, dobry jak chleb, którym każdy głodny
może się nakarmić,
Bracie Albercie, ufający Bożej opatrności,
Bracie Albercie, wytrwały w modlitwie,
Bracie Albercie, wierny duchowi pokuty,
Bracie Albercie, rozmiłowany w Bogu,
Bracie Albercie, wspomagający wszystkich,
którzy idą Twoimi śladami,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami

Módl się za nami, św. Bracie Albercie,
- abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się :

Święty Bracie Albercie – w Twojej osobie dał mi Bóg wzór i orędownika. Rozważam Twoje wytrwałe szukanie i ofiarne realizowanie Bożej woli. Doświadczyłeś cierpienia fizycznego – straciłeś nogę. Wiele razy doświadczyłeś cierpień duchowych, przez które Bóg Cię oczyszczał. Dorastałeś do tego, by zrezygnować z malarstwa dla jednego obrazu, mianowicie obrazu Boga w człowieku biednym i cierpiącym. Ecce Homo - Oto Człowiek. Odkryłeś w człowieku Chrystusa, w Chrystusie - człowieka. Pomóż mi szukać, odnajdywać i realizować moje powołanie życiowe. Pomóż mi zrezygnować z moich planów i doczesnych radości dla chwały Bożej i dobra bliźniego. Pomóż mi, w świecie głodu chleba i głodu miłości, być dobrym jak chleb.



Dynów -Dom Pogodnej Starości – Mikołaj



Tapin Spotkanie dzieci z Mikołajem



Tapin – Relikwie Św. Brata Alberta i Bł. Bernardyny Jabłońskiej



Stalowa Wola – Ucałownie Relikwii Św. Brata Alberta



Łańcut - Kuchnia dla ubogich



Łańcut - posiłek



Dębica – prace remontowe



Mielec – Uroczystość roku jubileuszowego



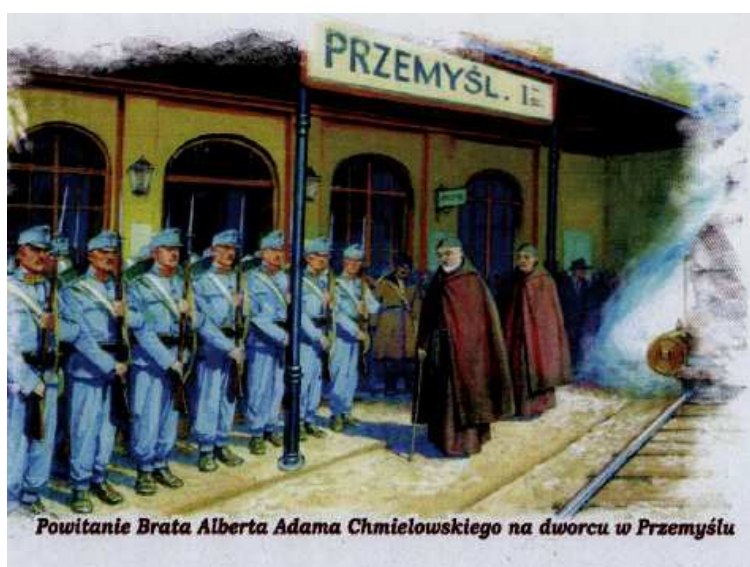
Krosno – Pamiątkowe zdjęcie w Urzędzie Miasta



Krosno - Spotkanie Koła z Prezydentem miasta



Krosno - Wizytacja ks. abp A. Szala Metropolity przemyskiego



Pocztówka – Powitanie w Przemyślu



Dom Braci Albertynów w Przemyślu



Przemyśl- Schronisko dla Mężczyzn



Przemyśl- Msza św. w Kaplicy Schroniska

SPIS TREŚCI

Wstęp
Wprowadzenie
ŻYCIE I DZIEŁO
BRAT ALBERT NA PODKARPACIU
Ślady po Pustelniach brata Alberta na Roztoczu
Święty Brat Albert w Przemyślu
Brata Alberta portret własny – Dk. Sławomir Pietraszko
ZGROMADZENIE BRACI ALBERTYNÓW
Współcześnie istniejące Domy albertyńskie
ZGROMADZENIE SIÓSTR ALBERTYNEK POSGUJĄCYCH UBOGIM
Dom Generalny I Domy Podlegające Bezpośrednio Generałowi
Prowincja Krakowska
Prowincja Warszawska
Prowincja Poznańska
TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Koła Towarzystwa Brata Alberta w Polsce
Województwo Dolnośląskie
Województwo Kujawsko Pomorskie
Województwo Lubelskie
Województwo Lubuskie
Województwo Łódzkie
Województwo Małopolskie
Województwo Mazowieckie
Województwo Opolskie
Województwo Podkarpackie
Województwo Podlaskie
Województwo Pomorskie
Województwo Śląskie
Województwo Świętokrzyskie
Województwo Warmińsko Mazurskie - brak
Województwo Wielkopolskie
Województwo Zachodnio Pomorskie
Szerzej o działalności Kół na Podkarpaciu
Koło Dębickie
Koło Dynowskie
Koło Gorzyckie
Koło Jarosławskie
Koło Krośnieńskie
Koło Łańcuckie
Koło Mieleckie
Koło Przemyskie
Koło Rzeszowskie
Schronisko w Jaśle
Koło Sanockie
Koło Stalowowolskie

Koło Wiślockie
Koło Tapińskie
Świadectwa
Mielec
Przemyśl
Sanok
Stalowa Wola
OKOLICZNOŚCIOWE LISTY I WYPOWIEDZI
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Sióstr Albertynek
List Prezydenta RP Andrzeja Dudy – 25 XII 2016 r. (fragmenty)
Aktualność przesłania Ojca ubogich. List Pastorski 8 VI 2016 r.
Jest taki dom w Przemyślu – (ks. Abp. J. Michalik)
Prezydent Miasta Przemyśla p. R. Choma (fragmenty)
Trwałość dzieła Św. Brata Alberta. (Ks. B. Żołnierczyk)
Homilia beatyfikacja - Kraków, 22 czerwca 1983
Homilia kanonizacja – Rzym, 12 listopada 1989
Audycja dla Polaków 12 XI Rzym 1989
Podziękowanie Bratu Albertowi - Siostra Starsza Teresa Maciuszek
Kalendarium Życia Św. Brata Alberta
Kościół pod wezwaniem św. Alberta
Parafie św. Brata Alberta
Patronaty
Litania do Świętego Brata Alberta
Bibliografia
Spis treści

W opracowaniu wykorzystano:

Adam Chmielowski – Brat Albert; Alicja Okońska. IW PAX. Warszawa 1999
 „Ślady Świętego - Związki św. Brata Alberta z Ziemią Lubaczowska” pod Redakcją: Ks. A. Stopyry, St. P. Makara. B. Wach, D. Sałek, Lubaczów 2017
 Ks. Jan Śledzianowski – Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta a bezdomność, Wrocław 1995
 Brat Albert 100 lat po śmierci - S. Agnieszka Koteja albertynka; Wrocław 2017
 Św. Brat Albert już od 25 lat pomaga w Łańcucie. Ruszard Kucha ; Łańcut 2015
 Głos Brata Alberta – kwartalnik 2017 r Nr. 1
 Pietraszko Sławomir – „Brata Alberta portret własny” Tyg. Kat. Niedziela Nr 52 * 24XII 2017 s. 38-39

www.domgeneralny_alb@zakon.opoka.org.pl
www.albertynki.pl
www.swbratalbert2017.pl/wp-content/uploads/2016/12/raport_331.pdf
www.bratalbert.rzeszow.pl/historia/
www.bratalbert.org/czym_sie_zajmujemy.html
www.zyciezakonne.pl/informator/zakony-meskie/albertyni-313/
www.albertyni.opoka.org.pl
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Albertyni>



*Święty Bracie Albercie,
który uczyłeś, że bez miłości grosz jest szorstki,
strawa podana niesmaczna,
opieką najlepsza niemiła”
Wypraszaj nam dobroć serca,
byśmy niosąc każdemu człowiekowi braterską pomoc,
życzliwe słowo, serdeczne współczucie
i dar modlitwy,
przyczyniali się do zmniejszania cierpień
naszych bliźnich.*